BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
PIĄTEK, 30.09.2005 r. 190 (15860) CENA 1,60 zł

KRAJ. Nowy Testament i Psalmy opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa św. Pawła. Język przekładu jest zrozumiały dla współczesnego odbiorcy. Przy tekście czytelnik znajdzie objaśnienia, pozwalające uchwycić istotę poszczególnych fragmentów Ewangelii.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. Aleksandra Jakubowska będzie tłumaczyć się przed sądem za zmiany jakich dokonała w projekcje ustawy o radiofonii i telewizji. Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku skierowała akt oskarżenia, zarzucając byłej wiceminister kultury przekroczenie uprawnień i działanie na szkodę interesu publicznego przez sfałszowanie rządowego projektu ustawy.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Sergiusz Plewa, senator z SLD, uznał, że komentarze dotyczące jego osoby zamieszczane w Internecie znieważają go i złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w prokuraturze. Policjanci już ustalili, kto jest ich autorem, ale zarzutu jeszcze nie przedstawili.

Czytaj na str. 3.

Czytelne?
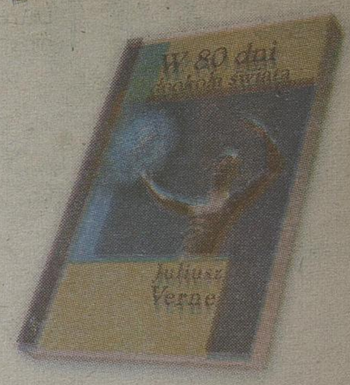

Już we wtorek 4 października z Gazetą Współczesną
Juliusz Verne „W 80 dni dookoła świata"
za jedyne 3,50 + cena dziennika
współczesna Lektury wszech czasów
SKOK STEFCZYKA

Po raz kolejny pojawiają się wątpliwości, czy mordercy ks. Popiełuszki zostali ukarani

TO NIE ONI ZABILI!

Tu, w okolicach Górska, w drodze z Bydgoszczy do Warszawy, funkcjonariusze SB uprowadzili ks. Popiełuszkę. To wersja wydarzeń, którą znamy. Czy naprawdę było inaczej?

FOT. NA PODST. WYDAWNICTWA IPN

MIASTO. Czy ksiądz Jerzy Popiełuszko zginął z rąk oficerów Służby Bezpieczeństwa, którzy nigdy nie zostali osądzeni? Taką hipotezę postawili dziennikarze TV Polsat i tygodnika „Wprost". Twierdzą nawet, że ks. Popiełuszko zginął w innym miejscu i innego dnia niż te, które znamy z oficjalnych dokumentów. IPN twierdzi jednak, że nie ma na to żadnych dowodów.

Sensacyjne wiadomości na temat zabójstwa ks. Popiełuszki rozpowszechniają dziennikarze niektórych ogólnopolskich mediów. Ich zdaniem, jest „niemal pewne", że faktyczne okoliczności śmierci księdza były zupełnie inne niż te, które zna opinia publiczna.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Instytut Pamięci Narodowej. Jego pracownicy próbują ustalić, kto zlecił zabicie ks. Popiełuszki. Najpierw zajmował się tym prokurator Andrzej Witkowski z lubelskiego IPN, ale pod koniec ubiegłego roku zabrano mu tę sprawę ze względu na brak postępu w śledztwie. Dziś okazuje się, że Witkowski zajmował się głównie sprawdzaniem wątku, poruszanego obecnie przez dziennikarzy.

– To jeden z wielu wątków, pojawiających się w śledztwie – przyznaje prokurator z katowickiego oddziału IPN, w którym dziś prowadzone jest śledztwo. – Ale takich wątków jest bardzo dużo. W aktach sprawy pojawia się m.in. teoria, że ks. Popiełuszkę zabił jakiś oficer z KGB. Ale takich wątpliwości jest naprawdę wiele!

Wątek poruszany przez dziennikarzy opiera się na ustaleniach A. Witkowskiego i Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej, która w 2002 r. badała działalność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kierował nią Jan Rokita. Podkreślał wówczas, że w MSW w latach 70-tych istniała organizacja o charakterze przestępczym, która dokonała wielu brutalnych przestępstw. Według A. Witkowskiego, mogła ona funkcjonować w ministerstwie już od 1956 r., a wtedy za zabójstwem ks. Popiełuszki stałoby zapewne znacznie więcej osób niż tylko trzech funkcjonariuszy SB, skazanych w 1985 r. Takie przekonanie jest zresztą zgodne z opiniami wielu Polaków. Nikt nie ma dziś bowiem wątpliwości, że proces w Toruniu był spektaklem, starannie wyreżyserowanym na potrzeby ówczesnej władzy. Mimo to do dziś nie znaleziono dowodów, które pozwoliłyby oskarżyć kogokolwiek z kierownictwa UB o zlecenie zabójstwa.

Jedno jest natomiast pewne: Andrzej Witkowski podczas prowadzenia śledztwa nie znalazł dowodów potwierdzających udział innych funkcjonariuszy UB w zabójstwie. Gdyby je miał, mógłby postawić sprawcom zarzuty, a sprawa ponownie trafiłaby do sądu.

Dziś Witkowski nie chce komentować doniesień dziennikarzy:

– Nie mam nic do powiedzenia, bo nie prowadzę tej sprawy – stwierdził. Jego katowiccy koledzy podkreślają jednak, że:

– Zeznania niektórych świadków rzeczywiście mogą ukazać zabójstwo ks. Popiełuszki w innym świetle. Ale są to tylko świadkowie pośredni. Niektórzy z nich mają własną teorię na temat tego zabójstwa. Ale to za mało, by kogokolwiek oskarżyć.

(ka)

ZBRODNIA I PROCES

19 października 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko odprawił mszę św. w kościele w Bydgoszczy. Gdy wracał do Warszawy, w okolicach Górska zatrzymał go patrol milicji. Potem okazało się, że byli to funkcjonariusze SB. Ksiądz został uprowadzony i brutalnie pobity. Oficerowie SB zawieźli go nad zalew na Wiśle w okolicach Włocławka i wrzucili do wody. Waldemar Chrostowski, kierowca i przyjaciel księdza, uciekł z miejsca porwania i powiadomił władze kościelne i milicję. Kilka dni później gen. Czesław Kiszczak powołał komisję do zbadania sprawy. Ona ustaliła, że porwania i morderstwa dokonali funkcjonariusze SB: kpt. Grzegorz Piotrowski, por. Leszek Pękała i por. Waldemar Chmielewski. Wskazali oni miejsce, gdzie spoczywały zwłoki ks. Jerzego. 30 października wydobyto je z Wisły. Proces zabójców odbył się w styczniu 1985 r. w Toruniu. Wyrok ogłoszono 7 lutego 1985 r. G. Piotrowskiego skazano na 25 lat więzienia, L. Pękałę na 15 lat więzienia i W. Chmielewskiego na 14 lat. Ich przełożony Adam Pietruszka, za tzw. sprawstwo kierownicze zbrodni, dostał 25 lat więzienia.

Pamiętaj o światłach!

KRAJ. Od soboty, 1 października, obowiązuje nakaz jazdy z włączonymi światłami mijania w dzień. Policjanci przypominają, że za nieprzestrzeganie tego przepisu grozi stuzłotowy mandat i 2 punkty karne.

Zgodnie z przepisami, od 1 października do końca lutego, kierowcy powinni włączać w samochodach światła mijania nie tylko po zapadnięciu zmroku, lecz także w dzień.

– Coraz szybciej zapadający zmierzch, mgła, deszcz lub mżawka ograniczają widoczność na drodze. Samochody z włączonymi światłami są bardziej widoczne, co poprawia bezpieczeństwo w ruchu drogowym – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński – rzecznik prasowy KWP w Białymstoku. **(jg)**

Obwodnica nie tędy!

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez burmistrza Zabłudowa złożył wczoraj w Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku Komitet Protestacyjny skupiający 202 mieszkańców wsi Halickie, Kuriany, Skrybicze i Bogdaniec. Sprawa dotyczy budowy południowej obwodnicy Białegostoku.

Czytaj na str. 5.

REKLAMA

Składam najserdeczniejsze podziękowania wszystkim wyborcom oraz współpracownikom, którzy poparli moją kandydaturę w wyborach do Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej

Zbysław W. Grajek

R318405gsbs

KARTKA Z KALENDARZA

30

WRZEŚNIA 2005
273. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.27 ZACHÓD 18.07

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Hieronimowi, Zofii
W SOBOTĘ – Danucie, Teresie
W NIEDZIELĘ – Dionizemu, Teofilowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.*

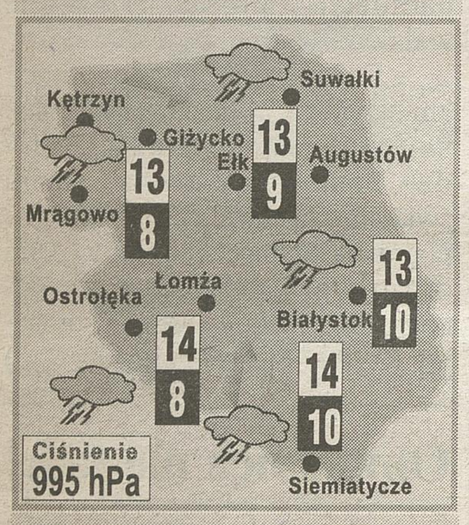

JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane, na krańcach zachodnich okresami duże. Miejscami opady deszczu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany.*

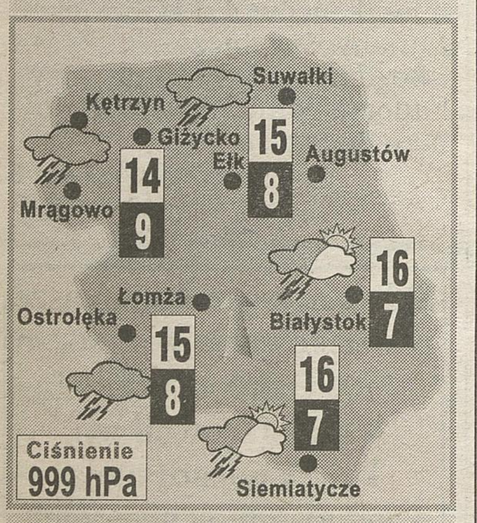

POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, na krańcach zachodnich okresami duże i możliwy słaby deszcz. Wiatr słaby, okresami umiarkowany.*

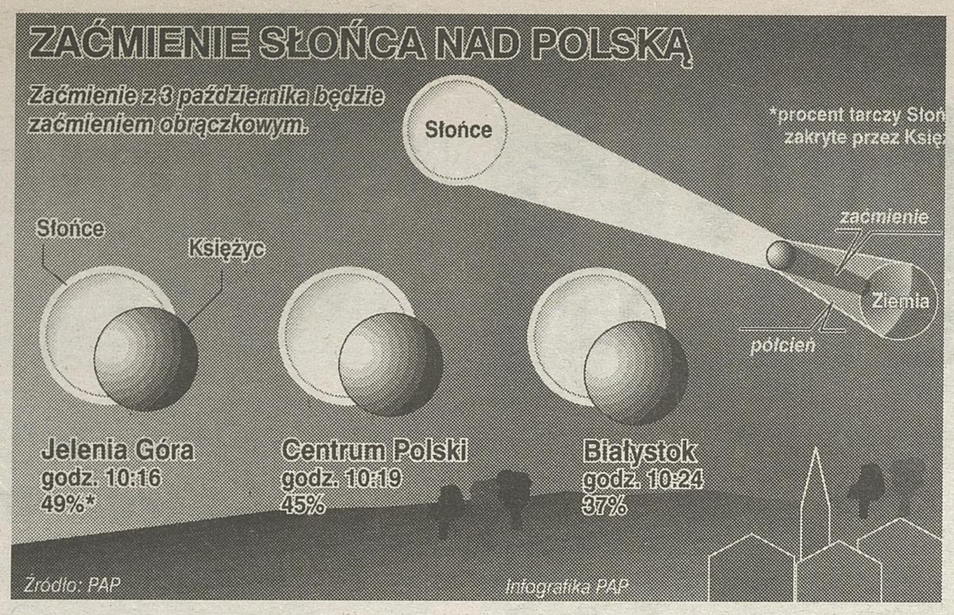

Prawie w 40 procentach Księżyc zakryje w poniedziałek tarczę słoneczną. Częściowe zaćmienie naszej najjaśniejszej gwiazdy będzie można obserwować od godz. 10.10 do 12.30. Fazy maksymalnej należy się spodziewać ok. 11.23. Wówczas na jasnej tarczy Słońca pojawi się ciemniejszy cień Księżyca. Kto nie wie o zaćmieniu i nie spojrzy akurat w niebo, praktycznie nic nie zauważy, gdyż natężenie światła słonecznego zmienia się dopiero, kiedy mamy do czynienia z co najmniej 50-procentowym zaćmieniem. Dużo więcej słoneczno-księżycowych wrażeń będą mieli tego dnia mieszkańcy Madrytu, gdzie najpełniej widoczne będzie całe zaćmienie obrączkowe (niecałkowite). Ale i w Białymstoku warto patrzeć w niebo (oczywiście przez zakopconą szybkę, maskę spawalniczą lub specjalne filtry), gdyż nieprędko doczekamy się u nas zaćmienia całkowitego. Najbliższe szykuje się dopiero w... 2227 roku. Wtedy całkowicie przesłoniętą tarczę słoneczną będzie można obserwować przez całe 44 sekundy! Trochę wcześniej będzie widoczne zaćmienie obrączkowe – w 2195 roku. ***(ada)***

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Krzysztofa Gołaszewskiego z Borut-Gosek. Oto żarty nadesłane przez laureata:

Żona prosi męża:
– Odpowiedz mi jakąś bajkę na dobranoc.
– Kocham cię...

Krzysio krzyczy do Jasia:
– Powiedziałeś mojej siostrze, że jest głupia! Natychmiast ją przeproś! Powiedz, że żałujesz!
Jasio mówi do siostry Krzysia:
– Żałuję, że jesteś głupia...

Proboszcz do wiernych:
– Kochani, mam dla was dwie wiadomości, dobrą i złą. Dobra jest taka, że są już pieniądze na budowę nowej plebanii.
– To świetnie, a zła?
– Te pieniądze są w waszych portfelach.

Małżeństwo je obiad. Mąż wcina z apetytem, a żona tylko patrzy w talerz.
– Kochanie, czemu nie jesz? – pyta mąż.
– Bo jak będę jadła, to się roztyję. A jako gruba krowa będę wyglądała strasznie.
– Kotku, ale jako chuda krowa też wyglądasz kiepsko.

Blondynka trafiła do czarodzieja, który pozwolił jej wybrać: albo dostanie wspaniałą pamięć, albo świetny biust.
Przyjaciółka pyta:
– I co wybrałaś?
– Nie pamiętam... – odpowiada blondynka.

W sądzie:
– Czy oskarżony był już karany?
– Tak, za konkurencję.
– Za konkurencję się nikogo nie karze! A co oskarżony robił?
– Takie same banknoty jak mennica państwowa.

Chłopak pyat blondynkę:
– Pijesz?
– A to pytanie czy propozycja?
– Na początek pytanie.
– Nie piję.
– To teraz propozycja.
– A to chętnie...

Do lekarza przychodzi blondynka z chorym dzieckiem. Lekarz mówi:
– Prosze rozpiąć koszulkę.
Po chwili:
– Ale nie sobie! Dziecku!

Czekamy na Wasze żarty. Raz w tygodniu nagroda.

Echa publikacji czyli nieżywy kot

W nawiązaniu do artykułu pt. „Zabierzcie te śmieci" zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej" z 23 września 2005 roku informuję, że MPK w Łomży nie jest dzierżawcą żadnego terenu, a tym bardziej zaśmieconych terenów opisanych w artykule (pas drogowy i tereny przyległe do Szosy Zambrowskiej).

Służby MPK systematycznie sprzątają teren bezpośrednio przyległy do przystanków, ale MPK nie może odpowiadać za śmieci fruwające i rozrzucone po całym opisanym terenie tylko dlatego, że w pobliżu jest przystanek autobusowy MPK. Tym bardziej, że rodzaj śmieci wskazuje, że nie pochodzą one od pasażerów komunikacji miejskiej (zbiorcze opakowania po jogurtach, ***nieżywy kot****, stara odzież, duże butelki typu pet, obierki ziemniaczane i inne odpadki kuchenne). W tym miejscu wielokrotnie były ustawiane kosze na śmieci , lecz po krótkim czasie znikały.*

Nadmieniam, że w koszach w pobliżu przystanków autobusowych dominują śmieci znoszone z okolicznych posesji, a nie śmieci pozostawione przez pasażerów MPK.

Z tego wynika, że problem śmieci w bliższej i dalszej odległości od przystanków powstaje nie z przyczyny pasażerów MPK, a zupełnie innych. Rozwiązanie tego problemu nie leży w kompetencji MPK.

Dyrektor Bogusław Szczech

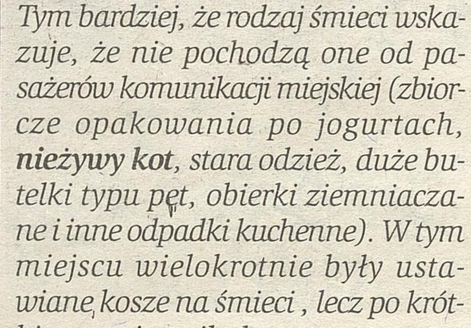

Przedwczoraj prosiliśmy Was o odpowiedź na pytanie, który z dwóch bliźniaków to szef partii, a który kandydat na prezydenta. Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Czy oznacza to, że będą się mogli zamieniać rolami? Śpieszymy z wyjaśnieniem, że na pierwszym planie znajduje się Lech, a z tyłu Jarosław Kaczyński.

FOT. AFP/FOTORZEPA

KĄCIK POETYCKI

W tym tygodniu prosiliśmy Was o wiersze na temat kasztanów. Postanowiliśmy wyróżnić utwór Marii Krajewskiej z Białegostoku. Oto ten wiersz:

KASZTAN

Słoneczny promień przez gęstwinę pada
na najeżony kasztanowy owoc,
który nastawił kolce swe surowo
i strzela w niebo groźbą swą nie lada...

Słońce śle uśmiech pobłażliwy ciepły
Zabawnej groźby nie lęka się wcale
i wciąż ogrzewa w łaskawym zapale
kasztanu owoc w dumie swej zakrzepły...

Nagle się rozległ trzask w bezmiernej głuszy:
to kasztan łuskę zjeżoną otworzył
promień się potknął i w czułym ferworze
padł na owocu spokorniałą duszę...

I jeszcze wiersz Joanny Myślińskiej, który bardzo nam się spodobał:

Jesienne spory

Żołądź spierał się z kasztanem:
„Ja przerastam ciebie stanem
jestem smukły, noszę czapkę,
dzik, wiewiórka ma nań chrapkę.
Korę zaś i liść dębowy
cenią sobie białogłowy..."

Mawiał też, że kasztanowce,
sprowadzają na manowce,
a pożytku z nich żadnego.
Na to kasztan: „Dość, kolego,
z nas od wieków już dzieciaki
robią konie i cudaki.

I na nogi żylakowe
maści są też kasztanowe,
a energię złą z mieszkania
świeży kasztan w mig przegania.
Czy jesteśmy do niczego?
Nie dajemy nic dobrego?..."

Spór wciąż toczył się zajadły,
aż na ziemię razem spadły
i je dzieci pozbierały.
Wtedy właśnie zrozumiały,
że darami są jesieni
i nic tego już nie zmieni.

Kończymy naszą zabawę w tworzenie poezji łatwej. Już wkrótce nowe zabawy dla Czytelników.

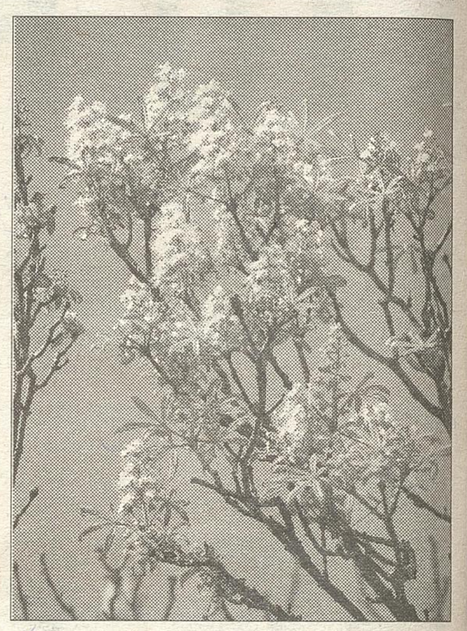

Zamiast kolorowych jesiennych liści na kasztanowcu rosnącym na ul. Skłodowskiej w Białymstoku pojawiły się... kwiaty. Po raz drugi w tym roku!
– Te drzewa są po prostu chore – tłumaczy „dziw natury" dr Ewa Pirożnikow z Wydziału Biologiczno-Chemicznego Uniwersytetu w Białymstoku. – Z powodu chorób, szkodnika szrotówka kasztanowiaczka, który je atakuje, zakłócona została ich gospodarka hormonalna. Dlatego kwitną po raz drugi jesienią. Niestety, jest to znak, że to już koniec ich życia. Drzewa są w coraz gorszej kondycji i dlatego układ hormonalny im szwankuje. FOT. A. ZGIET

Na wsi jest ciężko, ale zaradny człowiek sobie poradzi. Tylko, że nie ma zaradnych.

Ach, gdzie ta wesołość?

REGION. Bez względu na to, w jakiej wsi o to pytamy, zawsze dowiadujemy się, że kiedyś było lepiej. Więcej pracy, ale i więcej pieniędzy. A przede wszystkim było weselej, mimo że ludzie raczej stronili od wysokoprocentowych trunków.

Nasza rozmówczyni – Krystyna Sobecka z Makówki przyznaje, że kiedyś młodzież miała zdecydowanie mniej czasu. Wszak zawsze było coś do roboty, jak nie sianowanie, to oranie. A jednak...

– No, weselej było, dobrze pamiętam jak byłam panienką – wspomina z uśmiechem pani Krystyna.

Pytamy więc o dzisiejszą młodzież. Co robi w wolnych chwilach, jak zarabia na swoje wydatki.

Pani Krystynie z Makówki zdecydowanie podobają się dzisiejsze czasy

FOT. A. LUDWICZAK

– Młodych dużo na wsi, ale tankują – opowiada mieszkanka Makówki. – Mają tylko dorywcze prace, dostają dniówki, więc co zarobią do południa, wydadzą wieczorem.

Ulubione miejsce ich spotkań to, jak mówi nasza rozmówczyni, to najczęściej sklep.

Mówimy więc pani Krystynie, że może tak jest, bo przecież teraz ciężko, pracy nie ma...

– Jak to nie ma? Jest! – protestuje Sobecka. – Przyjeżdżają prywaciarze, namawiają do pracy na budowie, a ludzie nie chcą.

Pani Krystyna energicznie przypomina też, że na wsi jest bardzo wiele możliwości dorobienia. No bo przecież zioła można zbierać, maliny, grzyby. Że niby mało z tego pieniędzy? Wcale nie tak mało, miesięcznie to nawet do tysiąca złotych można zarobić.

Mimo to pani Krystyna przyznaje – obecnie na wsi najlepiej jest... renciście. **(sm)**

Akt oskarżenia za bezprawne przeróbki w projekcie ustawy o rtv

Jakubowska kręciła telewizją

BIAŁYSTOK. Aleksandra Jakubowska będzie tłumaczyć się przed sądem za zmiany jakich dokonała w projekcje ustawy o radiofonii i telewizji. W czwartek Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku skierowała akt oskarżenia, zarzucając byłej wiceminister kultury przekroczenie uprawnień i działanie na szkodę interesu publicznego przez sfałszowanie rządowego projektu ustawy.

Kiedy w lipcu br. Aleksandra Jakubowska przyjeżdżała do białostockiej prokuratury wysłuchać zarzutów i złożyć wyjaśnienia, wydawała się pewna swego. Teraz, jeśli sąd uzna jej winę, grozi jej nawet do 5 lat więzienia. FOT. A. ZGIET

Głośny już projekt tzw. ustawy medialnej Rada Ministrów przyjęła 19 marca 2002 r. Później nanoszone były poprawki. Ale, jak ustaliła prokuratura, nie wszystkie były zgodne z prawem. Według oskarżenia, Aleksandra Jakubowska sama, bezprawnie od 19 do 26 marca 2002 r. usunęła jeden z ustępów tego projektu, inny ustęp zaś zmieniła. W ten sposób praktycznie uniemożliwiła prywatyzację regionalnej TVP.

Na ławie oskarżenia Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy razem z Aleksandrą Jakubowską zasiądą: Janina S., była prawniczka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Iwona G. z KRRiT oraz Tomasz Ł. z Ministerstwa Kultury. Ta trójka oskarżona jest o to, że 25 marca 2002 r. przerobiła rządowy projekt nowelizacji ustawy o rtv, usuwając z niego słynne już słowa „lub czasopisma". Brak tych wyrazów oznaczał, że wydawcy czasopism mogli kupić ogólnopolską telewizję, ale wydawcy dzienników już nie. W akcie oskarżenia zaznaczone jest, że nie ma wątpliwości, iż ci oskarżeni działali po to, aby przerobionym dokumentem posłużyła się inna osoba lub osoby. Jednak nie udało się ustalić, kto to był.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do zarzutów.

Sprawa sfałszowania projektu ustawy o rtv to odprysk tzw. afery Rywina.

– Nie czuję satysfakcji. Odczuwam poczucie spełnionego obowiązku, jeżeli chodzi o przygotowanie materiałów dowodowych wskazujących, że doszło do przestępstw – powiedział Zbigniew Ziobro, członek komisji sejmowej badającej tzw. aferę Rywina, komentując sporządzenie aktu oskarżenia w tej sprawie. – Mam poczucie spełnionego obowiązku dla podkreślenia, że nie ma równych i równiejszych.

Białostocka prokuratura wciąż prowadzi śledztwo dotyczące innych wątków związanych z procesem legislacyjnym ustawy o rtv.

(mr)

TRZY PYTANIA DO...

Krzysztofa JURGIELA, senatora RP i nowo wybranego posła:

– Rozpoczynają się rozmowy o utworzeniu nowego rządu. O czym chce Pan rozmawiać z PO podczas prac zespołu ds. rolnictwa?

– Prawo i Sprawiedliwość posiada opracowany pod moim kierownictwem szczegółowy program dla rolnictwa i obszarów wiejskich, przewidujący szereg kompleksowych działań. Celem rozmów z Platformą Obywatelską jest ustalenie programu dla przyszłego rządu, w tym dla rolnictwa.

– Czy wskazania na premiera K. Marcinkiewicza, a nie J. Kaczyńskiego, spowodowało rozłam w PiS-e?

– Kazimierz Marcinkiewicz został przez władze PiS, zgodnie ze statutem partii, wskazany do kandydowania na Prezesa Rady Ministrów.

– K. Marcinkiewicz powiedział w czwartek, że jest już przygotowany skład rządu. Czy otrzymał Pan propozycję objęcia stanowiska ministra rolnictwa?

– Jarosław Kaczyński przesłał PO oficjalny list z założeniami dla nowo tworzonego rządu. W czwartek rozpoczęły się rozmowy, które dotyczą kwestii programowych, nie personalnych. Po 10 października Kazimierz Marcinkiewicz przedstawi skład Rady Ministrów. **(ka)**

Związali sprzedawcę i zrabowali telefony komórkowe

To jest napad!

BIAŁYSTOK. Trzech mężczyzn w kominiarkach na głowach w czwartek w południe wtargnęło do sklepu z telefonami komórkowymi. „To jest napad" – krzyczeli. Zrabowali 40 telefonów i uciekli. Kilkanaście minut później złapali ich policjanci.

Napastnicy wyciągnęli sprzedawcę zza lady, przewrócili na ziemie i przystawili do głowy pistolet (jak się później okazało, był to tylko straszak). Grozili sprzedawcy, że użyją broni, zakazali mu się ruszać i patrzeć w ich stronę. Spakowali do plecaków 40 komórek. Na koniec związali ręce i nogi sprzedawcy taśmą samoprzylepną i uciekli. Po chwili mężczyzna wstał i włączył przycisk antynapadowy w sklepie. Na miejsce dotarli ochroniarze, którzy zadzwonili do policji. Kilkanaście minut później policjanci podczas penetracji pobliskiego terenu zatrzymali napastników i odzyskali telefony.

Wszyscy zatrzymani są dobrze znani policji, są notowani za rozboje i kradzieże. Tym razem wykazali się zbytnią brawurą: napadli na sklep znajdujący się w pobliżu siedziby III komisariatu. Odpowiedzą za rozbój. **(jg)**

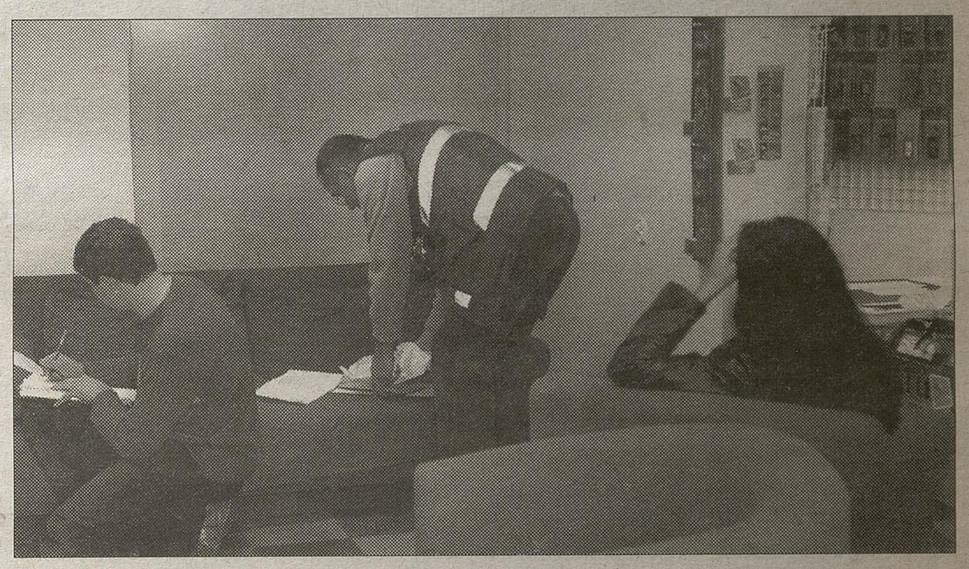

Kilkanaście minut po napadzie rabusie zostali zatrzymani. Policjanci błyskawicznie przeprowadzili dochodzenie i nie mieli żadnych wątpliwości. FOT. A. ZGIET

Internauta z Białegostoku nie lubi senatora Plewy

Obrażony w Internecie

BIAŁYSTOK. Sergiusz Plewa, senator z SLD, uznał, że komentarze dotyczące jego osoby zamieszczane w Internecie znieważają go i złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w prokuraturze. Policjanci już ustalili, kto jest ich autorem, ale zarzutu jeszcze nie przedstawili.

Obraźliwe epitety na temat działalności senatora Sergiusza Plewy i wieloletniego prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" znalazły się na stronie www.slonecznystok.pl. Na początku sierpnia br. senator złożył zawiadomienie o przestępstwie w Prokuraturze Okręgowej. Ta przekazała sprawę do Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, która z kolei poleciła wyjaśnić sprawę białostockiej policji. W rezultacie wszczęte zostało postępowanie w sprawie znieważenia funkcjonariusza publicznego.

– To były wyzwiska podważające kompetencje senatora zarówno jako polityka, jak i prezesa spółdzielni – mówi nasz informator.

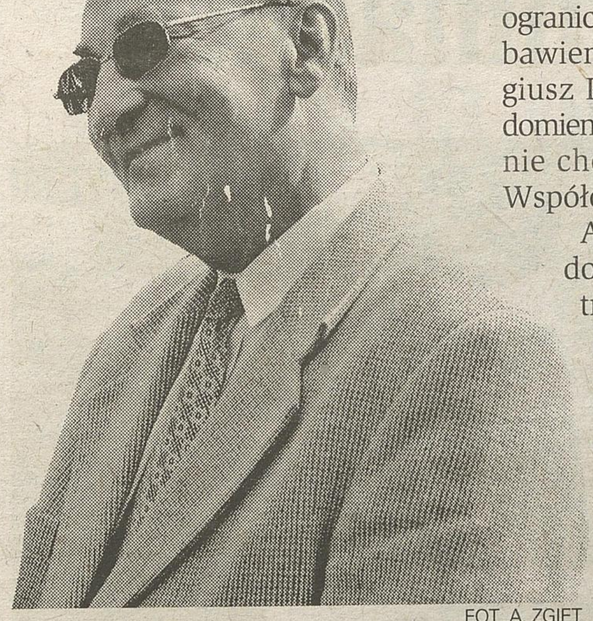

FOT. A. ZGIET

Jak się dowiedzieliśmy, policjanci domyślają się już, kto mógł zamieścić w Internecie uwagi obrażające senatora. Na razie jednak nikomu nie przedstawili zarzutów. Za znieważenie funkcjonariusza publicznego grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do roku. Sergiusz Plewa, który złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nie chciał rozmawiać z „Gazetą Współczesną" na ten temat.

Autor strony internetowej, do którego udało nam się dotrzeć, poinformował, że dostał wezwanie na przesłuchanie przez policję.

– Przyznam się szczerze, że trudno mi stwierdzić, czego będzie dotyczyło to przesłuchanie. Nie ukrywam jednak, że odnoszę się krytycznie do działalności prezesów „Słonecznego Stoku", a jednym z nich jest właśnie Sergiusz Plewa. Działam jednak w imieniu interesu publicznego – twierdzi autor strony internetowej.

(jg, mr, ap)

Dwóch 22-latków napadło na 17-latka

Ojciec ich złapał

BIAŁYSTOK. Ojciec napadniętego i obrabowanego nastolatka nie dość, że odzyskał rzeczy syna, to jeszcze – wraz z kolegą – zatrzymał obu napastników i przekazał ich policji. Policjanci chwalą go za odwagę i skuteczność.

W środę wieczorem 17-letni mieszkaniec ulicy Bema wracał do domu. W pewnym momencie podeszło do niego dwóch 22-laków. Zażądali, żeby oddał im plecak, bo ten im się spodobał.

– Chłopiec odmówił, a wtedy bandyci rzucili się na niego – mówi Kamil Tomaszczuk z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Przewrócili go na ziemię, skopali, a następnie zrabowali plecak i uciekli.

W plecaku były podręczniki, koszulka sportowa, przybory szkolne i 50 zł. W sumie straty wyniosły 600 zł.

Pobity nastolatek wrócił do domu i opowiedział o wszystkim ojcu. Mężczyzna postanowił odzyskać skradzione przedmioty. Wraz z kolegą wybrał się na poszukiwania złodziei.

Nie szukali długo, bo obaj napastnicy mieszkali w pobliżu – jeden na ul. Bema, a drugi na Wiejskiej – i stali sobie spokojnie na jednym z podwórek.

– Ojciec nastolatka podszedł do złodziei i zażądał oddania plecaka, który ci wciąż mieli przy sobie – mówi Tomaszczuk. – Wtedy jeden z nich uderzył go w twarz głową.

Wówczas do akcji wkroczył kolega zaatakowanego. Po krótkiej szarpaninie obezwładnili złodziei i przekazali ich policji.

– To prawdziwa, obywatelska postawa – mówi Tomaszczuk z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – A sprawcy mają nauczkę.

(jg)

Podlaski NFZ dostanie...

10,5 mln

REGION. Dodatkowe 10,5 mln zł na świadczenia zdrowotne ma dostać w najbliższych dniach podlaski oddział NFZ. Pieniądze pomogą rozładować największe kolejki na świadczenia.

– Około miliona złotych przeznaczymy na zabezpieczenie refundacji leków – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Kolejne 600 tys. zł na dofinansowanie zaopatrzenia ortopedycznego, ok. miliona zł trafi do poradni specjalistycznych. Reszta pieniędzy pójdzie na świadczenia szpitalne, głównie oddziały intensywnej terapii, chemioterapię, porody i zabiegi. **(luk)**

Apelacja dyrektorów TVB

Za imprezkę

BIAŁYSTOK. Sprawa apelacyjna Krzysztofa J., byłego dyrektora białostockiej TVP i Izydora G., wicedyrektora TVB, odbyła się w czwartek przed białostockim Sądem Okręgowym. Wyrok ma zapaść za tydzień.

Obydwaj dyrektorzy zostali skazani przez sąd pierwszej instancji na kary więzienia w zawieszeniu. Krzysztof J. otrzymał karę za to, że w 2001 r. za pieniądze TVB zorganizował prywatne przyjęcie. Według sądu, w przywłaszczeniu publicznych pieniędzy pomógł mu Izydor G. Obydwaj zostali uniewinnieni od innych zarzutów przekroczenia władzy. Teraz chcą całkowitego uniewinnienia. Prokuratura domaga się surowszych kar, a w części uniewinniającej – zwrotu sprawy do ponownego rozpoznania. **(mr)**

Burda na festynie

BIAŁYSTOK. Proces ośmiu młodych mężczyzn oskarżonych m.in. o napaść na policjantów w czasie festynu w Grabówce rozpoczął się w czwartek przed białostockim Sądem Rejonowym. Podczas tej imprezy grupa chuliganów obrzucała ochroniarzy i policjantów kamieniami, kawałkami betonu...

Feralny festyn odbył się rok temu na boisku w Grabówce. W czasie dyskoteki dwóch chłopaków zaatakowało jednego z ochroniarzy. Kiedy zatrzymano jednego z chuliganów, grupa ok. 20-30 imprezowiczów zaczęła domagać się uwolnienia go. Widząc agresywny tłum, ochroniarze wezwali na pomoc policję. Kiedy nadjechały radiowozy, chuligani zaczęli wyzywać policjantów i pracowników ochrony. W stronę stróżów porządku posypał się grad kamieni, kawałków betonu i butelek. **(mr)**

OPINIE

W „Gazecie Współczesnej" z dnia 27 września 2005 roku ukazała się notatka o przegranych kandydatach do Senatu. Ponieważ dotyczy to wyborców głosujących na moją osobę, chciałbym wyjaśnić. Jestem wygrany od urodzenia, jak również moi wyborcy. Dziękuję więc bardzo wyborcom i panu Januszowi Korwin-Mikke, życząc wiele radości i szczęścia.

Z szacunkiem Piotr Tryskuć

Nowe tłumaczenie Biblii

Ojcze Nasz daruj nam nasze długi

KRAJ. Nowy Testament i Psalmy opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa św. Pawła. Język przekładu jest zrozumiały dla współczesnego odbiorcy. Przy tekście czytelnik znajdzie objaśnienia, pozwalające uchwycić istotę poszczególnych fragmentów Ewangelii.

Przekład, który jest wierny tekstowi oryginalnemu Biblii, ukazał się na rynku w sierpniu br. Cieszy się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza młodych ludzi. Niektórzy księgarze twierdzą, że wręcz znika z półek.

Ideą tego przekładu miało być przede wszystkim dopasowanie archaicznego hebrajskiego i greki do języka, używanego przez współczesnego człowieka.

Tłumaczenie charakteryzuje się zwięzłym wprowadzeniem do większych zbiorów (np. do Ewangelii), a oprócz tego słowem wstępnym do każdej Księgi, pozwalającym czytelnikowi uchwycić kontekst jej powstania i istotę zawartej w niej treści,

Na zewnętrznych marginesach stron znajdziemy przypisy z informacjami, koniecznymi do zrozumienia tekstu biblijnego. Natomiast na wewnętrznych marginesach stron zostały umieszczone odnośniki do innych miejsc w Biblii.

Komentarze do poszczególnych fragmentów, na które podzielony jest tekst biblijny, ukazują główne myśli oraz przesłanie w nich zawarte. Skrócone nazwy Ksiąg wraz z zakresami tekstu biblijnego ułatwiają szukanie wybranego miejsca w Biblii.

(KP)

Wśród wielu interesujących zapisów, odbiegających od tych, umieszczonych np. w Biblii Tysiąclecia, znaleźliśmy dwie oryginalne wersje Modlitwy Pańskiej.

„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone Twoje imię. Niech przyjdzie Twoje królestwo, niech się spełnia Twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I daruj nam nasze długi, jak i my darowaliśmy naszym dłużnikom. I nie dopuszczaj do nas pokusy, ale nas wybaw od złego."

„Ojcze, niech będzie uświęcone Twoje imię. Niech przyjdzie Twoje królestwo. Chleba naszego powszedniego dawaj nam każdego dnia. I odpuść nam nasze grzechy, gdyż i my darujemy każdemu, kto wobec nas zawinił. I nie dopuszczaj do nas pokusy."

– Młodzi ludzie z pewnością chętniej sięgną po tekst biblijny, który jest objaśniany od razu na stronach Pisma Świętego, tak jak w Biblii Edycji Świętego Pawła – twierdzi ks. Dariusz Tomkiel, katecheta z Białegostoku

FOT. A. LUDWICZAK

Ks. prof. Antoni Tronina, biblista:

– Dzieło nowego przekładu podjęliśmy z myślą o czytelniku, którego słownictwo jest zubożone przez środki przekazu. Dlatego wiele słów, z jakimi stykamy się w dotychczasowych tłumaczeniach Biblii, nie jest już dzisiaj czytelnych. Próbujemy więc odświeżać język przekładu, modernizować go. Nie odświeżamy jednak starych przekładów, ale pracujemy nad nowym. Tłumaczenie ks. Jakuba Wujka po trzystu latach przestało być zrozumiałe, więc postanowiono je odnowić. Lecz okazało się, że odnowione, nie jest już Biblią ks. Wujka! Trzeba było się odciąć od tamtego, godnego szacunku przekładu i zdobyć się na nowe próby tłumaczenia. Nie obyło się to bez wielkich burz, czasem i zgorszeń, ale taka była konieczność. Z podobnych względów podjęliśmy się nowego przekładu Pisma Świętego. ***(wypowiedź ze strony internetowej Edycji Świętego Pawła, będącej wydawnictwem Towarzystwa Świętego Pawła, czyli Zgromadzenia Paulistów)***

Białostoccy seniorzy domagają się lepszego traktowania

Stop dyskryminacji!

BIAŁYSTOK. Swoje postulaty dotyczące dyskryminacji osób starszych przekazali w czwartek członkowie Stowarzyszenia Samopomocowego Rada Seniorów na ręce przedstawiciela Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

– Chcemy być lepiej traktowani przez służbę zdrowia, urzędników. Mamy wiele pomysłów na to jak aktywnie uczestniczyć w życiu Białegostoku. Niestety brakuje na to środków finansowych. Spotykamy się też ze zbyt biurokratycznym podejściem do niektórych naszych przedsięwzięć – tłumaczy Renata Pełka ze Stowarzyszenia Samopomocowego Rada Seniorów.

Nasi seniorzy domagają się też, aby przy prezydencie Białegostoku powstało ciało doradcze.

Postulaty skierowane do prezydenta Ryszarda Tura zostały złożone na ręce sekretarza miasta.

– Zostaną one wnikliwie rozpatrzone. Wynika z nich, że seniorzy mają problemy w naszym mieście – tłumaczy Bogdan Paszkowski, sekretarz miasta. **(ap)**

PATRONAT Gazeta Współczesna

Kilkudziesięciu seniorów zebrało się w czwartek przed Urzędem Miejskim w Białymstoku

FOT. A. ZGIET

EKSPRESEM

80 razy wyjeżdżały w czwartek do chorych karetki z białostockiej stacji Pogotowia Ratunkowego. Zgłoszenia dotyczyły najczęściej bóli w klatce piersiowej, duszności, zasłabnięć oraz nadciśnienia. Dyspozytorka, z którą rozmawialiśmy, podkreśliła, że był to bardzo spokojny dzień.

W środowy wieczór, ok. godz. 21, w okolicach Miastkowa (powiat łomżyński) kierowca furgonetki, podczas wyprzedzania, nie zachował dostatecznej ostrożności i potrącił rowerzystę. Następnie zbiegł z miejsca wypadku. 34-letni poszkodowany ma liczne potłuczenia.

W czwartek w Augustowie z budynku ZUS-u przy ul. Wybickiego strażacy usunęli gniazdo os.

Również w Gibach (pow. Sejny) i Kolonii Boguty (gm. Sokółka) owady przysporzyły problemów. Z budynków mieszkalnych usuwane były gniazda szerszeni. **(eee)**

Mieszkańcy gminy kontra burmistrz Zabłudowa

Obwodnica nie tędy!

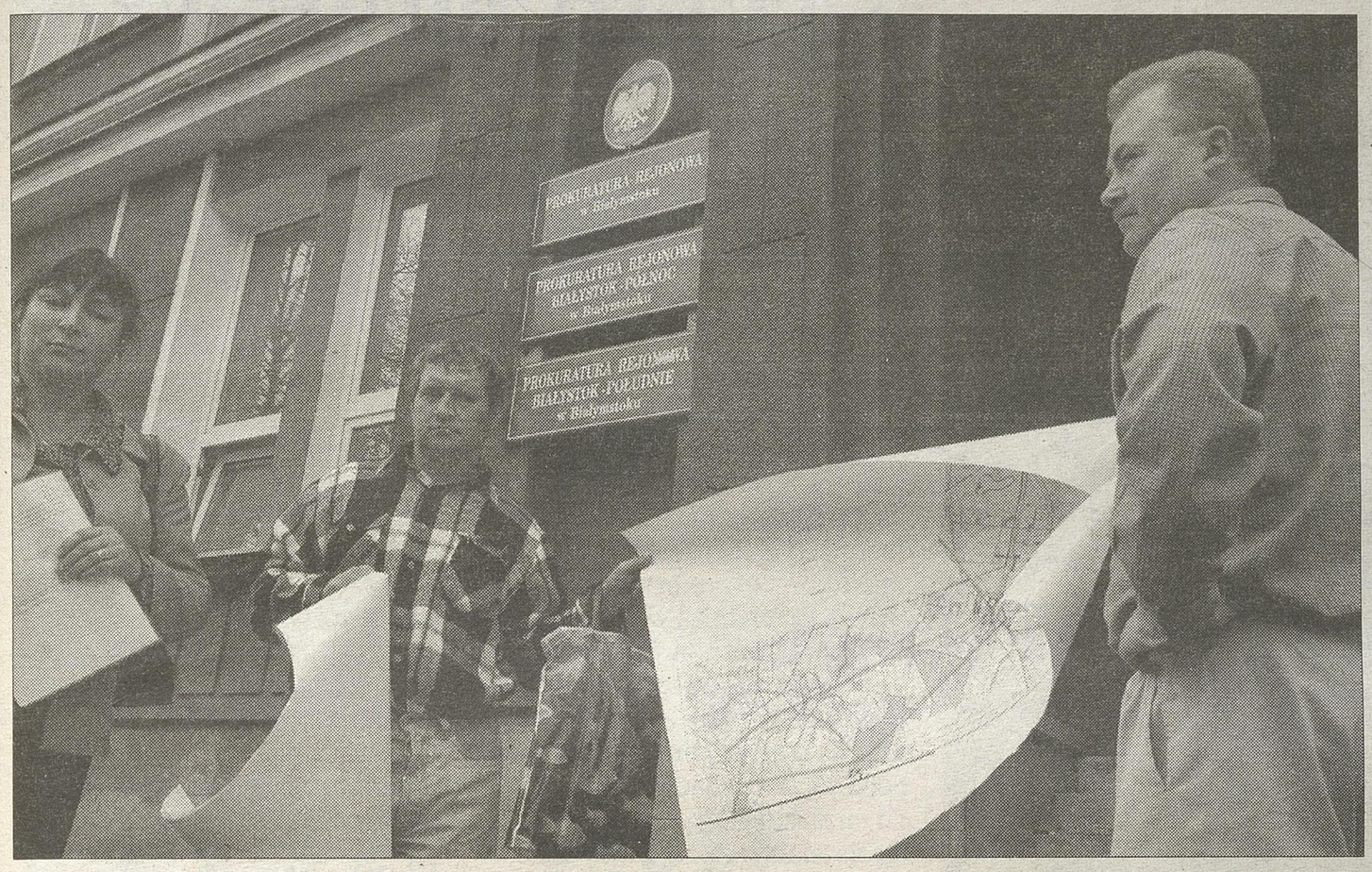

– Nie poddamy się bez walki! Nie chcemy obwodnicy w pobliżu naszych domów – mówią mieszkańcy.

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK-ZABŁUDÓW. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez burmistrza Zabłudowa złożył wczoraj w Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku Komitet Protestacyjny skupiający 202 mieszkańców wsi Halickie, Kuriany, Skrybicze i Bogdaniec. Sprawa dotyczy budowy południowej obwodnicy Białegostoku.

Prace planistyczne związane z zamierzoną budową południowej obwodnicy Białegostoku trwają w gminie Zabłudów już od dłuższego czasu.

– Burmistrz Zabłudowa wszelkimi siłami usiłuje spowodować, aby trasa obwodnicy przebiegała przez Kuriany, Halickie, Skrybicze i majątek Bogdaniec. Nie zgadzamy się na takie rozwiązanie, ponieważ budzi ono konieczność wyburzenia sześciu domów i budynków gospodarczych – mówią zgodnie mieszkańcy.

Są oburzeni postępowaniem burmistrza, gdyż to on sam w przeszłości wydawał pozwolenia na budowę tych domów, chociaż wiedział o planowanym usytuowaniu drogi.

Mieszkańcy, którzy o planach burmistrza dowiedzieli się na początku tego roku i zawiązali komitet, postanowili sami narysować plan. Zgodnie z nim, obwodnica miałaby się zacząć za Skrybiczami, przebiegać po nieużytkach, bagnach i obrzeżach lasu. Burmistrzowi jednak to rozwiązanie się nie spodobało. Z naszych informacji wynika, że właśnie w okolicach zaplanowanej przez mieszkańców trasy znajdują się działki burmistrza Zabłudowa Mieczysława Ładnego, a usytuowanie w pobliżu obwodnicy mogłoby obniżyć ich wartość.

Nie udało nam się w czwartek porozmawiać z burmistrzem na ten temat, bo przebywał na urlopie. Anna Walińska, sekretarz gminy Zabłudów stwierdziła, że na razie wszystko jest w fazie projektowej.

Gmina, która najpierw musi zatwierdzić studium, na podstawie którego będzie opracowany plan zagospodarowania, ma obowiązek uwzględnić trasę obwodnicy. Inaczej w przyszłości bez planu zagospodarowania nie będzie można rozpocząć budowy obwodnicy.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy było wykładane trzy razy. Termin wyłożenia trzeciego studium mija 30 września, a zainteresowani mieszkańcy mogą składać swoje uwagi jeszcze przez trzy tygodnie. To właśnie to studium przewiduje trasę obwodnicy, przeciwko której protestują mieszkańcy zrzeszeni w komitecie.

Burmistrz wyznaczył na piątek, 30 września, publiczną debatę przed głosowaniem radnych nad zatwierdzeniem założeń do studium. Protestujący mieszkańcy obawiają się, że jeżeli wersja, za którą opowiada się burmistrz zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej, to może dojść do przegłosowania studium przez radnych. A to może oznaczać, że obwodnica będzie przebiegać w wersji, przeciwko której protestują mieszkańcy. **(ap)**

OPINIE

Agnieszka Maliszewska, szefowa Społecznego Komitetu Protestacyjnego:

– Nie zgadzamy się na takie rozwiązanie, ponieważ tak naprawdę burmistrz Zabłudowa forsuje tylko jedną wersję, która jest dla mieszkańców wsi Halickie, Kuriany, Skrybicze I Bogdaniec niekorzystna. Chcemy też, aby prokuratura sprawdziła, czy burmistrz posiada działki i z własnych pobudek nie akceptuje naszych rozwiązań.

Sąd uchylił wyrok uniewinniający urzędników PKP

Lokomotywy znów na prawnych torach

BIAŁYSTOK. Sprawą sprzedaży przez PKP do Niemiec 10 lokomotyw jeszcze raz zajmie się białostocki Sąd Rejonowy. Tak orzekł w czwartek Sąd Okręgowy w Białymstoku, uchylając wyrok uniewinniający sześciu obecnych i byłych urzędników PKP w Warszawie i Białymstoku. Według prokuratury, przez ich działania kolej straciła 2,2 mln zł.

Sprawa ta ciągnie się już kilka lat. Dziesięć lokomotyw z PKP SA Zakładu Taboru w Białymstoku sprzedano niemieckiej spółce w latach 1998-99. W protokole oględzin wpisano, że ich stan techniczny jest fatalny i niemiecki kontrahent kupił je jako złom – w sumie za ok. 800 tys. zł.

Transakcją tą organy ścigania zainteresowały się w 2001 r. W czasie śledztwa powołano biegłych, którzy uznali, że sprzedane lokomotywy nie były złomem, tylko były sprawne technicznie, a ich łączna wartość wynosiła ponad 3 mln zł. Zatem PKP straciły 2,2 mln zł.

Na podstawie tej opinii, prokuratura oskarżyła sześć osób, dwie o niegospodarność, cztery – o poświadczenie nieprawdy w dokumentach. Akt oskarżenia w tej sprawie został sporządzony w grudniu 2002 r., jednak proces rozpoczął się blisko po roku – w listopadzie 2003 r.

Oskarżeni nie przyznali się do zarzutów. W czasie procesu pojawiły się wątpliwości dotyczące opinii biegłych. Zostali więc powołani nowi eksperci. Według nich, sprzedaż stojących na bocznicy i generujących koszty lokomotyw nie tylko nie przyniosła PKP strat, ale wręcz odwrotnie – dała zysk. W kwietniu br. sąd rejonowy uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Apelację od tego wyroku złożył prokurator. Sąd wyższej instancji uznał, że Sąd Rejonowy w Białymstoku nie zebrał wszystkich dowodów i swobodnie ocenił te zgromadzone. Trzeba jeszcze zebrać dokumentację i po tym powołać nowych biegłych. **(mr)**

REKLAMA

MOCNE STRONY ROLNICTWA

polagra-farm 2005

6–9 PAŹDZIERNIKA, POZNAŃ

HODOWLA

Hodowlana ekstraklasa

- wyposażenie budynków inwentarskich
- pasze i dodatki paszowe

XX KRAJOWA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANYCH

VII FORUM ROLNICZE

POLE

Nowoczesna technika – wysokie plony

- maszyny i urządzenia rolnicze, prezentacja w hali i na terenie otwartym
- nasiona, nawozy, środki ochrony roślin

FORUM PRODUCENTÓW ROŚLIN ZBOŻOWYCH, RZEPAKU I KUKURYDZY

POLAGRA - SHOW Szreniawa, 8 - 9 października

OGRÓD I LAS

Owocne spotkania

- ogrodnictwo i leśnictwo
- materiał szkółkarski i nasienny
- ogrody przydomowe

KRAJOWA WYSTAWA OGRODNICZA

HORTI - LOGISTYKA Owoce, Warzywa, Materiał Szkółkarski

II FORUM LEŚNE - Człowiek, Las, Drewno

ROZWÓJ WSI

Wszystkie możliwości wsi

WIOSKA PROEKOLOGICZNA
PAWILON REGIONÓW
WYSTAWA PRODUKTÓW REGIONALNYCH I LOKALNYCH

A1910505gwbo

Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o.
ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań; tel. +48/61 869 26 77, fax +48/61 869 29 55
e-mail: polagra-farm@mtp.pl; www.polagra-farm.pl

BIAL BPOD

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W czwartek, w Muzeum Sybiraków wręczone zostały gronu osób medale „Pro memoria" za utrwalenie pamięci o walce o niepodległość. Wśród odznaczonych byli m.in. ordynariusz prawosławnej diecezji, bp. Jakub, nauczyciele Jan Ordowski i Henryka Rzepecka. **(h)**

BIAŁYSTOK. Z okazji Światowego Tygodnia Zwierząt, w sobotę i niedzielę, a także w następnym tygodniu, psy z białostockiego schroniska będą oddawane wszystkim chętnym bezpłatnie. 1 i 2 października schronisko czynne będzie w godz. 10-14, w pozostałe dni w godz. 10-16. Kto nie może przygarnąć pieska, może wspomóc placówkę i jej podopiecznych w inny sposób. Potrzebne są datki pieniężne jak i rzeczowe (sucha karma, koce, ręczniki, narzuty, wykładziny, dywany). **(luk)**

Lekarka z Dąbrowy nie stawiła się przed sądem, bo...

Czeka ją operacja

SOKÓŁKA. W czwartek przed Sądem Rejonowym w Sokółce miał rozpocząć się proces Haliny T., ordynator Oddziału Internistycznego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Dąbrowie Białostockiej. Lekarka została oskarżona o przyjmowanie łapówek.

Halina T. nie stawiła się na rozprawie. Przewodniczący składu sędziowskiego poinformował, że pani doktor przedstawiła zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, iż przebywa obecnie na leczeniu szpitalnym i jest przygotowywana do zabiegu operacyjnego.

– Nie wiadomo, jak długo będzie trwała hospitalizacja oskarżonej. W związku z tym faktem nie wyznaczam terminu kolejnej rozprawy. Stanie się to wówczas, gdy sąd ustali, kiedy stan zdrowia pozwoli Halinie T. na złożenie zeznań – powiedział przewodniczący składu sędziowskiego.

Pani ordynator została zatrzymana przez policję na początku czerwca br. Ciąży na niej zarzut, że w zamian za udzielenie pomocy medycznej lub przyjęcie na oddział, brała od pacjentów pieniądze w wysokości od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. **(db)**

Dawid Lis, ofiara policyjnej strzelaniny, dostanie odszkodowanie

Cena kalectwa: 901 tys. zł

POZNAŃ. Postrzelonemu w kwietniu ubiegłego roku przez policjantów 20-letniemu Dawidowi Lisowi Sąd Okręgowy w Poznaniu przyznał w czwartek 901 tys. 851 zł zadośćuczynienia i 2 tys. comiesięcznej, wypłacanej dożywotnio renty. W procesie cywilnym Lis domagał się od policji miliona złotych.

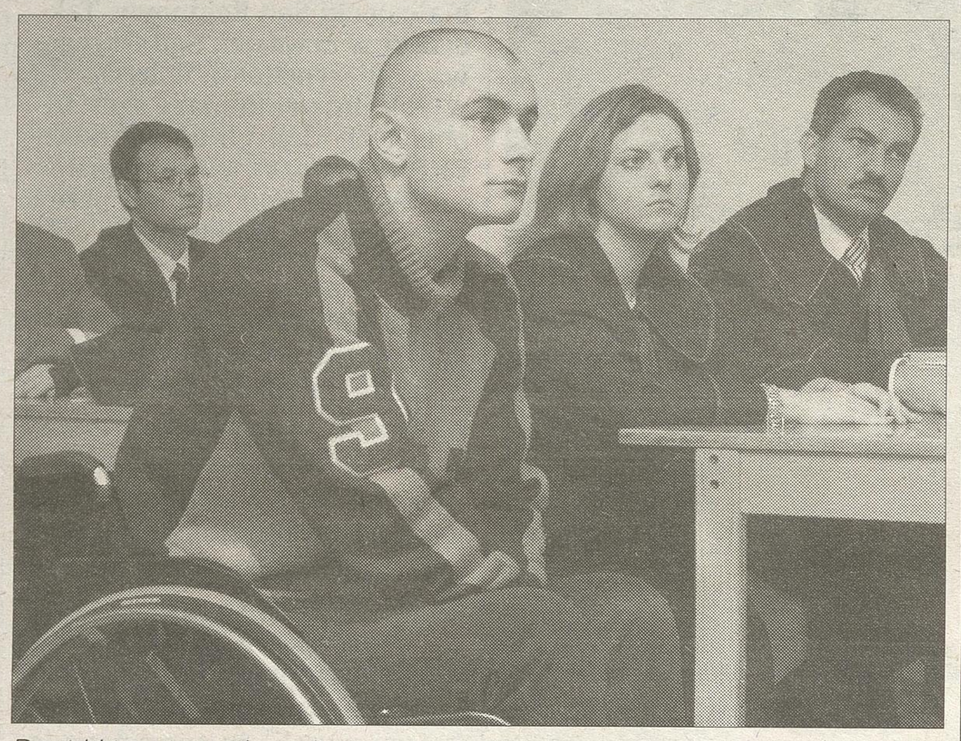

Dawid Lis – w wyniku policyjnej strzelaniny – został skazany na nieodwracalne kalectwo FOT. FOTORZEPA

Uzasadniając wysokość odszkodowania przyznanego Dawidowi Lisowi, ofierze policyjnej strzelaniny, sąd podkreślił, że z polskiego prawa wynika, iż poszkodowany może domagać się i ma prawo dostać od sprawcy kwotę, która sfinansuje koszty leczenia i zrekompensuje to, że w wyniku kalectwa nie będzie mógł on nigdy pracować.

Jak podkreślił w uzasadnieniu sąd, wysokość przyznanej kwoty jest uwarunkowana: nieodwracalnym kalectwem poszkodowanego, długim okresem cierpień fizycznych i psychicznych, niemożnością ich wyeliminowania.

Według sądu, wysokość kwoty zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie uzasadnioną wartość.

– Ten człowiek jest stuprocentowym inwalidą, nigdy nie zrealizuje swoich marzeń w sferze prywatnej i zawodowej, będzie zawsze zdany na kogoś – uzasadniał wyrok sędzia Janusz Jezierski.

Motywując wysokość przyznanej poszkodowanemu renty – 2 tys. zł – sąd podkreślił, że „jest ona adekwatna do wydatków ponoszonych przez powoda na koszty leczenia i rehabilitacji". Dodatkowo sąd zastrzegł, że policja może też ponosić odpowiedzialność, jeżeli w przyszłości stan zdrowia poszkodowanego pogorszy się. Sąd podkreślił też, że policja przekazała wcześniej 50 tys. zł poszkodowanemu i sfinansowała jego pobyt oraz opiekującej się nim matki na turnusie rehabilitacyjnym.

W wyniku postrzału 20-latek ma uszkodzony kręgosłup, jest częściowo sparaliżowany. Pod koniec lipca 2004 r. policja przyznała się do popełnienia błędów podczas akcji. W raporcie pokontrolnym mówi się o nieprawidłowościach podczas jej planowania i przebiegu. Nieprawidłowości stwierdzono też w nadzorze nad wykonywaniem zadań przez policjantów.

Wyrok nie jest prawomocny. Reprezentujący przed sądem policję mec. Rafał Rosiejko oświadczył, że „policja rozważy możliwość apelacji".

Po ogłoszeniu wyroku Dawid Lis powiedział dziennikarzom, że chce wyjechać do Szwecji.

– To jest jakaś nadzieja, że będzie mi lepiej – powiedział po ogłoszeniu wyroku. – Ciężko byłoby cały czas siedzieć w domu. Teraz mogę pomyśleć o rehabilitacji i o szkole – mówił.

TAK BYŁO

W nocy 29 kwietnia 2004 r. policjanci z wydziału kryminalnego poznańskiej Komendy Wojewódzkiej Policji usiłowali zatrzymać w Poznaniu i wylegitymować kierowcę samochodu marki Rover oraz pasażera. Podejrzewali, że pojazdem jadą groźni, poszukiwani przez policję przestępcy. Kiedy dwaj młodzi ludzie nie zatrzymali się, funkcjonariusze wystrzelili w kierunku ich auta ponad 20 pocisków. Kierowca zginął, a pasażer – Dawid Lis – został ciężko ranny – jest w połowie sparaliżowany, jeździ na wózku inwalidzkim. Okazało się, że żaden z nich nie był przestępcą, którego chciała zatrzymać policja. Teraz przed Sądem Okręgowym w Poznaniu trwa proces, w którym czterech poznańskich policjantów odpowiada za tę strzelaninę. Są oskarżeni o nieuzasadnione sytuacją użycie broni i niedopełnienie obowiązków. Grozi im od 2 do 12 lat więzienia. Oskarżeni nie przyznają się do winy, odmawiają składania zeznań.

Gorączka złota opanowała wyspę Robinsona Crusoe

Kto zdobędzie skarb piratów?

CHILE. Znalezienie legendarnego skarbu piratów, szacowanego wstępnie na 10 mld dolarów, wywołało gorączkę złota na chilijskiej wyspie Robinsona Crusoe.

Według legendy, skarb – około 800 ton kosztowności – został ukryty na wyspie Robinsona przez hiszpańskiego żeglarza w 1715 roku. Podanie głosi, że żeglarz ten – Juan Echeverria ukrył tu fortunę, zabraną piratom, którzy ją zgromadzili. Później skarb miał zostać znaleziony przez brytyjskiego żeglarza Corneliusa Webba i przeniesiony na inne miejsce na wyspie.

Wyspa znana była do tej pory przede wszystkim z pobytu na niej szkockiego rozbitka Alexandra Selkirka, który lądował tu w 1704 r. i mieszkał przez pięć lat. Jego historia stała się kanwą opowieści Daniela Defoe o Robinsonie Crusoe.

Jak napisała w czwartek w internetowym portalu brytyjska stacja BBC, od poniedziałku – kiedy ogłoszono odkrycie skarbu – wyspę opanowała gorączka złota we współczesnym wydaniu: sprowadzająca się przede wszystkim do debaty na temat prawa własności do bezskutecznie poszukiwanego od wieków znaleziska, mającego zawierać klejnoty, sztaby złota, a także co najmniej jeden papieski pierścień.

Roszczenia do całego skarbu wysunął rząd chilijski; z kolei mer wyspy Robinsona Crusoe uważa, że 600 jej mieszkańców winno otrzymać równowartość połowy wartości skarbu.

Ekipa, która dzięki nowoczesnemu sprzętowi znalazła legendarny łup piratów, także chce prawa do połowy wartości znaleziska. Prawnik firmy Wagner, która prowadziła poszukiwania, Fernando Echeverria zapowiedział, iż lokalizacja skarbu – jego zdaniem największego w historii – nie zostanie ujawniona do czasu uzyskania gwarancji od rządu Chile iż część skarbu przejdzie na własność znalazców.

PE przyjął rezolucję w sprawie Białorusi

Potępili Łukaszenkę

STRASBURG. W przyjętej w czwartek rezolucji eurodeputowani potępili ataki reżimu Aleksandra Łukaszenki na działaczy mniejszości narodowych, którzy próbują otwarcie krytykować prezydenta, i wezwali Komisję Europejską i Radę UE do „wsparcia demokratycznie wybranego zarządu Związku Polaków na Białorusi oraz wyłonionych w demokratycznych wyborach organów innych organizacji pozarządowych, które są poddawane represjom ze strony reżimu Łukaszenki".

„Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi, była w ostatnich tygodniach przesłuchiwana ponad 50 razy, a Tadeusz Gawin, założyciel, członek i obecny wiceprzewodniczący ZPB został skazany na 30 dni więzienia" – przypomina się w rezolucji Parlamentu Europejskiego.

Eurodeputowani kolejny raz wezwali Komisję Europejską do zwiększenia „tak szybko, jak to możliwe" pomocy dla wolnych mediów i niezależnych organizacji pozarządowych na Białorusi. Czwartkowa rezolucja jest już piątą przyjętą przez PE w sprawie Białorusi, od czasu kiedy członkami europarlamentu są polscy deputowani.

Trudne początki POPiSowej koalicji

Porozmawiali i... się rozeszli

WARSZAWA. Na blisko 2-godzinnym czwartkowym spotkaniu polityków PO i PiS nie zapadły żadne ustalenia. Prezes PiS Jarosław Kaczyński oświadczył w końcowej części rozmów, że jego ugrupowanie przedstawiło swoje propozycje dotyczące zasad formowania rządu i teraz oczekuje na odpowiedź Platformy. Lider PO Jan Rokita zadeklarował, że gotowość Platformy do budowania gabinetu w oparciu o „pełną współodpowiedzialność była, jest i będzie miała miejsce".

– Ale – jak dodał – nie może być tak, że ten, kto wygrał, nie chce przedłożyć niczego, a ten kto ma o 3 proc. mniej, ma przedłożyć wszystko". J. Kaczyński prosił, aby Rokita „nie mówił oczywistej nieprawdy".

– My jesteśmy gotowi przedłożyć, jeśli wy przedłożycie, to i my przedłożymy – zaznaczył.

Ludwik Dorn (PiS) pytał, kto jest kandydatem na wicepremiera z ramienia PO. Rokita odparł, że najpierw powinny zostać przeprowadzone rozmowy o programie, a potem o personaliach.

– Czyli państwo odmawiacie podjęcia normalnych rokowań i odmawiacie także przedstawienia osoby numer 1 – skwitował J. Kaczyński.

– Nasze propozycje zostały państwu jasno przedstawione, my oczekujemy – rozumiemy, że sprawa jest tak poważna, że głos decydujący będzie miał przewodniczący (Donald Tusk) – jutro na odpowiedź. Jesteśmy w każdej chwili gotowi przedstawić nasze dokumenty – podsumował J. Kaczyński.

Rozmowy PiS z PO trwały dwie godziny FOT. FOTORZEPA

Kapuściński kandydatem do Nobla

WARSZAWA. Ryszard Kapuściński wymieniany jest wśród tegorocznych kandydatów do literackiego Nobla. Obserwatorzy prac Szwedzkiej Akademii uważają, że w tym roku nagrodą może zostać uhonorowany twórca literatury faktu, filozof lub teoretyk literatury.

– Pojawiają się głosy, że akademia chce rozszerzyć wybór nagradzanych książek. Może to oznaczać otwarcie drzwi do literackiego Nobla dla takich pisarzy jak polski reporter Ryszard Kapuściński – uważa Eva Bonnier, szefowa szwedzkiego wydawnictwa Bonnier. – Kapuściński jest poważną kandydaturą w tym roku.

Od wielu lat Literacka Nagroda Nobla przyznawana jest poetom lub prozaikom. Jednak w testamencie Nobla nie ma żadnych ograniczeń dotyczących gatunków literackich, uprawianych przez kandydatów do nagrody.

BIAŁ BPOD SUW ŁOM

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
30.09-2.10.2005 r.
nr 190 (15860)

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

STARTUJE PIERWSZA LIGA SIATKARZY

Czytaj na str. 9.

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Jagiellonia przed sobotnim meczem ze Świtem. Jedni wracają do składu, inni wypadają.

Tylko nie Kobeszko!

Przed meczem ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki z Jagiellonii napływają dobre i złe wiadomości. Dobra to ta, że do gry gotów jest już **Paweł Sobolewski**. Złe – urazy **Ernesta Kolana**, **Roberta Kolasy** oraz **Wojciecha Kobeszko**. Ten ostatni już wyleczył kontuzjowany bark, po czym na środowym treningu... złamał rękę. Ostateczne decyzje co do składu na spotkanie ze Świtem zapadną po piątkowych zajęciach. Mecz rozpocznie się w sobotę o 14.30 na stadionie przy Słonecznej.

Sobolewski miał ostatnio kłopoty z mięśniem czworogłowym. Nie wystąpił we wtorkowej konfrontacji ze Szczakowianką Jaworzno (3:1).

– Już wszystko w porządku – zapewnia białostocki pomocnik. – Nie czuję żadnego bólu. Trochę odpoczynku rozwiązało problem.

Nie ma co kuśtykać

Sobolewski znajduje się w wysokiej formie i jego powrót do drużyny to wielkie wzmocnienie jagiellońskiej jedenastki. Niestety, z tej jedenastki może wypaść inny gracz mający znaczny wpływ na poczynania naszego zespołu. Chodzi o Konona. „Erni" w meczu ze Szczakowianką podkręcił więzadła boczne w kolanie.

– W środę było dramatycznie, ból okropny – mówi Konon. – Ale teraz jest już lepiej. Trenowałem indywidualnie. Jeszcze mnie kłuje w tym kolanie. Poczekamy do piątku. Zobaczę czy jestem w stanie zrobić wślizg, wystartować do piłki. Jeśli będzie sam ból, to zacisnę zęby i będę grał. Ale jakbym miał tylko kuśtykać na boisku i zabierać komuś miejsce w drużynie, to mój występ nie ma sensu.

Dodajmy, że przeciwko Świtowi na pewno nie zagra Kolasa, któremu w Jaworznie odnowiła się kontuzja łydki (nabawił się jej w meczu czwartoligowych rezerw).

To dopiero pech

Ale o jeszcze większym pechu może mówić Kobeszko. „Kobi-gol" w poprzednim sezonie doznał groźnej kontuzji kolana. Wrócił do gry po wielomiesięcznej przerwie. Nie zdążył zadomowić się w wyjściowej jedenastce, kiedy w sierpniu w meczu ze Śląskiem Wrocław złamał obojczyk.

Napastnik walczył o szybki powrót na boisko. Szykował się już na mecz ze Świtem. Niestety. Podczas jednego z ćwiczeń na środowym treningu tak nieszczęśliwie spadł na murawę, że doznał złamania kości śródręcza. Wojtkowi założono gips. Czeka go kolejna przerwa w treningach. Tym razem ma być jednak krótsza.

Guzik prawda

W Jadze są problemy, ale z jeszcze większymi boryka się Świt. Klub przeżywa ogromne kłopoty finansowe, a piłkarze grożą strajkiem. Nie jest nawet takie pewne, że przyjadą do Białegostoku. A jeśli nawet przyjadą, to czy będzie im się chciało grać. Czy Jagiellonię czeka zatem łatwy spacerek, o ile do niego w ogóle dojdzie?

– Guzik prawda. Znowu wytwarza się taka otoczka, że gościmy jakiś słaby zespół i trzeba go ostro zlać. Ale tak łatwo nie będzie. Oni grają bez żadnej presji. A z takimi drużynami zawsze idzie najgorzej. Poza tym Świt nigdy nam „nie leżał". Musimy przygotować się naprawdę na ciężką, twardą walkę – podkreśla Konon.

– I nie ma co się tutaj oglądać na kłopoty rywali – dodaje Sobolewski. **(KS)**

Wojciecha Kobeszkę prześladują ostatnio kontuzje

A. Ludwiczak

Co z „młynem"?

W piątek zapadną decyzje odnośnie kar, jakie poniesie Jagiellonia w związku z zachowaniem swoich kibiców podczas meczu z ŁKS-em Łódź. Wydział Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił zamknąć trybunę, na której zasiadają najzagorzalsi fani żółto-czerwonych – tzw. „młyn". Na czwartkowym posiedzeniu WD PZPN nie rozpatrywał ponownie tej sprawy. Ma się nią zająć jeden z organów nadrzędnych związku. Jagiellonia dobrowolnie poddaje się karze, ale proponuje zamianę jej na sankcje finansowe (może to być kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych). Wszystko wskazuje na to, że PZPN przychyli się do propozycji białostockiego klubu.

Derby Łodzi

Wydarzeniem 10. kolejki drugoligowych spotkań są derby Łodzi. W sobotę Widzew gości na własnym stadionie ŁKS. My będzie nasłuchiwać także wieści z Wrocławia, gdzie mający tyle samo punktów co Jagiellonia, Śląsk podejmuje Radomiaka Radom.

Program 10. kolejki:

SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA:

Jagiellonia Białystok – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (godz. 14.30); sędzia główny: Tomasz Ćwalina (Gdańsk)

Lechia Gdańsk – Piast Gliwice (14.30)

Podbeskidzie Bielsko-Biała – Szczakowianka Jaworzno (14.30)

Ruch Chorzów – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (18.00)

Widzew Łódź – ŁKS Łódź (18.00)

NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA:

Kujawiak Włocławek – Górnik Polkowice (13.00)

HEKO Czermno – Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie (14.30)

Zagłębie Sosnowiec – Polonia Bytom (14.30)

Śląsk Wrocław – Radomiak Radom (15.30)

1. Jagiellonia	**9**	**20**	**16-8**
2. Śląsk Wrocław	9	20	13-8
3. Ruch Chorzów	9	16	13-9
4. Świt	9	15	14-10
5. Zagłębie Sosnowiec	9	15	12-9
6. ŁKS Łódź	9	13	12-8
7. Kujawiak Włocławek	9	13	10-7
8. KSZO Ostrowiec	9	13	13-12
9. HEKO Czermno	9	12	7-5
10. Górnik Polkowice	9	10	13-13
11. Lechia Gdańsk	9	9	11-13
12. Radomiak Radom	9	9	12-16
13. Widzew Łódź	9	8	15-9
14. Szczakowianka	9	8	11-24
15. Polonia Bytom	9	5	10-18
16. Piast Gliwice	9	4	9-7
17. Podbeskidzie	9	4	11-18
18. Finishparkiet	9	4	9-17

(KS)

Z obozu rywala. Piłkarze z Nowego Dworu Mazowieckiego są zdeterminowani i grożą strajkiem.

Nie wiem czy przyjedziemy

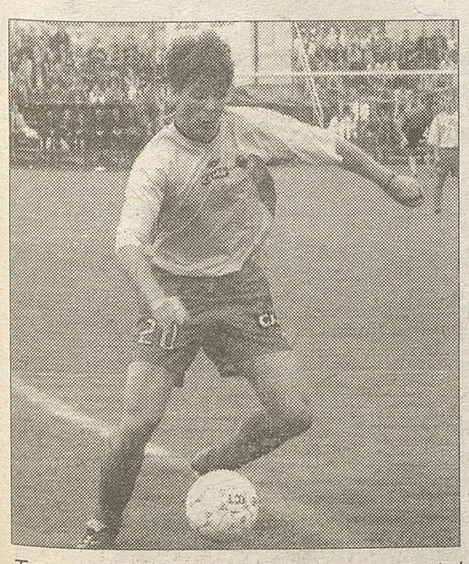

Tomasz Reginis przed sezonem miał ponownie trafić do Jagiellonii

Nie chcę nawet rozmawiać o meczu z Jagiellonią. Mamy teraz dużo większe problemy – denerwuje się zawodnik Świtu Nowy Dwór Mazowiecki **Tomasz Reginis**.

„Redżi" jest dobrze znany podlaskim kibicom. Dwa lata temu grał w Jadze. Przed obecnym sezonem w składzie żółto-czerwonych widział go także trener **Adam Nawałka**. Do transferu jednak nie doszło. Reginis został w Nowym Dworze, a dzisiaj zaciska zęby ze złości.

– Dosyć tego! Ile można czekać? Jak władze klubu nie wypłacą nam zaległych pensji sierpniowych, to nie przyjedziemy do Białegostoku. Żarty się skończyły – mówi stanowczem głosem eksjagiellończyk.

W czwartek wieczorem lub w piątek z rana zawodnicy mieli podjąć ostateczne decyzje, co do tego, czy wyjadą na sobotni mecz.

– Nikt nas do tego nie zmusi. Co nam pozostało? Gorzej już być nie może. Zawieszą kogoś? Niech zawieszają, ale będą wtedy musieli ukarać całą drużynę – Reginis nie owija w bawełnę.

Świt znajduje się na krawędzi bankructwa. Pieniędzy nie ma na nic. **Piotr Bajera** musiał opuścić mieszkanie, bo klub nie zapłacił za wynajem. Źle jest od początku sezonu, a mimo to piłkarze zdobyli już piętnaście punktów i zajmują bardzo wysokie, czwarte miejsce w tabeli.

– Sam zastanawiam się i dziwię dlaczego tak dobrze nam do tej pory szło. Są dwie odpowiedzi: albo mamy dobry zespół, albo ta druga liga jest aż tak słaba – kończy „Redżi", który ostatnio przekwalifikowany został na środkowego obrońcę.

(KS)

Tak gra biedny Świt:
Radomiak Radom (wyjazd) 0:2; Piast Gliwice (dom) 1:1; Polonia Bytom (d) 3:2; ŁKS Łódź (d) 3:1; Szczakowianka Jaworzno (w) 2:0; Ruch Chorzów (w) 0:2; Górnik Polkowice (d) 4:1; KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (w) 1:1; Kujawiak Włocławek (d) 0:0.

Znowu na wyjeździe

W minioną środę trener Mlekovity **Tadeusz Gaszyński** wybrał się do Pruszkowa, gdzie obejrzał mecz tamtejszego Znicza z MKS-em Mława. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Gaszyński obserwował ekipę Mławy, z którą w sobotę zagrają „mleczni".

Mławianie w tabeli sąsiadują z Mlekovitą. Zajmują siódme miejsce. Do tej pory zgromadzili 11 punktów, tylko dwa mniej od naszego zespołu.

– MKS prezentuje atletyczny futbol, oparty na walce, wślizgach i ambicji. Wielkiej finezji w jego poczynaniach nie zauważyłem – dzieli się swoimi spostrzeżeniami wysokomazowiecki szkoleniowiec.

Ale z tak „twardymi zespołami" często rywalizuje się bardzo trudno. – I ja spodziewam się ciężkiego meczu – dodaje Gaszyński. – Tym bardziej, że znowu czeka nas spotkanie na wyjeździe. Zresztą z czymś takim w mojej pracy szkoleniowej jeszcze się nie spotkałem. Mamy dziewiątą kolejkę, a my po raz siódmy gramy poza własnym stadionem. Ale nic na to nie poradzimy. W Mławie powalczymy o trzy punkty. Ostatnie zwycięstwo w Kozienicach podbudowało zespół. Jestem dobrej myśli.

W konfrontacji przeciwko MKS-owi być może wystąpi kontuzjowany ostatnio **Tomasz Jakuszewski**. Młody napastnik rozpoczął już treningi z drużyną. Do Mławy na pewno nie pojedzie natomiast **Sebastian Marzec**. Bardzo groźny uraz stawu skokowego eliminuje go z gry do końca rundy jesiennej. **(KS)**

Fot. A.Ludwiczak

Bramkarz ŁKS Browar Łomża Kamil Ulman w dotychczasowych meczach III ligi przepuścił tylko jednego gola

W sobotę, w kolejnych trzecioligowych derbach Podlasia ŁKS Browar Łomża podejmie suwalskie Wigry

Faworyt jest jeden

W sobotę w Łomży zapowiadają się kolejne wielkie emocje. Lider trzeciej ligi ŁKS Browar podejmie w derbowym meczu suwalskie Wigry. Początek spotkania o godz. 16. Faworyta tego spotkania nietrudno wskazać. Jest nim oczywiście jedenastka trenera Jerzego Engela juniora, która nie przegrała jeszcze w tym sezonie ani jednego meczu, tracąc w ośmiu spotkaniach zaledwie jednego gola.

Nic dziwnego, że przed tym meczem więcej optymizmu może mieć trener łomżan **Jerzy Engel jr**. Oprócz kolejnego zwycięstwa trener łomżan chce tym pojedynkiem udowodnić, że jego zespół jest najlepszy na Podlasiu.

– Wygraliśmy z Mlekovitą i jeżeli pokonamy Wigry, to będziemy najlepsi na Podlasiu – podkreśla trener biało-czerwonych. – A to jest bardzo ważne dla nas i naszych kibiców.

Pomocy w zrealizowaniu tego celu trenerowi łomżan może udzielić **Marcin Truszkowski.** W ostatnim wyjazdowym meczu z Jeziorakiem Iława zaaplikował gospodarzom dwie bramki, a przy drugim trafieniu wręcz ośmieszył obrońców iławian.

– Kiedy gram jako napastnik, to moim zadaniem jest strzelanie bramek – podkreśla Truszkowski. – Jeżeli w meczu z Wigrami trener wystawi mnie do ataku, to zrobię wszystko, żeby powiększyć swoje konto bramkowe.

Bez Rafała, Łukasza i Marcina

A szansę na grę w ataku będzie miał dużą, gdyż w zespole ŁKS-u kontuzjowani są dwaj napastnicy: **Rafał Bałecki** i **Łukasz Tyczkowski.** Badania wykazały u piłkarzy naciągnięcia i naderwania wiązadeł w kolanie. Urazy te co najmniej na kilka tygodni wyeliminują ich z gry. Oprócz nich z powodu żółtych kartek w sobotę nie zagra **Marcin Łukaczyński.**

Trener suwalskich Wigier twardo stąpa po ziemi i dobrze wie, że jego drużyna nie ma zbyt dużych szans w konfrontacji z łomżanami. W dodatku Wigry wystąpią osłabione brakiem dwóch napastników **Kamila Szarneckiego** i **Rafała Harasima**. – Kamil wciąż narzeka na uraz pięty, którego doznał w meczu z Ceramiką – mówi **Marian Geszke,** szkoleniowiec suwalskiej jedenastki. – Z kolei Harasim ma kontuzję pachwiny. Obaj piłkarze muszą odpocząć. Ich ewentualna gra może tylko pogorszyć kontuzje – dodaje trener.

Statystyki nie kłamią

– Statystyki nie kłamią. ŁKS to zdecydowany faworyt całych rozgrywek. W sobotę jedziemy do prawdziwej jamy smoka i nie zamierzam wygłaszać tu buńczucznych deklaracji – mówi Geszke.

Łomżyńska policja informuje, że w sobotę, w godzinach 15-18 przy ul. Zjazd na wysokości stadionu obowiązuje całkowity zakaz parkowania.

Paweł Lisiecki

EKSTRAKLASA

Klasyk w Poznaniu

Spotkanie Lecha Poznań z Legią Warszawa zapowiada się jako najciekawsze wydarzenie dziewiątej kolejki piłkarskiej Orange Ekstraklasy. Spotkanie odbędzie się w piątek, 30 września, o godz. 20.00. Na trybunach spodziewanych jest 20 tysięcy widzów.

W tabeli Lech zajmuje trzecie (14 punktów), a Legia szóste miejsce (13 pkt). W rozgrywkach ligowych lechici pokonali po raz ostatni stołeczny zespół siedem lat temu (3:0). Wszystkie bramki strzelił wtedy **Piotr Reiss**.

Ścisk w czołówce

Liderująca Wisła Kraków (17 pkt) zmierzy się w niedzielę z plasującą się na dziewiątej pozycji imienniczką z Płocka (10 pkt).

W czołówce panuje niesamowity tłok. Różnica między wiceliderem Amiką Wronki a siódmą Pogonią Szczecin wynosi zaledwie dwa punkty. Wronczanie spotkają się w sobotę na wyjeździe z beniaminkiem Koroną Kolporterem Kielce, a Pogoń zmierzy się z innym do niedawna drugoligowcem GKS Bełchatów.

Interesująco zapowiadają się również konfrontacja drużyn walczących o utrzymanie - Polonii Warszawa z Górnikiem Łęczna.

(PAP, miłk)

Program meczów 9. kolejki Orange Ekstraklasy

Piątek, 30 września: Lech Poznań - Legia Warszawa (godz. 20.00).

Sobota, 1 października: Korona Kolporter Kielce - Amica Wronki (14.00), Cracovia Kraków - Arka Gdynia (18.00), Pogoń Szczecin - GKS Bełchatów (18.00), Polonia Warszawa - Górnik Łęczna (18.00), Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (18.15).

Niedziela, 2 października: Odra Wodzisław - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. (17.00), Wisła Płock - Wisła Kraków (19.15).

W PODLASKIEJ IV LIDZE

Derbowa niepewność

Szlagierem 9. kolejki podlaskiej czwartej ligi będą bez wątpienia derby Białegostoku. W niedzielę Hetman zmierzy się z rezerwami Jagiellonii.

Trenerem „hetmańskich" jest **Mirosław Mojsiuszko.** To były szkoleniowiec (a także prezes) Jagiellonii. Niedawno wrócił do zawodu. Pod jego wodzą Hetman jeszcze nie przegrał. W niedzielę będzie chciał podtrzymać dobrą passę.

Ale gospodarze nie są faworytem. Jagiellonia na pewno wystawi mocny skład. Pierwsza drużyna o drugoligowe punkty walczyć będzie dzień wcześniej i opiekun rezerw **Zbigniew Skoczylas** będzie mógł skorzystać ze wzmocnień.

W niedzielę zagra już **Jacek Chańko,** który ostatnio zmagał się z anginą. Przypomnijmy, że Chańkę oraz **Andrzeja Olszewskiego** cały czas dotyczy kara odsunięcia od pierwszej drużyny Jagiellonii. Obaj trenują w rezerwach.

– Na Jagę każdy zespół dodatkowo się spręża – zauważył Skoczylas. – A tu w dodatku jeszcze derby. Takim meczom zawsze towarzyszy niepewność.

Także w niedzielę lider tabeli Wissa Szczuczyn jedzie do Supraśla, gdzie spotka się z miejscową Supraślanką. Na jej potknięcie liczy druga w rozgrywkach Warmia Grajewo. Podopieczni grającego trenera **Przemysława Kołłątaja** podejmują na własnym stadionie Pomorzankę Sejny i nie powinni mieć problemów z odniesieniem zwycięstwa.

(KS)

PROGRAM KOLEJKI

Sobota

Tur Bielsk Podlaski – Orzeł Kolno (15)
Warmia Grajewo – Pomorzanka Sejny (15)
Cresovia Siemiatycze – Piast Białystok (15)

Niedziela

Sparta Augustów – Sokół Sokółka (15)
Krypnianka Krypno – MKS Mielnik (14)
Hetman Białystok – Jagiellonia II (15.30)
Supraślanka Supraśl – Wissa Szczuczyn (14)
Pogoń Łapy – Olimpia Zambrów (14)

Fot. A. Zgiet

Ryszard Ostrowski z Hetmana (przy piłce) zagra przeciwko Jagiellonii – swojemu dawnemu klubowi

Liga Mistrzów

Raul rekordzista

Kapitan Realu Madryt **Raul Gonzales** zdobył bramkę w meczu drugiej kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów przeciwko Olympiakosowi Pireus i został rekordzistą pod względem liczby goli w rozgrywkach o Puchar Europy. Ma już 50 trafień. Poprzedni rekord należał do legendy Realu - **Alfredo Di Stefano**.

W 9. minucie meczu Raul wykorzystał dośrodkowanie **Davida Beckhama** i zakończył akcję uderzeniem głową. Piłkarz madryckiej drużyny zdobył 50. bramkę w 97. występie w rozgrywkach Ligi Mistrzów. W tym czasie Real trzy razy sięgnął po najbardziej prestiżowe trofeum w klubowym futbolu. Raul jest również najlepszym strzelcem w historii reprezentacji Hiszpanii z dorobkiem 42 goli w 88 meczach.

Di Stefano, w latach 1955-64, zdobył 49 bramek w 58 spotkaniach i poprowadził "Królewskich" do pięciu kolejnych zwycięstw w Pucharze Europy.

Drugim wydarzeniem środowych meczów Ligi Mistrzów był pojedynek angielskich drużyn FC Liverpool z Chlesea. Mimo wielu sytuacji podbramkowych z obu stron spotkanie zakończyło się remisem.

Wynik ten z pewnością bardziej satysfakcjonuje Chelsea, bowiem to broniący trofeum Liverpool był bliższy strzelenia bramki. Gospodarze domagali się przynajmniej dwóch rzutów karnych, jednak włoski sędzia Massimo de Santis nie dopatrzył się przewinienia piłkarzy gości. **(PAP, opr. mark)**

Fotorzepa

Raul Gonzales (Real Madryt) pobił rekord strzelonych bramek w Pucharze Europy, który należał do Di Stefano. Raul zaliczył już 50 trafień!

Grupa E: Schalke 04 - AC Milan 2:2 (1:1), Fenerbahce - PSV Eindhoven 3:0 (1:0).

1. AC Milan	2	4	5-3
2. Fenerbahce	2	3	4-3
3. PSV Eindhoven	2	3	1-3
4. Schalke 04	2	1	2-3

Grupa F: Rosenborg - Olympique Lyon 0:1 (0:1), Real Madryt - Olympiakos 2:1 (1:0).

1. Olympique Lyon	2	6	4-0
2. Rosenborg	2	3	3-2
3. Real Madryt	2	3	2-4
4. Olympiakos	2	0	2-5

Grupa G: Liverpool - Chelsea 0:0, Anderlecht - Betis Sevilla 0:1 (0:0).

1. Liverpool FC	2	4	2-1
2. Chelsea	2	4	1-0
3. Betis Sevilla	2	3	2-2
4. Anderlecht	2	0	0-2

Grupa H: Inter Mediolan - Glasgow Rangers 1:0 (0:0), FC Porto - Artmedia 2:3 (2:1)

1. Inter Mediolan	2	6	2-0
2. Artmedia Petrżalka	2	3	3-3
3 Glasgow Rangers	2	3	3-3
4. FC Porto	2	0	4-6

W pierwszym rzędzie, od lewej: Jacek Wesołowski (trener), Bartosz Zrajkowski, Kamil Łyczko, Krzysztof Hajbowicz, Kamil Skrzypkowski, Andrzej Iwaniuk, Łukasz Babińczuk, Grzegorz Szumielewicz, Marek Antoniuk (trener). W drugim rzędzie, od lewej: Adam Aleksandrowicz, Jacek Malczewski, Daniel Saczko, Waldemar Świrydowicz, Maciej Wołosz, Artur Maksymiuk, Sławomir Gołębski.

UKŁAD SIŁ

Do ataku na ekstraklasę przystępuje wyraźnie trójka pierwszoligowców: Chemik Bydgoszcz, Jadar Radom i AZS Nysa. Wydaje się, że to będą najtrudniejsi rywale, ale niekoniecznie nie do pokonania. Mecze towarzyskie pokazały, że bardzo mocną ekipę zmontowała Avia Świdnik. Naszym zdaniem, pozostaje jednak w zasięgu OSiR-u, szczególnie gdy mecz odbędzie się w Hajnówce. Potem jest grupa drużyn „środka". Wśród nich oprócz naszego zespołu, powinny się znaleźć: Orzeł Międzyrzecz, GTPS Gorzów Wielkopolski, Górnik Radlin, BBTS Bielsko-Biała, być może któryś z beniaminków – najszybciej Energetyk Jaworzno. Olimpię Sulęcin, Bzurę Ozorków i Zawkrze Mława czeka ciężka walka o utrzymanie. Najtrudniej ocenić siłę Skry II Bełchatów. Wszystko zależy od tego, kogo do rezerw odda trener pierwszego zespołu mistrzów Polski Ireneusz Mazur.

Wyniki OSiR-u przed sezonem:

Memoriał im. Sławomira Wedera w Bydgoszczy (3. miejsce): Skra II Bełchatów 3:0 (25:23, 25:22, 25:22), Chemik Bydgoszcz 0:3 (22:25, 23:25, 24:26), Zawkrze AZS UWM Mława 3:0 (25:16,25:17, 28:26), Avia Świdnik 0:3 (23:25,16:25,15:25).

Turniej o Puchar Burmistrza w Hajnówce (5. miejsce): Mostostal Kędzierzyn-Koźle (Polska Liga Siatkówki) 0:3 (17:25; 22:25; 13:25), Chemik Bydgoszcz 1:3 (25:22, 20:25, 20:25, 27:29), AZS Politechnika Warszawska (PLS) 3:2 (25:18, 25:15, 23:25, 22:25, 15:12).

Puchar Polski I runda: Zjednoczeni Rychwał (III liga wielkopolska) 3:0 (25:8, 25:18, 25:14).

Turniej w Radomiu (5. miejsce): Jadar II Radom (II liga) 1:2 (25:22, 22:25, 13:15), BBTS Bielsko-Biała 2:0 (30:28, 25:20), Avia Świdnik 0:2 (19:25, 23:25), NET Ostrołęka (II liga) 3:0 (25:21, 25:13, 25:22).

MÓWI KAPITAN

Adam Aleksandrowicz: – Chcemy zająć 5.-6. miejsce. Jeśli uda się znaleźć wyżej w tabeli, będzie bardzo dobrze. Czołówkę powinny tworzyć Chemik, Jadar, Nysa i trochę niedoceniana Avia. Mamy obecnie silniejszy zespół niż rok temu. Poza tym teraz nikt nie dojeżdża z daleka i trenujemy w komplecie. To bardzo ważne. Mam nadzieję, że sezon zaczniemy od zwycięstwa ze Skrą, które da nam trzy punkty. Terminarz tak się ułożył, że dość długo możemy utrzymywać się w czołówce tabeli.

Marek Antoniuk, trener OSiR-u Hajnówka

Realna „szóstka"

Wszystko wskazuje na to, że jak co roku siatkarze z Hajnówki zanotują kolejny postęp. Udało się stworzyć silny, zgrany zespół, a młodzi zawodnicy zdążyli już zdobyć niezbędne doświadczenie.

OSiR Hajnówka jest już teraz poważnym zagrożeniem dla najlepszych drużyn I ligi. Jedynym problemem młodej, obiecującej ekipy są sprawy organizacyjne. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem rozgrywek prowadzone były jeszcze rozmowy z ewentualnymi sponsorami. W razie ich powodzenia kasa klubu będzie pełna, a drużyna zmieni nazwę.

Jak wygląda wasza aktualna sytuacja finansowa?

Marek Antoniuk (trener OSiR-u): – W tej chwili z podpisanych umów mamy zapewnione 40 tysięcy złotych do końca października. Te pieniądze pójdą na długi i zgłoszenie drużyny. Staram się załatwić dodatkowe środki od sponsorów, które bezpośrednio zostaną przelane na konta zawodników, bo wobec nich jest trochę zaległości. Najważniejsze są rozmowy z ewentualnymi sponsorami strategicznymi, które prowadzi burmistrz. Rozmawia między innymi z Pronarem. Z działań tej firmy widać, że gdy z kimś się wiąże, to już zostaje z nim na długo. Byłoby znakomicie mieć takiego partnera.

Zakładamy, że wszystko ułoży się dobrze. Celujecie w pierwszą szóstkę ligi. Czy to realna ocena możliwości, czy lekka zachowawczość?

– Realna ocena. Stworzyło się kilka bardzo dobrych zespołów. W tej chwili miejsce w pierwszej szóstce nie będzie łatwe do zrealizowania, zwłaszcza że dopadły nas kontuzje. Gipsu jeszcze nie zdjął Krzysztof Hajbowicz, a operacji nadgarstka musi się poddać Grzesiek Szumielewicz, co wyłączy go z gry na kilka tygodni. Kontuzja kolana dokucza Maćkowi Wesołowskiemu i on też na razie grać nie będzie.

Jak oceniasz zmiany w regulaminie? Nowy sposób punktowania, faza play off, ściśnięty terminarz...

– Skopiowanie punktacji z Polskiej Ligi Siatkówki to oczywiście dobry pomysł, uatrakcyjniający rozgrywki. Dobrze też, że przywrócono play off. A częste rozgrywanie spotkań ma sprawić, że w tej lidze będą grały rzeczywiście profesjonalne ekipy. Szkoda tylko, że opłaty są równie „profesjonalne". Za zmianę barw klubowych Maćka Wołosza, Sławka Gołębskiego i Krzyśka Hajbowicza (w poprzednim sezonie wypożyczeni – przyp. red.) zapłaciliśmy w związku po 4,5 tysiąca złotych. Za wypożyczenia kolejnych czterech siatkarzy po 1600 zł. Wszystkie kluby się tym stawkom sprzeciwiają.

Jakie są wasze silne strony?

– Akcje ofensywne: przyjęcie zagrywki i atak. Poza tym mamy wyrównany zespół. Ławka rezerwowych też byłaby niezła, gdyby nie kontuzje.

A słabości?

– To mogą być kłopoty organizacyjne. Jeśli je ominiemy, to zostanie poprawa zagrywki. Choć, jeżeli chłopaki będą tak serwować jak na ostatnich treningach, to może być z nią zupełnie dobrze.

Sezon zaczynacie meczem ze Skrą. Trzeba celować w trzy punkty, czyli wygrać 3:0 albo 3:1.

– Tak, chcielibyśmy zacząć rozgrywki od takiego zwycięstwa. Ślicznie prezentujemy się w nowych strojach. Chciałbym, żebyśmy osiągali podobne wyniki. Tym bardziej że na trykotach nadal jest puste miejsce dla głównego sponsora. Wierzymy, że ktoś je niedługo zajmie.

Skarb kibica przygotował: Miłosz Karbowski

Kadra OSiR-u Hajnówka

Dziesięciu kawalerów, pięciu małżonków. Najmłodsi mają po 19 lat, najstarszy 31. Średnia wieku to około 23,5 przeżytych wiosen. Drużyna OSiR-u Hajnówka jest wyrównana i żądna sukcesów.
Pewne miejsce w pierwszej szóstce na dzień dzisiejszy mają: Jacek Malczewski, Maciej Wołosz, Adam Aleksandrowicz, Sławomir Gołębski i Łukasz Babińczuk. Wobec kontuzji Krzysztofa Hajbowicza i Grzegorza Szumielewicza, trzeba będzie jednak dobrać tego szóstego. Rywalizacja o miejsce w zespole toczy się także na pozycji libero, między młodymi „wilkami": Kamilem Łyczko i Danielem Saczko.

Rozgrywający:
2. Jacek Malczewski (Data urodzenia: 3.03.1981). Wzrost 186 cm/waga 80 kg.
5. Maciej Wesołowski (4.09.74). 186 cm/88 kg.
12. Bartosz Zrajkowski (30.04.86). 190 cm/76 kg.

Skrzydłowi:
4. Artur Maksymiuk (24.08.75). 198 cm/106 kg.
6. Maciej Wołosz (29.01.82). 198 cm/90 kg.
7. Grzegorz Szumielewicz (21.06.84). 193 cm/80 kg.
13. Adam Aleksandrowicz (24.12.77). 188 cm/92 kg.
14. Kamil Skrzypkowski (30.09.86). 193 cm/85 kg.
15. Krzysztof Hajbowicz (27.07.81). 193 cm/102 kg.

Środkowi:
1. Andrzej Iwaniuk (17.11.77). 192 cm/92 kg.
8. Waldemar Świrydowicz (18.12.86). 205 cm/97 kg.
10. Sławomir Gołębski (16.06.81). 202 cm/95 kg.
11. Łukasz Babińczuk (28.12.79). 198 cm/98 kg.

Libero:
3. Daniel Saczko (15.10.86). 195 cm/77 kg.
9. Kamil Łyczko (8.03.85). 187 cm/87 kg.

Przyszli: Szumielewicz (Jadar Radom), Świrydowicz, Skrzypkowski, Zrajkowski (wszyscy MOS Wola Warszawa), Łyczko (Joker Piła), Saczko (Delic-Pol Częstochowa).

Odeszli: Piotr Kacperski (Gónika Radlin), Dariusz Werpachowski, Zbigniew Obrębski, Andrzej Kubeł (do NET-u Ostrołęka), Jan Rzadkowski.

TERMINARZ I RUNDY

W sezonie 2005/06 I liga gra nie tylko pod inną nazwą (wcześniej Seria B). Doszło do sporych zmian w regulaminie. Z ligi nadal spadają cztery drużyny, ale awansują do niej tylko dwie. Inny jest system punktowania. Wzorem rozgrywek Polskiej Ligi Siatkówki za zwycięstwo 3:0 lub 3:1 otrzymuje się trzy punkty, za wygraną 2:3 – 2 pkt, a za porażkę 2:3 – 1 pkt. Za przegraną 1:3 lub 0:3 nie dostaje się punktów. Wprowadzona została także faza play off, której nie było w ostatnim sezonie.

1. Kolejka (01.10.2005): OSiR Hajnówka - Skra II Bełchatów
Inne mecze: SMS I PZPS Spała - Górnik Radlin, Energetyk Jaworzno - Chemik Bydgoszcz, Zawkrze AZS UWM Mława - Jadar Radom, Bzura Ozorków - Orzeł Międzyrzecz, Olimpia Sulęcin - BBTS Bielsko-Biała, Avia Świdnik - GTPS Gorzów Wlkp., pauzuje AZS Nysa.

2. Kolejka (8.10.2005): OSiR Hajnówka pauzuje.
3. kolejka (15.10.2005): Avia Świdnik - OSiR Hajnówka
4. kolejka (22.10.2005): OSiR Hajnówka - Olimpia Sulęcin
5. kolejka (26.10.2005): Bzura Ozorków - OSiR Hajnówka
6. kolejka (5.11.2005): OSiR Hajnówka - Zawkrze AZS UWM Mława
7. kolejka (9.11.2005): Energetyk Jaworzno - OSiR Hajnówka
8. kolejka (12.11.2005): OSiR Hajnówka - SMS I PZPS Spała
9. kolejka (19.11.2005): AZS PWSZ Nysa - OSiR Hajnówka
10. kolejka (23.11.2005): OSiR Hajnówka - Górnik Radlin
11. kolejka (26.11.2005): Delecta Chemik Bydgoszcz - OSiR Hajnówka
12. kolejka (3.12.2005): OSiR Hajnówka - Jadar Radom
13. kolejka (10.12.2005): Orzeł Międzyrzecz - OSiR Hajnówka
14. kolejka (14.12.2005): OSiR Hajnówka - BBTS Siatkarz-Orginal Bielsko-Biała
15. kolejka (17.12.2005): GTPS Gorzów Wielkopolski - OSiR Hajnówka

Wszystkie ligowe spotkania drużyna z Hajnówki rozegra w hali ZS DNJB o godzinie 18.
Poza tym 12 października OSiR podejmie u siebie wicemistrza Polski PZU AZS Olsztyn w II rundzie Pucharu Polski.

Kolarskie ściganie

W tym roku na Podlasiu obchodzimy 100-lecie kolarstwa. Jednymi z wyścigów, które uświetnią ten piękny jubileusz, są dwa memoriały, które rozegrane zostaną w weekend w Sokółce pod patronatem Starosty Sokólskiego.

W sobotę odbędzie się **XXIV Międzynarodowy Memoriał im. Stanisławy Kirpszy**, w kategorii: elita (godz. 13), juniora (godz. 13.07), juniora młodszego i kobiet (13.14), młodzika (13.21). Zawody odbędą się na trasie okrężnej, a biuro mieścić się będzie w starostwie powiatowym przy ul. Piłsudskiego 8.

Dzień później, w niedzielę kolarze walczyć będą w **II Międzynarodowym Kryterium Ulicznym im. Józefa Gościło**. Zawodnicy rywalizować będą na trasie okrężnej i przejadą ulicami: Piłsudskiego, Sikorskiego, Dąbrowskiego, Ściegiennego. Jedno okrążenie wynosi 1200 metrów. Kryterium rozpoczną młodzicy (godz. 12, 14 okrążeń). Potem pojadą juniorzy młodsi (12.45, 20 okr.), juniorzy (13.35, 26 okr.), a na koniec wystartuje elita (14.40, 30 okrążeń).

Organizatorami obu wyścigów są: KS Sokół Sokółka, Stowarzyszenie Samorządów „Ziemi Sokólskiej", Starostwo Powiatowe w Sokółce, Podlaski Związek Kolarski, OSiR w Sokółce oraz Towarzystwo „Ziemia Sokólska".

Mistrzostwa BMX-ów

Natomiast w białostockim skateparku „Rytm" (ul. Warszawska 59), odbędą się Mistrzostwa Polski w klasie BMX. Impreza jest organizowana pod patronatem prezydenta miasta Białegostoku i odbędzie się w sobotę o godz. 13.30. Uczestnicy będą rywalizować w konkurencjach street i minirampa (eliminacje i finał).

(mark, kam)

Piłkarze ręczni SSBO Białystok o ligowe punkty zagrają z rezerwami Azotów Puławy

Liczy się tylko wygrana

W niedzielę o godzinie 12.00 w hali Akademii Medycznej w Białymstoku przy ul. Wołodyjowskiego odbędzie się mecz piłkarzy ręcznych SSBO Białystok. Rywalem beniaminka II ligi będzie zamykający tabelę zespół Azotów II Puławy.

Po dwóch spotkaniach nasi szczypiorniści z dorobkiem jednego punktu zajmują 7. miejsce w tabeli. Przed dwoma tygodniami, na inaugurację sezonu, zremisowali we własnej hali z drużyną Pabisu Pabianice 39:39. Ten rzadko spotykany rezultat był wynikiem imponującego tempa oraz dynamiki gry. Obie drużyny świetnie prezentowały się w ataku zapominając zupełnie o obronie. Podobnie było w drugim meczu w którym białostoczanie ulegli na wyjeździe ogranemu już na tym szczeblu rozgrywkowym Włókniarzowi Konstantynów.

Na treningach przed niedzielnym spotkaniem nasi piłkarze ręczni ćwiczyli przede wszystkim elementy gry obronnej. Ich celem było wyeliminowanie prostych błędów technicznych oraz poprawienie komunikacji pomiędzy defensorami a bramkarzem.

– Czekają nas teraz dwa spotkania na własnym parkiecie, które musimy wygrać ponieważ dużo trudniej jest o punkty na wyjazdach, kiedy to zawodnicy mają za sobą często długą i męczącą podróż – mówi trener zespołu SSBO Białystok **Andrzej Nocny.**

Prócz niegroźnego urazu **Sebastiana Dytmana** w naszym zespole nie ma kontuzji i wszyscy zawodnicy powinni być zdolni do walki o pierwsze w tym sezonie zwycięstwo!

Marcin Popko

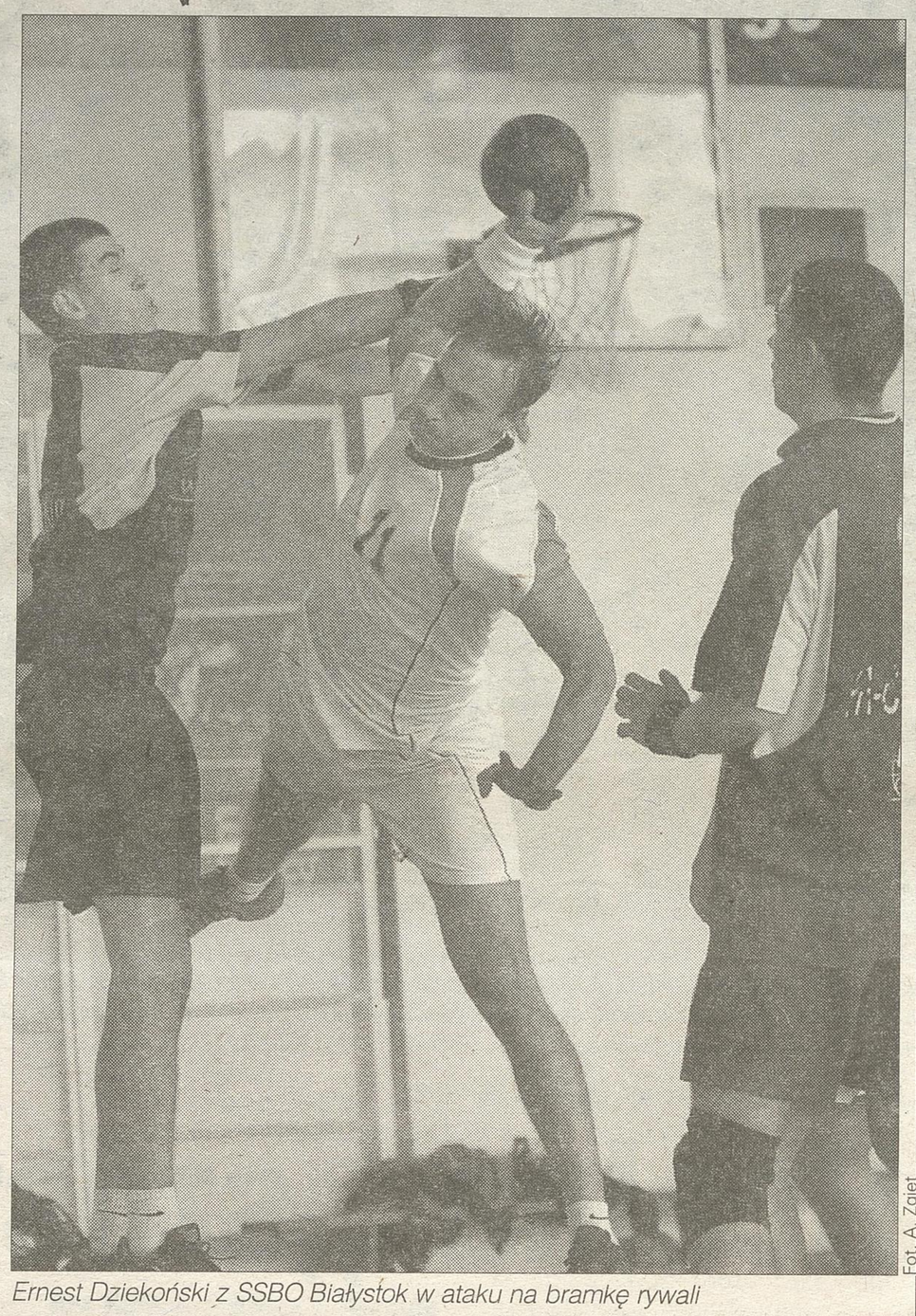

Fot. A. Zgiet

Ernest Dziekoński z SSBO Białystok w ataku na bramkę rywali

RELAKS NA SPORTOWO

Jeździectwo

III Otwarte Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w ujeżdżaniu i skokach przez przeszkody (sobota i niedziela, godz. 10 stadnina koni w Gieniuszach).

Lekkoatletyka

Półfinał drużynowych Mistrzostw SZS gimnazjów (niedziela, godz. 11 stadion przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach).

Piłka nożna

Klasa okręgowa. Niedziela: Dąb Dąbrowa Białostocka – Gieret Giby (15), Puszcza Hajnówka – UG Krynki (13), Hetman Tykocin – Michałowo (15), Promień Mońki – Iskra Narew (14), Włókniarz Białystok – Rudnia Zabłudów (11), Wasilków – Magnat Juchnowiec (14), Narew Łyski Choroszcz – Polonia Raczki (15), Narewka – Kolejarz Czeremcha (15).

Klasa A: Niedziela: Narew II Łyski Choroszcz – Orlęta Czyżew (12), Gryf Gródek – Orkan Poświętne (14), Skra Wizna – Korona Dobrzyniewo (14), Orzeł Szałajdy – Znicz Radziłów (12), Tur II Bielsk Podlaski – Rospuda Filipów (14), Forty Piątnica – Skra Czarna Białostocka (15), Pogranicze Kuźnica – Sparta Szepietowo (14).

Klasa B: Niedziela: grupa I: Uhowo – Łojki (12), Orla – Pionier (12), Sudovia – Żubr (14, w Sokółce), Krokus – Orzeł K. (12), Smakovita – Metal Fach Janowszczyzna (12); **grupa II:** Biebrza – ŁKS II (12), Eurocentr – Iskra Poryte (12), Sparta Korycin – Perspektywa (12), Piorun – Jegrznia Rajgród (12), GKS Kleosin – Śniadowo (sobota, 14).

II liga kobiet. Michałowo – UKS Dystans Niedźwiada (niedziela, 13 w Michałowie).

Piłka ręczna

II liga mężczyzn. SSBO Białystok – KS Wisła Azoty II Puławy (niedziela, godz. 12 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego).

Siatkówka

I liga mężczyzn. OSiR Hajnówka – KPS Skra II Bełchatów (sobota, godz. 18 w ZSzDNJB w Hajnówce).

Tenis

Turniej dla amatorów powyżej 35 lat (sobota na kortach Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny. Zapisy do piątku do godz. 19, tel. 662 18 19).

Unihokej

I liga juniorów. UKS Orły Suwałki – UKS Ósemka Wejherowo (sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 10 w SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach).

Zapasy

XVII Międzynarodowy Memoriał Antoniego i Jerzego Dąbrowskich w zapasach styl klasyczny (sobota godz. 15-19 i niedziela godz. 10-14 w ZS w Kleosinie przy ul. Zambrówka 18).

(mark)

Fot. A. Zgiet

Wygra ten kto przebiegnie najdłuższy dystans w ciągu godziny

W BIAŁOSTOCKIM ZWIERZYŃCU

60 minut biegu

VII Bieg Godzinny zakończy sezon imprez biegowych w naszym regionie. W niedzielę, na stadionie białostockiego Zwierzyńca zapaleńcy zdrowego spędzania czasu spotkają się, by wziąć udział w biegu przez 60 minut. Zwycięży ten kto w ciągu tego okresu czasu pokona najdłuższy dystans.

Rekordy należą do **Mariusza Kamińskiego** (18 800 m) i **Ireny Sakowicz** (15 200 m).

Udział w głównej konkurencji może wziąć każdy, kto ukończył 16 lat. Po raz drugi odbędą się II Otwarte Akademickie Mistrzostwa Nauczycielskiego Kolegium Rewalidacji i Resocjalizacji i WF w teście Coopera (12 minut). Ponadto rozegrane zostaną także biegi dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych (6 minut) oraz gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych (12 minut).

Organizatorami zawodów jest Międzyszkolny Klub Sportowy „Juvenia" Białystok oraz Urząd Marszałkowski, Urząd Miejski, MOSiR oraz Nauczycielskie Kolegium Rewalidacji i Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego.

(mark)

Program imprezy:

12.00 – uroczyste otwarcie

12.05 – start biegu godzinnego

13.20 – start biegu w ramach II Otartych Akademickich Mistrzostw w teście Coopera (12 minut)

13.40 – start biegu dzieci ze szkół podstawowych (6 minut)

14.00 – start biegu Coopera – gimnazja (12 minut)

14,20 – start biegu Coopera – szkoły ponadgimnazjalne

14.45 – uroczysta dekoracja i zakończenie imprezy

KOSZYKARZE ŻUBRÓW ZAGRAJĄ NA WYJEŹDZIE

Zdominować rywali

Drugoligowi koszykarze Żubrów Białystok po wspaniałym rozpoczęciu rozgrywek (wygrana z Piotrcovią 122:55) w drugim meczu zagrają na wyjeździe. Ich przeciwnikiem będzie zespół Rawii Rawicz.

– Rywal na pewno będzie chciał udanie zainaugurować nowy sezon - powiedział „Współczesnej" trener Żubrów **Jerzy Karpiuk.** – W pierwszym spotkaniu Rawia bowiem pauzowała. Gra naszych rywali, tak jak większości drugoligowych zespołów, polega na sile graczy obwodowych. Jego słabym punktem jest więc brak koszykarzy wysokich, podkoszowych. Rawia lubi grać pressingiem na całym boisku – dodaje szkoleniowiec.

Sobotni przeciwnicy naszej drużyny praktycznie zachowali niezmieniony skład w porównaniu do ubiegłego sezonu. Przed sezonem Rawia rozegrała dużo sparingów. Wygrała m.in. silnie obsadzony turniej we Wrocławiu oraz zajęła drugie miejsce na zawodach, których gospodarzem była Tarnovia Tarnowo Podgórne przegrywając jedynie właśnie z Tarnovią.

– Chociaż treningi wznowili już Łukasz Wilczek i Piotr Brzozowski to jednak ci koszykarze jeszcze nie zagrają z Rawią – mówi o swojej drużynie Karpiuk. – Pojedzie za to z nami Marcin Krajewski, który jednak wciąż ma kłopoty z kolanem i prawdopodobnie ostatecznym rozwiązaniem problemu będzie zabieg lekarski – mówi trochę z niepokojem o problemach podstawowego koszykarza trener Żubrów.

Białostoczanie wyjadą na mecz w piątek po południu. Mecz rozpoczną w sobotę o godzinie 17.30. Żubry na własnym parkiecie zobaczymy za dwa tygodnie, a ich rywalami w hali I LO będzie drużyna rezerw Polonii Warszawa.

(mark)

Program 2. kolejki: Prokom Laudam - Legia Warszawa, Harmattan - NOVUM Bydgoszcz, Rawia Rawicz - Żubry Białystok, Piotrcovia - MMKS SIDEN Toruń, Śląsk II Wrocław - Sudety Jelenia Góra, Stal II Ostrów - AZS Szczecin, Tarnovia 4YOU - Polonia Leszno.

1. Żubry Białystok	1	2	122:55
2. Tarnovia 4YOU	1	2	79:48
3. Sudety Jelenia G.	1	2	93:63
4. NOVUM Bydgoszcz	1	2	88:74
5. Polonia Leszno	1	2	58:50
6. SIDEN Toruń	1	2	75:65
7. Śląsk II Wrocław	1	1	65:75
8. Legia Warszawa	1	1	50:58
9. Polonia II Wa-wa	1	1	74:88
10. Stal II Ostrów	1	1	63:93
11. AZS Szczecin	1	1	48:79
12. Piotrcovia	1	1	55:122
13. Harmattan	-	-	-:-
14. Prokom Laudam	-	-	-:-
15. Rawia Rawicz	-	-	-:-

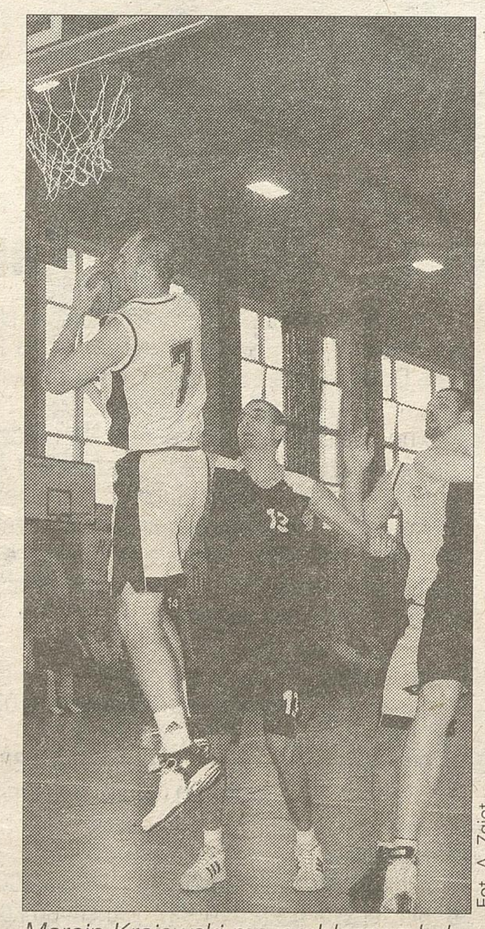

Fot. A. Zgiet

Marcin Krajewski ma problemy z kolanem.ale do Rawicza pojedzie

TELEGRAMY

Tenis. Polscy tenisiści Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski wyeliminowali 4:6, 6:5 (7-1), 6:3 najwyżej rozstawiony debel – Czechów Frantiska Cermaka i Leosa Friedla w pierwszej rundzie turnieju ATP na kortach ziemnych w Palermo. W ubiegłym tygodniu polska para wygrała po raz trzeci (poprzednio w 2001 i 2003 roku) szczeciński challenger ATP – Pekao Open.

Boks. Amerykanin Lamon Brewster zachował tytuł bokserskiego mistrza świata organizacji WBO w wadze ciężkiej. W Hamburgu pokonał przez techniczny nokaut w dziewiątej rundzie Niemca Luana Krasniqi. Brewster odniósł 33. zwycięstwo w zawodowej karierze.

Siatkówka. Finlandia zastąpi Grecję w przyszłorocznych rozgrywkach Ligi Światowej siatkarzy. Taką decyzję podjęła Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej. Polska zagra w grupie z USA, Japonią oraz Serbią i Czarnogórą. Jedynym kandydatem do organizacji finałowego turnieju jest Rosja (23-27 sierpnia).

Automobilizm. W niedzielę na torze w portugalskim Estoril odbędzie się kolejna runda wyścigów samochodowych World Series by Renault, w których liderem jest Robert Kubica. W wyścigach uczestniczy 30 kierowców z 16 krajów.

(opr. kam)

Ogłoszenia drobne także na str. XVI.

BIAŁYSTOK, dwupokojowe (45 mkw), cegła. ☎0606-640-902.

BLASZAKI, garaże -tanio i solidnie. ☎(085)833-16-14, ☎0694-052-905.

DOM w Łomży, stan surowy, wiadomość 0606-104-735.

DOMY jednorodzinne sprzeda firma budowlana. ☎0-602-309-794, ☎(0-85)868-36-84.

DZIAŁKĘ budowlaną 1760 mkw. Białystok. ☎(0-85)654-73-27.

DZIAŁKI letniskowo-budowlane, nad jez. Kukowino k. Olecka. ☎0-693-847-094, 0-609-720-929.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0505-126-033.

GARAŻE blaszane - konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE, blaszaki- tanio i solidnie. ☎0-506-900-520, ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42.

GOSPODARSTWO rolne 4,2 ha + zabudowania, ok. Nowego Dworu (podlaskie), 55.000 zł. ☎(0-87)610-56-89 po 19.00.

GRAJEWO, Działki budowlane. ☎0692-337-620.

MIESZKANIE 2 pokoje, w nowym budownictwie, 48 mkw, Leśna Dolina, wysoki parter, z wyposażeniem, wysoki standard, z garażem cena 125 000zł lub wynajmę. ☎ 0 604 269 777

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Augustowa, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

POSZUKUJĘ

3-POKOJOWEGO. ☎Pilne! ☎0607-267-785.

LOKALU pod bank- ścisłe centra Ełku, Suwałk i Augustowa. ☎0607-868-474.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Suwałk, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

ZAMIENIĘ

62 mkw. komunalne, cegłą, nowy blok na Łomżę. ☎(0-85)662-69-43.

MIESZKANIE 60 mkw. Białystok na siedlisko, ziemię, działkę, gmina Choroszcz lub kupię. ☎0-604-492-713.

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe, własnościowe na 1- lub 2-pokojowe. ☎(0-87)610-11-53.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, centrum, lp. ☎(0-85)675-37-18, 0696-901-216.

2-POKOJOWE, umeblowane. ☎0-604-447-994.

AUTOMOBILKLUB Podlaski wynajmie lokal handlowy o powierzchni 280 m2 oraz magazyn -200 m2 lub oczekuje propozycji współpracy. ☎(085)732-76-85.

DOMEK jednorodzinny. ☎651-82-95, 0507-094-174.

KAWALERKA 27mkw, śródmieście. ☎(0-85)732-35-47.

LUB sprzedam lokal usługowy 275 mkw. Dubois 2. ☎0-600-207-444.

MIESZKANIE 2-pokojowe w Warszawie, umeblowane, studentom. ☎0698-189-369.

MIESZKANIE, Zielone Wzgórza. ☎0695-428-418.

PAWILON handlowy. ☎(0-85)654-24-70.

POSZUKUJĘ kwater, stancji dla pracowników w Ostrołęce. ☎(0-22)772-93-44

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Łomży o pow. ok. 150 mkw ☎0600-93-94-32.

WYNAJMĘ garaż, Kraszewskiego. ☎0694-451-203.

WYNAJMĘ lokal handlowo-usługowy 140 mkw. Zambrów, al. Wojska Polskiego. ☎0-504-481-559.

WYNAJMĘ pomieszczenia magazynowo-produkcyjne - 1100 mkw. - Łomża. ☎0502-397-810.

STANCJE

BIAŁOSTOCZEK - dziewczynie. ☎(0-85)651-14-38.

DO wynajęcia M-3, Białystok. ☎(086)216-28-31.

MIESZKANIE, Jaroszówka. ☎(0-85)676-20-98.

NIEDROGO osobie uczącej się lub pracującej, niepalącej. ☎(0-85)654-05-56.

POKÓJ studentce. ☎0-506-103-931.

WYREMONTOWANY, umeblowany pokój, niedaleko WSAP, AMB, Prawa. ☎0-501-268-703.

Ucz się w dobrej szkole policealnej

Europejska Szkoła Biznesu i Administracji

Kierunki uruchomione w bieżącym roku szkolnym

technik administracji, plastyk
techniki graficzne
grafika komputerowa, technik handlowiec
przedstawiciel handlowy
technik ekonomia
rachunkowość i finanse, tech. rganizacji reklamy

Policealne Studium Plastyczne

KUPON RABATOWY ważny do 3 X 2005

(085) 65 13 494

Białystok ul. Radzymińska 11

www.studium.piasta.pl

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY,PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....

PRZYJDŹ I SPRAWDŹ
PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
PROMOCJA - PIERWSZA RATA GRATIS!

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 3.10
BEZ WPISOWEGO

R478005gwbh

ADMINISTRACJA, Ekonomia, Handlowiec, Organizacja reklamy, Plastyk; ESzBiA ul.Radzymińska 11, www.studium.piasta.pl, tel.(085)65-13-494.

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

OSTATNIA szansa! Bez wpisowego! Czesne od 50 zł.! Policealne Studium: technik żywienia specjalność: dietetyka, technik hotelarstwa, technik BHP, opiekun w domu pomocy społecznej. Białystok, Bema 105, (085)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl

POLICEALNA Szkoła - zapisy: opiekun w domu pomocy społecznej, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zaprasza Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

STUDIUM Obsługi Spedycyjno-Celnej, Studium Handlu Zagranicznego. Zapisy: Białystok, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-889-946-368.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - Zapisy. Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

British School

OGÓLNOPOLSKA SZKOŁA JĘZYKOWA

- angielski
- niemiecki
- hiszpański
- francuski

certyfikat ukończenia kursu

wszystkie poziomy
FCE CAE
matura 2006
6 nieoprocentowanych rat

Podręczniki gratis!!

15-427 Białystok
ul. Lipowa 4
tel. 732 64 74
tel./fax 732 67 90

16-400 Suwałki
ul. Utrata 2C DH „Alfa"
tel. 566 48 12

16-300 Augustów
ul. Rynek Zygmunta Augusta 10
tel. 644 59 00

17-100 Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 58
tel. 730 31 01

R448305gwbh

KOREPETYCJE

ANGIELSKI -korepetycje. ☎(085)663-55-87.

NIEMIECKI-SOLIDNIE. ☎(0-85)711-34-84, 0695-593-696.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, DVD. ☎(085)747-43-75.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy, wtorki (Sprinterem). ☎(085)661-68-93, ☎0508-636-801.

BELGIA, Holandia, Niemcy. Czwartek, piątek. Grajewo, Ełk. ☎0505-188-557, ☎(087)619-76-25.

BELGIA, Niemcy, Sobota. ☎(085)747-00-01, ☎0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY -tanio. ☎0603-976-923.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

USA, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74.

USA, Kanada. Tel. 0500-480-870.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

KOLOROWE, młode kucyki szetlandzkie, 1.500,-. ☎0509-049-869, ☎(0-87)567-54-18.

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (sukę 2-letnią) - wiadomość po godz. 17.00. ☎(087)610-98-00.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

Znaleziono młodą suczkę, mieszaniec z pinczerem, na grzbiecie ciemniejsza sierść, maść jasny brąz.

Tel. 0-692-995-266

R193031305gwbh

SZNAUCERY średnie, miniatura szczenięta, zaszczepione, ☎(0-87)566-66-51.

TERIERY irlandzkie, rodowodowe, 800,-. ☎0605-109-065.

BIZNES

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

SUCHĄ calówkę kupię. ☎0-601-879-144.

TANIO sprzedam sprawną xerokopiarkę CANNON (bardzo szybka). ☎(086)2180-467.

WINDYKACJA. Biuro. ☎0501-680-622.

KREDYTY

DOBRYKREDYT -oddłużanie, pracującym, rolnikom -szybko. ☎(085)743-50-88, ☎(085)744-50-08.

DOBRYKREDYT Sokółka. ☎(085)722-50-00.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7 ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

OTWARTE Centrum Kredytowe - Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

POŻYCZKI

POŻYCZKI od ręki, bez poręczycieli. ☎(085)740-98-42, 0501-307-676.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUP** bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

KUPIĘ las. ☎(086)47-42-470.

LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

ZIEMIĘ rolną. ☎(0-85)654-24-70.

ŻYTO konsumpcyjne. ☎(0-85)721-94-45.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

AG Projekt- obory, chlewnie. ☎0-606-205-923.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY 4000-7000 l, sieczkarnie jednorzędowe „Potinger", transport gratis. ☎0504-930-328.

BECZKOWOZY wycinaki do sianokiszonki, sieczkarnie do kukurydzy, przyczepy samozbierające, Ruciane-Nida. ☎(087)423-11-26, 0502-216-882.

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, dmuchawy zbożowe, opryskiwacz. ☎(086)272-41-65, (086)272-24-54.

BECZKOWÓZ Fort Schritt 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

C-360, (1984), 13.500 zł. ☎0509-665-236

CIĄGNIK „Fendt 611LSA", 4 x 4, 120 KM, (1984), stan bdb, 41.000 zł. ☎0510-142-210, 0502-175-222.

CIĄGNIK „Fiat 680DT", (1985), 65 KM, 2 x 2. ☎(086)273-50-23.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące. ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI Ursus - szt. 2, (2000), importowane, nieużywane, 100 KM, lub zamiana. ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. ☎(087)423-48-77, ☎0603-860-885.

GOSPODARSTWO rolne, 24 ha, 200.000,- - Jaworówka 6, gm. Dobrzyniewo Duże. ☎(085)749-52-57.

GRUNTA orne 3 ha. ☎0695-956-664.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne: ☎(086)217-91-19.

JAŁÓWKI wysoko cielne HF, import Niemcy, 5.000,-. ☎0693-107-264.

JOHN Deere 2140 84 KM, 4 x 4 (1989) + ładowacz czołowy, 35.000 zł. ☎0510-142-210, 0502-175-222.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJN Bizon, (1982). ☎0505-825-950.

KWOTA mleczna, ☎(087)567-62-54.

KWOTĘ mleczną Grajewo MLEKPOL. ☎(087)644-54-92.

MASZYNY rolnicze używane. Ełk, Suwalska 64, naprzeciw Izby Wytrzeźwień, dowóz gratis. ☎0502-811-056.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY dla bydła, tel. 0602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MIESZANKĘ zbożową, ☎0505-024-821.

NASIONA kupkówki. ☎(0-86)476-44-97.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

OTRĘBY z dowozem. ☎(086)472-08-07. ☎(086)273-60-90 od 17.00

OTRĘBY, śruty, pasze, ☎(087)565-64-60, ☎(087)565-64-52, ☎(087)565-64-51.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

POMPY do beczkowozów, 2200-2300 zł. ☎0504-930-328.

PRZYCZEPA 4,5T wywrotka, siewnik „Poznaniak" do ciągnika. ☎0691-305-735.

REMBAK Junkkari MH5M (2003) Finlandia. ☎(086)217-82-32. ☎0502-978-508.

SCHŁADZALNIKI mleka 650-1400 l, serwis, gwarancja, Grajewo. ☎(086)272-67-97, 0502-534-434.

SIECZKARNIA „John Deere 5730", (1990), 6-rzędowa, gniotownik, podbierak, 75.000 zł. ☎0510-142-210, 0502-175-222.

SIECZKARNIA CLAAS JAGUAR czterorzędowa -28.000 zł. ☎(086)27-76-522.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085)650-19-13, 0503-593-544.

SŁOMĘ w belach ☎0-603-840-408

SÓL potasowa, NPK, inne nawozy, otręby pszenne, zytnie. Materiały budowlane. Usługi transportowe. GS „SCh", 16-515 Puńsk, ☎(0-87)516-10-18, fax (0-87)516-11-60.

SPROWADZAM koparki, ładowarki różnego typu w atrakcyjnych cenach. Możliwość kredytowania, leasingu. ☎0509-408-691, (087)644-93-42.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM chlewnie 4000 m2, Siemiatycze. ☎0691-870-045.

SPRZEDAM prosięta. ☎(087)437-82-49.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

THUJE 0,9 - 1,2 m, 7 zł/szt. ☎0-500-330-681.

U-914, (1989), Tur-5, (2000), 55.000 zł. ☎(086)273-36-56.

ZETOR 7745, (1992), 47.000,-. ☎(0-87)568-12-85.

ZETOR 9540 (1997), 2500 mth. ☎0691-719-344.

RÓŻNE

KUPIĘ

***TARTAK** w Kolnie kupi sosnę tartaczną: ☎0692-428-515.

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

KUPIĘ sosnę. ☎(086)47-42-470.

KUPIĘ szafki BHP metalowe, używane, ☎0602-439-621

LAS -kupię. ☎0502-368-651.

LAS. Zdecydowanie najwyższe ceny. ☎(085)718-09-69, 0694-42-66-65.

OLCHA, brzoza, topola, osika. ☎(085)737-76-68, ☎0606-984-754.

OLCHA, osika. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna, osika w stosie. ☎(0-85)715-59-40.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe różne - dowóz. Sztachety na zamówienie, Grajewo. ☎(086)272-67-77

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

IGLAKI- pełen wybór, od 4,50 zł. ☎0-608-642-724.

KEBABY, gyross, grille. Tanio. Tel. 0508-260-904.

KONSTRUKCJA hali, szerokość 12 m, wysokość 4,8 m, długość dowolna. ☎0693-926-004.

LAPTOP Toshiba Sattelite Pro M10 centrino 1,3 512 DDR RAM 40GB G-Force, nagrywarka. ☎0-502-775-419.

ŁUBIANKI. ☎0-607-323-203, ☎(0-85)661-48-47.

ODDAM w dzierżawę - wynajem: traki taśmowe, suszarnia, czterostronna strugarka. ☎(085)873-48-10, po 20.00, 0509-534-699.

PIANINO, antyczne. ☎0500-171-388.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa -produkoja. ☎(085)868-37-47.

WITRYNA. Stół z krzesłami, niemieckie. Kanapa skórzana- dwójka, trójka. ☎(0-85)652-59-30, ☎0-692-314-711.

INNE

CZYSZCZENIE, farbowanie odzieży skórzanej, mebli skórzanych, Suwałki, Konopnickiej 10.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

PRZYJMĘ gruz, ziemię. ☎0-603-638-719.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

M.KALINOWSKA - Krawczuk, Wyszyńskiego 8. ☎(085)746-14-84, 0692-651-851.

STOMATOLOGIA -przystępnie, komfortowo, wybielanie. ☎(085)748-21-41, Słonimska.

GINEKOLOG

GINEKOLOG -specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

KROPLÓWKI- leki, zastrzyki, leki doustne--leczenie skojarzone, stosowane w nerwicach, depresjach, zaburzeniach seksualnych, problemach z nauką, pamięcią, koncentracją, miażdżycy, bólach, zawrotach głowy. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16, lok. 2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

PSYCHOLOG (psychoterapia indywidualna)-nerwice, depresje, uzależnienia (alkoholizm, narkotyki, hazard), kryzysy małżeńskie, rodzinne, problemy seksualne, problemy w nauce, bulimia, anoreksja, inne pozostałe. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16, lok. 2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

HEMOROIDY - NIGDY WIĘCEJ BÓLU. Bezoperacyjna metoda leczenia aparatem Hemoron. Zapewniamy pacjentom fachową opiekę lekarską. Gabinet „Vitamed", ul.Starobojarska 8, lok. 2, ☎(85)743-23-29, 0506-293-665.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT pradotwórczy 6,5 kW 220/360, silnik Honda, benzyna, 6.000 zł. ☎(086)273-22-55, 0691-387-030.

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

KOPARKA SM-801, Grajewo. ☎(086)272-26-37, 0505-027-228.

MSZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

PRASA Mimośrodowa 10-tonowa. ☎0606-874-447.

WIELOPIŁĘ na dwa wały, wysokość cięcia 28 cm. ☎(0-87)568-57-53.

WÓZEK widłowy (1992) CLARK DPM 25L, dwumasztowy, cargo, po remoncie kapitalnym -24.900 zł. Łomża 0509-401-999.

WÓZEK widłowy NISSAN PH02 A25U (1989) dwumasztowy, gaz; serwisowany -16.900 zł. ☎0509-401-999.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, kupno sprzętu budowlano-remontowego, zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty, młoty wibracyjne. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DESKA 25, 50, łaty. ☎(085)719-71-39.

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

SPRZEDAM okna „Sokółka". ☎(086)272-67-97, 0502-534-434.

WIĘŹBA dachowa na zamówienie, szybko i tanio z dowozem. ☎0602-449-270, fax.(0-85)719-62-63.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

JEŚLI masz problem z samochodem, mechaniczny lub blacharski, nawet trudny- zadzwoń, ceny do negocjacji. ☎0607-863-343.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

NAPRAWY skrzyń automatycznych, silników i zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

WYJAZDY do Niemiec po samochody. ☎0501-925-933, 0049-174-548-4739.

WYJAZDY po samochody do Niemiec. ☎0510-510-682.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎0-509-319-750, (0-87)610-76-30.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

ELEWACJE, ocieplenia, prace wykończeniowe od A do Z, krycie dachów. ☎0696-682-398.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-86)271-71-54.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, profesjonalnie, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA metalowe, fundamenty, montaż na miejscu, Białystok. ☎0501-559-765.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
Z KAŻDEGO MIEJSCA ● W KAŻDEJ CHWILI
MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków,
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS
01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
27 Maszyny/urządzenia/kupię
28 Maszyny/urządzenia/sprzedam
29 Biznes

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PROJEKTY, Arch-Bud. ☎(0-85)868-48-20, ☎0-609-591-393, ☎742-16-08.-

PRZECISKI, przyłącza. ☎(085)662-93-17, 0661-922-135.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddaszy. ☎0501-379-276.

SZPACHLOWANIE, malowanie -Białystok. ☎0660-935-938.

TYNKI agregatem, Białystok. ☎0502-053-516.

WYKONAM ogólny remont mieszkania. ☎0661-536-275.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ZLECĘ budowę obory. ☎0-500-215-429.

ZLECĘ solidnej brygadzie remont budynku. ☎0606-949-977.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

MEBLE, antyki, renowacje, wyposażenia wnętrz „Rogucki-Meble". ☎0-504-005-252, ☎(0-85)718-32-86.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SOLIDNIE, tanio, meble na zamówienie. ☎0501-104-276.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

KOMANDOR
BIAŁYSTOK S.A.
SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
KOMPLEKSOWA ZABUDOWA POMIESZCZEŃ
Białystok, ul. Gen. F. Kleeberga 66 ☎ *664-39-24*
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ZA NAJNIŻSZĄ CENĘ
RATY 0% RABATY DO 40%
• gen. F. Kleeberga 66 ☎ *664-39-23*
• GALERIA KWADRAT ul. Andersa 38 ☎ *664-94-40*
• C.H. ANEKS ul. Przędzalniana 60 ☎ *664-39-37*
• C.H. RYNEK SIENNY ul. Legionowa 30 ☎ *742-89-64*
www.komandor.bialystok.pl www.dilap-market.com.pl
HURTOWNIA PŁYT, LUSTER I AKCESORIÓW MEBLOWYCH
Białystok, ul. Gen. F. Kleeberga 66 ☎ *664-39-21*
Firma Komandor Białystok S.A. poszukuje autoryzowanych przedstawicieli na terenie województwa podlaskiego
N543505gwbh

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

DRZWI I BRAMY. WIMAR, TEL. (085)675-11-71.

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów i ściąganie eternitu, tanio. ☎(0-87)641-25-42.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

MALOWANIE dachów. ☎0668-141-137.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

7-OSOBOWYM VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

IVECO 7 ton, kontener 7x2,46x2,4. ☎0601-73-55-58.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób vanem: Okęcie, kraje zachodnie, Białoruś, wyjazdy z Sokółki i okolic, 0,70 zł/km. ☎0608-432-945.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

DETEKTYW -zdrady. ☎0603-838-293.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI - tanio, solidnie. ☎0660-749-773.

POMNIKI, solidnie, tanio, Augustowska 6/2, Białystok. ☎(0-85)744-85-80.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

WYCINKA, pielęgnacja drzew. Usługi podnośnikiem. ☎0608-071-390.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB - zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

DJ wesela ☎0880-068-744.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL Wesela Profesjonalnie. ☎0505-518-613.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

CIASTKARZY, cukierników. ☎0509-242-340.

NA stałe w gospodastwie. ☎(025)752-10-71.

POMOC księgowej (pełna księgowość), list motywacyjny i CV na adres: KMBF Kopeć s.j. Białostoczek k.Kurian, 15-529 Białystok 24, e-mail: kmbf@kmbf.com.pl

POSZUKUJĘ rezolutnego pomocnika do lat 35 - gospodarstwo k. Białegostoku. ☎0608-615-253.

PPUH Ultraklimat - montera urządzeń klimatyzacyjnych. ☎(0-85)740-15-40, 0501-305-349.

PRZYJMĘ pracownika do zakładu kamieniarskiego - okolice Sokół, Łap, Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)274-12-14.

RESTAURACJA TABU, Białystok, Lipowa 30 zatrudni kucharzy. Kontakt osobisty od godz. 12.

TYNKARZY do elewacji. ☎0604-792-416, (0-85) 664-45-37.

TYNKARZY, glazurników. ☎0604-792-416, (0-85)664-45-37.

VOBIS Microcomputer zatrudni w Łomży osobę z doświadczeniem w branży komputerowej (handel, serwis). ☎(0-86)216-24-54, 0606-779-777.

ZLECĘ elewacje, Zambrów. ☎0604-792-416, (0-85)664-45-37.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

MERCEDES 124 E 250D (1995). ☎0606-349-631.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM 140 mkw., Nowe Miasto. ☎0505-062-635.

STANCJE

☎(085)652-24-76, **po 16.**

POKÓJ dziewczynie. ☎(0-85)744-41-19.

POKÓJ studentce. ☎0506-195-478.

STUDENTCE, w mieszkaniu studenckim, w centrum. ☎0695-681-296.

ZWIERZĘTA

SZCZENIAK york - sprzedam ☎(085) 740 11 07, po 16, ☎0694 439 904.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KWOTĘ mleczną, podlaskie. ☎(0-86)270-30-28.

SPRZEDAM

C-360-3P, C-383-A. ☎0-500-064-931.

CIAGNIK C-360 ☎(086)219-28-73.

DOJARKI PRZEWODOWE, ZBIORNIKI MLEKA. ODBIORNIKI CIEPŁA. SERWIS GWARANCJA. ☎0506-085-934.

JAŁÓWKA hodowlana, wysoko cielna. ☎(0-85)738-43-45.

KOMBAJN ziemniaczany Anna. ☎(0-85)714-03-83.

KROWĘ z cielakiem, jałówkę cielną. ☎(085)650-51-31.

PŁUGI 3-obrotowe, 4-obrotowe, stan idealny, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

TUR 4 NOWY, JOYSTICK DO URSUSA 5314, 4514 LUB ZETORA. ☎0600-540-747.

ZBIORNIK 550 l, STAN BDB, (1998). ☎0506-085-934.

RÓŻNE

KUPIĘ

TUNER Wizji, Cyfry. ☎0507-058-437.

SPRZEDAM

WYPRZEDAŻ lad chłodniczych. ☎(0-85)662-68-72.

INNE

ZA długi żony Teresy Barczak (Łomża, Rycerska 8/22) nie odpowiadam Franciszek Barczak.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: . . . . . .
adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK, UL ŚW. MIKOŁAJA 1, TEL. 748-74-40, FAX 748-74-12
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.00-14.00

20-lecie zespołu folklorystycznego z Klepacz

Klepaczanki świętują jubileusz

CHOROSZCZ. Zespół Klepaczanki będzie w sobotę, 1 października, obchodził swój jubileusz 20-lecia. Impreza rozpocznie się o godz. 18.00 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Choroszczy.

Zespół folklorystyczny „Klepaczanki" powstał w 1985 roku. Jego repertuar oparty jest na starych piosenkach ludowych, przyśpiewkach okolicznościowych, pieśniach patriotycznych i religijnych. Zespół uczestniczy w licznych przeglądach folklorystycznych, a także - jako żeńska drużyna „samarytanek" - przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Klepaczach.

„Klepaczanki" na swoim koncie mają wiele nagród i wyróżnień. Koncertowały m.in. na Litwie i Ukrainie. Nagrały też dwie płyty, na których znalazły się piosenki z ich repertuaru: „Z konopielką wiosenne kolędowanie" oraz „Dwudziestolecie 1985-2005".

Promocja tej drugiej płyty będzie towarzyszyć obchodom jubileuszu zespołu. W sobotę w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Choroszczy „Klepaczanki" zaprezentują m.in. piosenki: „Czerwone jabłuszko", „Zielony dzban" i „Ta nasza wioseneczka". Oprócz jubilatek w sobotę wystąpi też zespół „To i Owo". **(ap)**

W niedzielę w Filharmonii Podlaskiej rozkwitnie...

Biała Róża

BIAŁYSTOK. Nie tylko melomani, preferujący muzykę symfoniczną, mogą wybrać się w ten weekend do Filharmonii Podlaskiej. Będzie także okazja posłuchać pieśni ludowych i cygańskich, jak również obejrzeć piękne tańce. W niedzielę o godz. 18 odbędzie się tu bowiem nadzwyczajny koncert Zespołu Tańca, Muzyki i Pieśni „Biełyja Rosy" z Grodna.

Zespół występuje z powodzeniem w wielu krajach. Bardziej znany jest na Zachodzie niż w Polsce. Ostatnio był na tournee w Hiszpanii, do Białegostoku przyjeżdża zaś z Kaliningradu.

Bilety (w cenie 15 zł) na ten koncert nabyć można w kasie Filharmonii oraz w Centrum Kultury Prawosławnej, ul. św. Mikołaja 5.

Podczas piątkowego koncertu Orkiestra FP, pod batutą Marka Pijarowskiego, wykona Symfonię C-dur „Linzką" W.A. Mozarta, utwór napisany na koncert kompozytorski, zwany wówczas akademią, w Linzu w 1783 r. W programie jest też Poemat symfoniczny „Życie bohatera" Richarda Straussa - muzyczny autoportret twórcy.

Ponadto przypominamy, że Orkiestrę FP, pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, można usłyszeć i obejrzeć w piątek o godz. 17.45 w TVP1, w II odcinku programu Waldemara Malickiego „Co tu jest grane?" **(a)**

Zespół Tańca, Muzyki i Pieśni „Biełyja Rosy" wystąpi w niedzielę w filharmonii.

Niezwykła premiera w Białostockim Teatrze Lalek

Śnimy i marzymy

Agnieszka Sobolewska wciela się w „Bramach" w rolę Szeptuchy, szamanki – wiedźmy FOT. JERZY MURAWSKI

BIAŁYSTOK. Rozsądek trzeba zostawić w szatni, zwątpienie w domu. Oczy zamknąć na to, co widzialne i przygotować się na przekroczenie bram w stronę niewidzialnego. Poprowadzi nas tam Jerzy Murawski w swoim autorskim spektaklu pod takim właśnie tytułem - „Bramy". Premiera w BTL-u już w sobotę.

Białostockie „Bramy" to tak naprawdę kolejna wersja spektaklu, który Jerzy Murawski robi od lat.

- To spektakl, który robię całe życie - mówi reżyser i dodaje, że odkąd przed laty, właśnie w Białymstoku, pracując jako scenograf nad „Percewal", zaraził się legendą arturiańską, tak wciąż nie może wyjść z magicznego kręgu Króla Artura i rycerzy okrągłego stołu.

A zatem arturiańskie wizje powrócą i w sobotę w BTL-u. Choć na scenie zobaczymy nie rycerski zastęp, a Szamankę - Agnieszkę Sobolewską: - Umownie nazywamy tę rolę Szeptuchą - mówi Agnieszka. - To szamanka, która jest śniona przez każdego z nas.

Sny, wizje, halucynacje, głosy, marzenia, światło i dźwięk - to właśnie materia, z której powstaje spektakl. Premiera odbędzie się w sobotę i niedzielę o godz. 19.00. Kolejne spektakle dopiero pod koniec miesiąca. **(ada)**

TWÓRCY SPEKTAKLU

Jerzy Murawski, reżyser – mieszka w Amsterdamie, z wykształcenia jest artystą – malarzem; znany jest m.in. jako scenograf: w BTL-u współpracował z W. Kobrzyńskim przy realizacji „Percewala", w Warszawie, w Teatrze „Lalka" z W. Szelachowskim przy spektaklu „Merlin Czarodziej". „Bramy" wyreżyserował, stworzył scenografię do spektaklu, kostiumy i maski.

Tomir Szczerbal, muzyka – bębniarz, prowadzi warsztaty dla młodzieży, współzałożyciel Teatru Rytmu „Abacua", występował z zespołem „Ares", gościnnie grywał z „Arką Noego"; w „Bramach" gra na żywo, na skonstruowanych przez siebie bębnach.

Agnieszka Sobolewska, Szeptucha – tegoroczna absolwentka białostockiej AT; „Bramy" są jej debiutem aktorskim; początkowo w spektaklu miało grać troje aktorów, ostatecznie została tylko ona.

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W Muzeum Wojska tylko do niedzieli czynna jest wystawa „Oczami czerwonych cegieł", przedstawiająca stuletnią historię białostockiej fary. Przygotowywana ekspozycja „Nie tracić siebie i ducha polskiego" otwarta zostanie w przyszłym tygodniu.

Muzeum Podlaskie planuje w swojej siedzibie, w Ratuszu, dwie nowe wystawy. W połowie października będzie to ekspozycja „Wino - namiętnością Europy", a pod koniec miesiąca „Jak to z pismem było".

Również w połowie października w punkcie muzealnym Muzeum Podlaskiego w Supraślu, w refektarzu, otwarta zostanie wystawa „Supraśl - 500 lat dziejów klasztoru". **(a)**

Wybierz się na występ Wojciecha Pszoniaka

Pan od literatury

BIAŁYSTOK. Takiego gościa już dawno nie było na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku! W październiku wystąpi tutaj Wojciech Pszoniak z monodramem „Belfer!".

Pszoniak to bez wątpienia jedna z najwybitniejszych postaci polskiej kultury minionego półwiecza. Odnosił sukcesy w filmie i teatrze, z powodzeniem występował w kraju i za granicą.

Na scenie Dramatycznego Pszoniak wystąpi jako tytułowy belfer - nauczyciel literatury, który każdego dnia musi mierzyć się z tzw. trudną młodzieżą. Jest nauczycielem z powołania, ale jego praca bardziej przypomina szkołę przetrwania niż realizację „misji".

- W sztuce Jeana-Pierre'a Dopagne - mówił W. Pszoniak - dostrzegłem tragedię człowieka, który chciał ofiarować swoim uczniom coś, co uważa za najpiękniejsze, a czego oni nie potrafią przyjąć.

Jak skończą się szkolne zmagania? Zobaczcie sami - 17 października! Bilety można kupić w kasie teatru. **(ada)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 30 września 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30,15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 Ta pora to rano, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Cały dzień cała moc, prow. Marcin Kozłowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 10.40 Minuta dla nauki; 11.15 Reportaż – Klub Majsterkujących Feministek, rep. Moniki Siwek; 11.55 Europa od środka; 12.15 Piosenki, na które czekamy; 12.30 Kiwi; 13.10 W domu najlepiej, prow. Iza Serafin; 14.10 Cały dzień cała moc, prow. Edyta Wołosik; 15.15 Odpływ nudy; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Barbara Bojaryn; 17.15 Piosenki, na które czekamy; 17.45 Słowo o słowie; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 1 października 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 Ta pora to rano, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.00 KIWI Magazyn satyryczny; 14.30 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok – Świt Nowy Dwór Mazowiecki; 16.30 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 17.45 Koncert życzeń; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Jarosława Iwaniuka; 18.30 Pod znaham Pagoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 2 października 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.10 ATC; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Dziedziczka, rep. Anny Bogdanowicz; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 556; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 556 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 22.00 BBC – Reflektorem po świecie; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny;
16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Koniecznie wybierzcie się na Folki

Punk z cymbałami

BIAŁYSTOK. Huculski punk i celtycka melancholia – to muzyczny program na nadchodzący weekend w Famie. I oczywisty znak, że rozpoczynają się tutaj kolejne Spotkania Folkowe.

Słynne białostockie „Folki" odbywają się w tym roku po raz trzynasty. Związany z tą cyfrą pech chyba im jednak nie grozi – potężna dawka pozytywnej energii i dobrej muzyki odgoni wszelkie złe moce. A komu będziemy ją zawdzięczać?

Do Białegostoku z samego serca ukraińskich Karpat zawita grupa „Perkalaba". Zdaniem krytyków, to najciekawszy koncept muzyczny na ethno-rockowej scenie Ukrainy. Grają mocno, głośno, bardzo melodyjnie i widowiskowo. Tradycyjne cymbały wspomagają puzonem, gitarami i sekcją rytmiczną. Wychodzi im z tego gorący huculski punk, który doprowadza do wrzenia każdą publiczność. Wybierzcie się na ich koncert koniecznie – w piątek o godz. 19.00.

O tej samej porze w sobotę Famę wypełni muzyka szkocka, irlandzka, bretońska, ale w polskim wykonaniu. Na scenie pojawi się bowiem jeden z najsłynniejszych polskich zespołów tego gatunku – „Open Folk".

To, co od początku istnienia wyróżnia zespół, to oryginalność i nieskrępowana stylistycznie forma ich muzyki, dynamizm i perfekcja wykonania oraz bogate brzmienie. Takiego koncertu po prostu nie można przegapić!

Po każdym koncercie w Famie odbywać się będzie (do upadłego!) huczna zabawa folkowa.

Bilety (na każdy koncert po 8 zł) można kupić w kasie kina Forum. Bardziej opłacalne są karnety na całą imprezę – kosztują 10 zł – ale ich liczba jest ograniczona!

U nas też można zdobyć wejściówkę na Folki i to na dodatek za darmo: jedną na całą imprezę, drugą na koncert zespołu „Perkalaba". Wystarczy zadzwonić do naszej redakcji w piątek o godz. 12.30, tel. 748-74-65.

(ada)

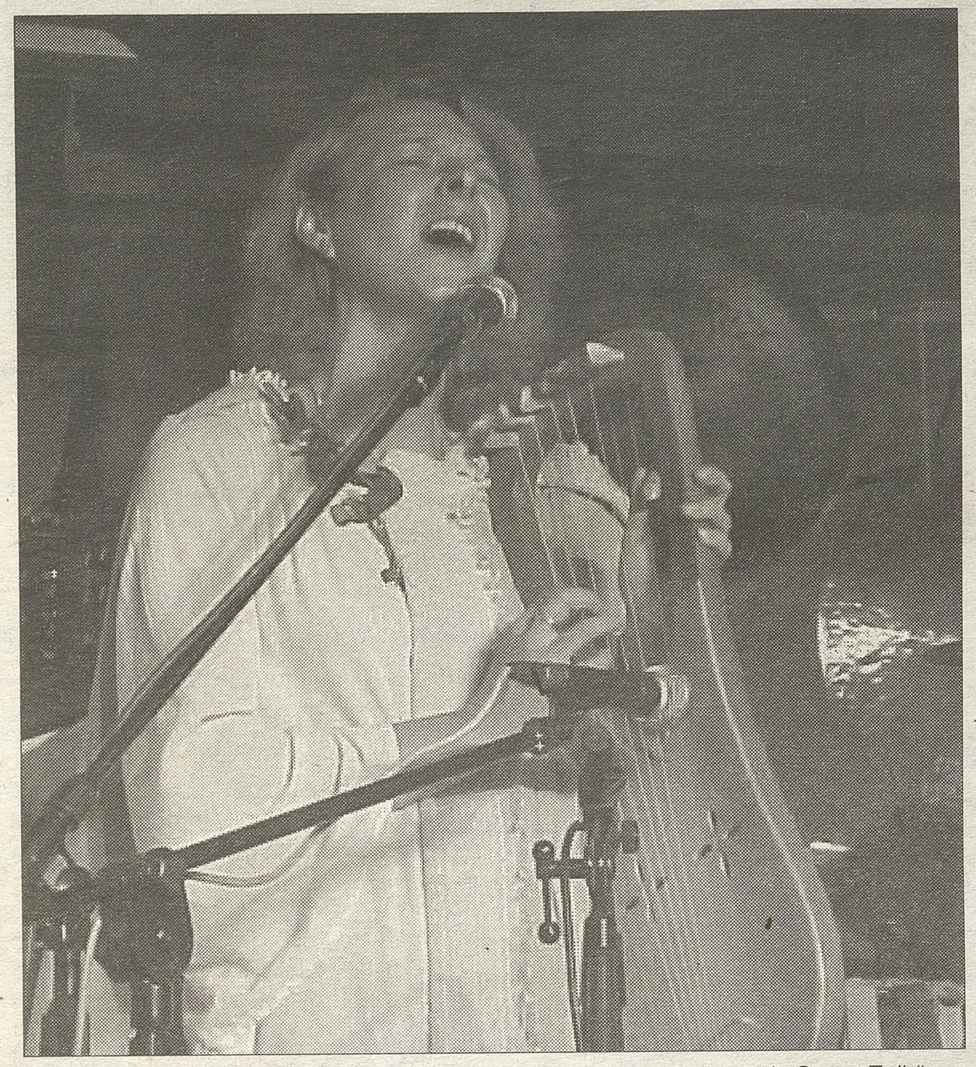

Gwiazdą tegorocznych Spotkań Folkowych będzie m.in. zespół „Open Folk"

FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

Wybierz się do cyrku z „Gazetą Współczesną"

Czarna magia i dwa garby

BIAŁYSTOK. Nowy program Cyrku Zalewski będzie można zobaczyć już w najbliższy weekend w Białymstoku.

Tradycyjnie wypełnią go wszelkiego rodzaju akrobacje i niesamowite wyczyny w wykonaniu zwierząt i ludzi. Zobaczymy zatem pokazy tresury wielbłądów, psów, koni i strusi. Na arenie pojawią się akrobaci, siłacze i clowni. Niewątpliwie jedną z największych atrakcji będzie „starcie" człowieka z samochodem.

Wszystkie te atrakcje można obejrzeć w sobotę o g. 14 i 17 i w niedzielę o g. 12 i 16. Cyrkowy namiot rozbił się przy Hali Sportowej KS „Włókniarz".

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia do cyrku. Wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 13.15 (tel. 748-74-65). Mamy też inną niespodziankę: poniżej znajduje się **kupon**, który upoważnia do kupienia biletu z 50-proc. zniżką. Wystarczy go wyciąć i okazać w kasie cyrku. **(ada)**

CYRK ZALEWSKI I GAZETA WSPÓŁCZESNA
zapraszają na spektakle
Białystok obok Hali Sportowej KS „Włókniarz"
W sobotę, 1 października o godzinie 14.00 i 17.00
W niedzielę, 2 października o godzinie 12.00 i 16.00
W programie m.in.:
wielbądy, konie, strusie, psy, akrobaci, clowni.

GAZETA współczesna

Z tym kuponem masz 50% zniżki na bilet.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. „Dreamland Donbas" – Viktor Marushchenko fotografie. „Borshch" – video art z Ukrainy, „Harnaś wszystkich Polaków" – wideo Agnieszki Tarasiuk .

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, czynne codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Cyganie – inni ludzie tacy jak my", Nowe nabytki Muzeum Podlaskiego.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Zemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia" , „Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej" – fotograficzna.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Mała Galeria BOK, foyer Kina „Forum", „Plenery" – fotograficzna, czynna w godz. pracy kina.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Podlasie – mój region" – fotografie Kazimierza Jankowskiego. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Rybi śpiew", fotografie, kserografie, fotoinstalacje Katarzyny Zabłockiej Czynna: dni powszednie godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Kolekcja batalionów ze zbiorów Białowieskiego Parku Narodowego. Klaus Nigge – fotografie. Papier czerpany – prace Małgorzaty Lasockiej.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Czarno-białe i w kolorze" – prace absolwentów LO im. B. Tarasewicza, Sto lat ZNP (otwarcie 4 października godz. 13).

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste – przyjaciele starzy" – malarstwo Wiktora Kabaca. Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „Tykocin – najstarsze ślady", „Starodruki podlaskie".

(a)

KRÓTKO / ZAPROSZENIA

BIAŁYSTOK. Wieczór Rosyjski odbędzie się w piątek o 17 w Centrum Kultury Prawosławnej. W programie otwarcie wystawy obrazów Świetłany Jefremowej, prelekcja prof. L. Zwoniarowej „Współczesna proza rosyjska", koncert starych romansów rosyjskich, wystawa i sprzedaż książek. **(KP)**

BIAŁYSTOK. W niedzielę na deptaku odbędzie się I Podlaski Festiwal Borowika, który zamknie sezon ogródkowy. Na imprezę przybędą takie gwiazdy jak: Karol Okrasa, Robert Sowa, Kurt Scheller i bohater programu „Europa da się lubić" Włoch Marco Bocchino. W programie są także mistrzostwa w potrawach z borowików. **(agak)**

BIAŁYSTOK. W piątek w „Cabarecie" odbędzie się potańcówka przy muzyce lat 60.-80. (g. 21., wstęp wolny). Na sobotę zaplanowano otwarcie wystawy fotografii B. Grabowskiego „Duety" oraz koncert zespołu AEROBLUS. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Panorama Paru Faktów i Mercedes wystąpią w piątek w Gwincie. Bilety do kupienia przed koncertem lub w YOKESHOP. **Mamy dla Was dwie wejściówki. Dzwońce w piątek o 13.30 (tel. 748-74-65).** **(ada)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki

„Cztery pary roku", sobota, godz. 21.00, niedziela, godz. 20.00, Foyer (jak również scena Suwałki).

Białostocki Teatr Lalek

„Czerwony Kapturek", piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, godz. 10.00, niedziela, godz. 11.00, 17.00; „Bramy" – spektakl dla dorosłych (Mała Scena), sobota, niedziela, godz. 19.00.

Opera i Filharmonia Podlaska

Orkiestra Filharmonii Podlaskiej Marek Pijarowski – dyrygent: W.A. Mozart – Symfonia C-dur „Linzka" KV 425, R. Strauss – Poemat Symfoniczny „Życie bohatera" (30 września, piątek, godz. 19.00).

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Mocćun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43.

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPODL

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Oliver Twist", „Głosy niewinności" i „Red eye". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". **(dona)**

Red Eye

BIAŁYSTOK „FORUM". Lisa Reisert nienawidzi latania, ale horror, który czeka ją podczas nocnego lotu do Miami, nie ma nic wspólnego z lękiem przed lataniem... Po wejściu na pokład, Lisa jest miło zaskoczona, kiedy okazuje się, że dostała miejsce obok Jacksona, czarującego człowieka, z którym wypiła drinka – a nawet przelotnie flirtowała – na lotnisku. Chwilę jednak po starcie, Jackson diametralnie zmienia oblicze i wyjawia powód, dla którego znajduje się na pokładzie: bierze udział w intrydze, której celem jest zabójstwo szefa Ministerstwa Obrony, a Lisa jest kluczem do jego sukcesu. Jeśli odmówi współpracy, zabójca czekający na sygnał od Jacksona zabije jej ojca.

Uwięziona na wysokości 30 tys. stóp Lisa nie ma szans na pomoc bez narażenia życia własnego ojca i życia pasażerów. Czas biegnie, a Lisa desperacko szuka sposobu na wydostanie się z rąk bezwzględnego zabójcy i udaremnienie morderstwa.

Red Eye. USA, 2005. Reż. Wes Craven. Wyk. Rachel McAdams.

Oliver Twist

BIAŁYSTOK „POKÓJ", „TON". Od śmierci matki Oliver Twist mieszka w prowincjonalnym przytułku. Gdy niezadowolony z mizernej porcji posiłku domaga się dokładki, ściąga na siebie gniew woźnego – pana Bumble. Na jego wniosek zarząd ośrodka postanawia pozbyć się chłopca i wysyła go na praktykę do grabarza Sowerberry'ego. Nie mogąc znieść drwin ze zmarłej matki, Oliver wdaje się w bójkę z innym pomocnikiem swojego pracodawcy, za co zostaje srogo ukarany. Poczucie niesprawiedliwości każe chłopcu opuścić nowy dom. Oliver ucieka do Londynu, gdzie głodny i skrajnie wycieńczony, poznaje chłopca, który swoją przebiegłością zasłużył na przydomek Cwaniak. Kolega pomaga Oliverowi znaleźć nowe schronienie. Bohater nie zdaje sobie jednak sprawy, że trafił do bandy młodych kieszonkowców pod wodzą groźnego Fagina. Poznaje też brutalnego wspólnika Fagina – Billa Sykesa, jego przyjaciółkę Nancy i wiecznie gnębionego psa. Wkrótce Twist odkryje prawdziwe oblicze swoich dobroczyńców...

W trakcie wypadu na miasto Cwaniak okrada pana Brownlowa. Winą za kradzież obarczony zostaje jednak Oliver. Po dramatycznym pościgu chłopiec zostaje aresztowany i staje przed sądem. Zeznania jednego ze świadków pozwalają mu uniknąć niezasłużonej kary. Pokrzywdzony pan Brownlow okazuje sierocie łaskawość i zaprasza go do swojego domu. Tymczasem Fagin i Bill Sykes obawiają się, że Oliver wyda ich władzom i rozpoczynają jego poszukiwania. Chłopiec wpada w ich ręce, gdy udaje się na rynek, aby oddać dług Brownlowa...

Oliver Twist. Wielka Brytania, Czechy, Francja, Włochy, 2005. Reż. Roman Polański. Wyk. Ben Kingsley.

Głosy niewinności

BIAŁYSTOK „SYRENA". Historia jedenastoletniego chłopca, Chavy, mieszkającego w małej wiosce w ogarniętym wojną domową Salwadorze. Chava i jego koledzy nie mają beztroskiego dzieciństwa. Nie dość, że ich rodziny borykają się z brakiem środków do życia, to jeszcze co wieczór ściany ich tekturowych domów dziurawią kule. Chava, mimo młodego wieku, udowadnia, że jest prawdziwym mężczyzną. Gdy jego ojciec zostawia matkę i wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych unikając wcielenia do armii, Chava podejmuje pracę jako pomocnik kierowcy autobusu. Jego przyszłość jest jednak niepewna. Uzbrojeni po zęby żołnierze rządowej armii co jakiś czas odwiedzają szkołę Chavy i rekrutują jego dwunastoletnich kolegów. Ale Chava ma w sobie odwagę i spryt, jakiej nie powstydziłby się żaden dorosły. Słuchając rewolucyjnych pieśni na małym tranzystorowym radiu, wymyśla sposób, jak ustrzec siebie i innych chłopców przed poborem.

Scenariusz, na podstawie własnych doświadczeń z dzieciństwa, napisał Oscar Torres. „Głosy niewinności" były meksykańskim kandydatem do Oscara 2005, a na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie zostały uhonorowane nagrodą Kryształowego Niedźwiedzia.

Głosy niewinności. Meksyk, USA, Portoryko, 2004. Reż. Luis Mandoki. Wyk. Leonor Varela, Ofelia Medina.

Fot. A. Zgiet

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek) „Oliver Twist", godz. 9.00, 11.30, 14.30, 17.00, 19.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Człowiek ringu", godz. 16.00, 21.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Osaczony", godz. 14.00, 20.30, bilety w cenie: 14 zł; „Mistrz", godz. 18.30, bilety w cenie: 14 zł; (sobota) „Oliver Twist", godz. 10.00, 12.15, 14.30, 17.00, 19.30; „Człowiek ringu", godz. 16.00, 21.45; „Osaczony", godz. 14.00, 20.30; „Mistrz", godz. 18.30; (niedziela) „Oliver Twist", godz. 10.00, 12.15, 14.30, 17.00, 19.30; „Człowiek ringu", godz. 16.00; „Osaczony", godz. 14.00, 20.30; „Mistrz", godz. 18.30.

„TON" (tel. 743-53-82) – (piątek, niedziela) „Oliver Twist", godz. 13.15, 15.30, 18.00 (WB, l. 10, dubbing, czas trwania: 130 min), bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Polowanie na druhny", godz. 20.30 (USA, l. 15), bilety w cenie: 13 i 16 zł; (sobota) „Oliver Twist", godz. 15.30, 18.00; „Polowanie na druhny", godz. 20.30.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Red Eye" (USA, czas trwania: 90 min), piątek, sobota, niedziela, godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) „Dom woskowych ciał", godz. 16.30 (horror, czas trwania: 105 min), bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Skazany na bluesa" (muz/biogr., czas trwania: 101 min), godz. 18.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Głosy niewinności" (dramat wojenny, czas trwania: 120 min), godz. 20.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; (sobota) „Skazany na bluesa", godz. 14.45, 18.15; „Dom woskowych ciał", godz. 16.30; „Głosy niewinności", godz. 20.00; (niedziela) „Głosy niewinności", godz. 14.15, 20.00; „Dom woskowych ciał", godz. 16.30; „Skazany na bluesa", godz. 18.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.

Białowieża „Żubr" – „Mr. & Mrs. Smith" (USA, l. 15, sensacja), piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Lawstorant" (Polska, l. 15), niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Garbi: Superbryka" (USA, l. 7), film familijny z dubbingiem, piątek, sobota, niedziela; „Człowiek pies" (thriller) (Francja/USA/WB, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Fantastyczna czwórka" (USA, l. 9), piątek, sobota, niedziela; „Dark Water – Fatum" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Pretty Man, czyli facet do wynajęcia" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Boogeyman" (USA/NZ, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Wysokie Mazowieckie „Wars" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – „Tajni agenci" (Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 30 września 2005
Redaktor wydania: Jolanta Gadek

POLOWANIE NA STOŁKI ROZPOCZĘTE

Czy Krzysztof Jurgiel, który w woj. podlaskim zdobył najwięcej głosów w wyborach do Sejmu, zostanie ministrem rolnictwa? Czy Jarosław Zieliński z Suwałk ma szansę na tekę ministra oświaty? Kto ma apetyt na stanowisko wojewody podlaskiego? Czy zmienią się władze policji i straży pożarnej? Pojawiły się już pierwsze przymiarki do „stołków". Nie od dziś wiadomo, że kto wygrywa, ten rządzi.

– str. VI

Fot. A. Zgiet

Zaklinacz kobiet

Andrzej Niemczyk, trener polskiej kadry siatkarek uważa, że kobiety są odporniejsze od mężczyzn. Umie dogadywać się z kobietami, mobilizować je do walki. Stworzył zgrany zespół, który zdobył złoty medal na Mistrzostwach Europy w piłce siatkowej w Zagrzebiu. Co sądzi o uprawianiu seksu przez zawodniczki przed zawodami? Jak radzi sobie z chorobą, na którą cierpi? Nie wszyscy wiedzą, że trener regularnie odwiedza Białystok.

– str. X

Podlaska geografia powyborcza

Łomżanie poparli „swoich" licząc na to, że urzędując w Warszawie będą pamiętali o problemach swoich ziomków. Wielu mieszkańców podlaskich wsi głosowało na posłów Samoobrony, chociaż kandydatka do Sejmu z tej listy pochodzi ze Śląska. Młodzi mieszkańcy Białegostoku głosowali na Platformę Obywatelską, większość starszych białostoczan – na Prawo i Sprawiedliwość.

– str. IV-V

Wojna o Karolka

Mieszkaniec podmonieckiej Nowej Wsi walczy o prawo opieki nad swoim 7-letnim synem z... pasierbicą. Jest przekonany, że przyrodnia siostra chce opiekować się bratem dla pieniędzy. Ona zaś utrzymuje, że nie kierują nią pobudki finansowe, lecz chce wypełnić wolę zmarłej matki. Chłopiec chce być z ojcem, ale czy 7-letnie dziecko wie, co dla niego lepsze? Czy wie to również sąd? Sąsiedzi mężczyzny biorą jego stronę, sąsiedzi kobiety uważają, że to ona ma rację.

– str. X

Oswojony Wierszalin

Piotr Tomaszuk, twórca Teatru Wierszalin wrócił do Białegostoku. Wygląda na to, że zrezygnował z niezależności. I że Teatr Wierszalin – przez lata działający samodzielnie, będzie działał na takich samych zasadach, jak inne białostockie placówki kulturalne. Czy z tego powodu zmieni się repertuar teatru? Piotr Tomaszuk twierdzi, że obecna sytuacja nie ograniczy jego swobody twórczej.

– str. VIII

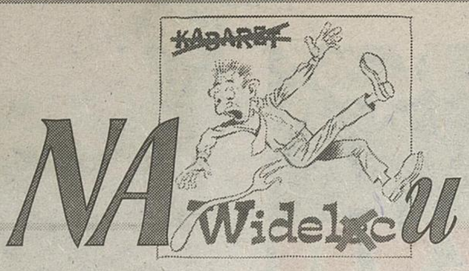

Przypowieść

Pewien człowiek miał dwóch synów. Któregoś dnia hałasowali oni niemiłosiernie, wskutek czego ojciec nakazał im siedzieć cicho. Gdy zadzwonił telefon, starszy z synów podbiegł i odebrał go. Młodszy syn oburzony podbiegł do ojca i napisał na kartce, że drugi syn złamał zakaz milczenia. Wtedy ojciec opowiedział synom tę przypowieść: „W dniu wyborów pewien człowiek zakradł się bezszelestnie na klatkę schodową, porozkładał pod wszystkimi drzwiami ulotki jednego z kandydatów i nie widziany przez nikogo poszedł dalej. Jakiś czas później jeden z lokatorów, który był prawnikiem, wyszedł z mieszkania, zauważył ulotkę, po czym z wielkim krzykiem pogniótł ulotkę pomstując na agitatora. Natenczas rzucili się na niego sąsiedzi i psiocząc niewybrednymi słowy oskarżyli go o zakłócanie spokoju i łamanie ciszy wyborczej. A wy jak sądzicie? Który z nich złamał ciszę wyborczą? Ten, który w ciszy podkładał ulotki czy ten prawnik, który z wielkim hałasem je gniótł? – Ten pierwszy – odpowiedzieli mu synowie. Tak samo i wy postępujcie. Nie jest przestępcą ten, kto chroniąc prawo narusza ciszę i spokój lokatorów, lecz ten, który je obchodzi i wykorzystuje luki prawne w celu osiągnięcia korzyści wyborczych. Ten zaś z Was, który odebrał telefon mimo nakazanej ciszy postąpił roztropnie odpowiadając na wołanie słuchacza a ten, który doniósł mi o tym, zachował się jak zazdrośnik i donosiciel".

Jacek Janowicz

Warszawa, telewizja Polsat. Debata kandydatów na prezydenta, Donalda Tuska i Lecha Kaczyńskiego. Donald Tusk przybył na debatę z całą rodziną, Lech Kaczyński z żoną.

Fotorzepa

MOIM ZDANIEM

No i (nie) wybraliśmy

Każdy z nas codziennie podejmuje decyzje, codziennie wybiera. Jaki jogurt kupić na śniadanie? Jakie bułki: białe, a może muesli, jaki chleb: biały czy razowy. W co się ubrać, jechać windą czy iść po schodach. Jak wytłumaczyć szefowi spóźnienie do pracy, jak nakłonić koleżankę, żeby wzięła za nas zastępstwo, jaki prezent kupić teściowej z okazji imienin, do jakiego iść dentysty. Przez wiele godzin zastanawiamy się, jaki samochód kupić, wiele dni zajmuje podjęcie decyzji o zmianie pracy. Nasze decyzje zawsze są brzemienne w skutkach. Jeśli kupimy teściowej bubel, to się na nas obrazi. Jeśli nie znajdziemy wiarygodnego tłumaczenia, szef zabierze nam premię. A jeśli kupimy kiepski samochód, to będziemy musieli płacić za naprawy. Od nieświeżego jogurtu może rozboleć nas brzuch... Rzadko kiedy dajemy podjąć decyzję za nas komuś innemu. Tymczasem wybory do Sejmu i Senatu odbywają się tylko co cztery lata, a jednak większość Polaków zdecydowała się nie brać w nich udziału. Jest im obojętne, kto będzie rządził krajem. Zrobili to z lenistwa czy może ze strachu, że ich wybory okażą się złe? A może dlatego, żeby móc narzekać? Mam sąsiada, który od wielu lat powtarza: Macie, co chcecie, ja na nich (partię rządzącą) nie głosowałem. A jak głosowali ci, którzy głosowali? Przedstawiamy dokładną PODLASKĄ GEOGRAFIĘ POWYBORCZĄ. Teraz wiele decyzji będą podejmować ci, którzy wybory wygrali. POLOWANIE NA STOŁKI ROZPOCZĘTE.

Czy ojciec 7-letniego Karolka spod Moniek był na wyborach? Nie wiemy. Ale on również musi podjąć trudny wybór: jak skutecznie walczyć o syna, którego chce zabrać do siebie przyrodnia siostra chłopca. WOJNA O KAROLKA wrze, a przyglądają się jej wszyscy mieszkańcy Nowej Wsi.

Brzemienną w skutki decyzję musiał także podjąć rolnik z białostockiej wsi, gdy zdecydował się donieść policji na sąsiada, bo ten zatruwał mu życie. To BALLADA O ŁĄCE NIEZGODY.

Jest jednak jedna osoba, która – pomimo trudności – jest zadowolona ze swoich wyborów. To trener kadry narodowej siatkarek, charyzmatyczny Andrzej Niemczyk, ZAKLINACZ KOBIET. Pod jego kierownictwem polskie siatkarki zdobyły Mistrzostwo Europy. Miał wybór: Mógł pozostać w Niemczech i żyć sobie spokojnie, ale pomimo ciężkiej choroby zdecydował się wrócić do kraju i zostać trenerem kadry. Obyśmy wszyscy umieli dokonywać tak trafnych wyborów.

Jolanta Gadek

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Na szpitalną obserwację trafiło siedmioro dzieci pogryzionych przez osy podczas szkolnej wycieczki do Zwierzyńca. Dzieci usiadły na pniu drzewa, w środku którego znajdowało się gniazdo os. Owady zaczęły krążyć wokół dzieci i kąsać je. Interweniowało pogotowie ratunkowe i straż pożarna. Dzieci otrzymały leki przeciwuczuleniowe.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Policjanci zatrzymali 60-letniego emerytowanego wojskowego z Warszawy, który w zamian za pieniądze obiecywał mieszkańcom gmin: Ciechanowiec, Szepietowo i Wysokie Mazowieckie załatwienie odroczenia zasadniczej służby wojskowej. Emeryt wziął od 5 rolników po 3 tys. zł powołując się na znajomości w wojskowych komisjach uzupełnień. Był sprytny: brał pieniądze od tych, którym odroczenie i tak się należało.

SEJNY

Tadeusz F., lekarz z Sejn podejrzany o wystawienie „lewego" zwolnienia lekarskiego przemytnikowi papierosów zamieszanemu w aferę korupcyjną w suwalskim sądzie, nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że zawsze działał zgodnie z prawem. Adwokat reprezentująca jego interesy jest przekonana, że oskarżający lekarza przemytnik zawarł ugodę z prokuraturą i opowiada nieprawdę.

POŁOWCE

200 USD usiłował wręczyć policjantom Białorusin, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwym. Na trasie Czeremcha-Połowce cudzoziemca zatrzymali do rutynowej kontroli pogranicznicy. Gdy poczuli od niego woń alkoholu, wezwali policjantów. Białorusin odmówił poddania się badaniom alkomatem, więc policjanci przewieźli go na pobranie krwi do badań. Wtedy cudzoziemiec usiłował przekupić funkcjonariuszy.

MOŃKI

Do Moniek przyjechał Bogdan Dola, producent telewizyjny z USA. Zamierza zorganizować tam casting dla filmowców (profesjonalistów i amatorów). Twierdzi, że najlepszych zatrudni w studiu telewizyjnym w Chicago. Jego komercyjny kanał telewizyjny oprócz reklam nadaje swoje własne seriale, talk-show i programy rozrywkowe. Bogdan Dola pochodzi z Moniek. Zanim wyjechał do USA, był hydraulikiem i mechanikiem samochodowym. Ponieważ zarabiał bardzo mało, zdecydował się wyemigrować na Zachód. Teraz zamierza zatrudnić w Chicago swoich ziomków.

BIELSK PODLASKI

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 uczestniczyli w ogólnoświatowej akcji „Sprzątanie świata". W ramach akcji uczniowie oczyścili teren wokół ulicy Narutowicza oraz plac przy dworcu PKS i PKP. Bielszczanie często skarżą się na śmieci zalegające na ulicach. Pedagodzy „piątki" uważają, że należy od małego uczyć dzieci dbałości o środowisko naturalne. Jest wtedy szansa, że jako osoby dorosłe nie tylko nie będą śmiecić, ale też dbać o to, żeby nie śmiecili inni.

SUWAŁKI

Jacek Milewski, dyrektor suwalskiej Parafialnej Szkoły Romskiej, otrzymał nagrodę od australijskiej fundacji „Polcul" wyróżniającej ludzi działających na rzecz państwa obywatelskiego. Taką samą nagrodę otrzymał też ks. Jerzy Zawadzki, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Obaj zostali wyróżnieni za działalność edukacyjną. Co ciekawe, nie ubiegali się o nagrodę i nie mają pojęcia, kto ich do niej zgłosił. Obaj otrzymali po 50 tys. zł.

EŁK

Młodzi ełczanie niemal masowo wstępują do ełckiej Grupy Paramilitarnej „Strzelec". Zawodowi żołnierze podczas spotkań przekazują młodzieży elementy szkolenia grup specjalnych, militarne systemy walki wręcz, podstawy survivalu, czyli szkoły przetrwania, a także uczą ich strzelać. Wielu młodych członków „Strzelca" deklaruje, że chcą w przyszłości studiować w wojskowych akademiach. Ełcka Grupa Paramilitarna Strzelec działa od 1995 roku.

ŁOMŻA

W Łomży pojawili się oszuści, który podszywając się pod nauczycieli z Liceum Ogólnokształcącego nr 5, wyłudzali pieniądze od mieszkańców. Oszuści twierdzili, że zbierają datki na leczenie ciężko chorego ucznia. Tymczasem – jak informuje dyrekcja szkoły – na szczęście żaden z jej uczniów nie choruje i nauczyciele nie organizowali żadnej kwesty. Policja szuka oszustów i ostrzega mieszkańców, żeby nie dawali pieniędzy wolontariuszom, zanim nie sprawdzą ich wiarygodności. W innym przypadku stracą pieniądze.

GRAJEWO

Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpol" z Grajewa pobiera 20 groszy zaliczki od każdego litra skupionego mleka. Zaliczka dotyczy tych rolników, którym grozi przekroczenie tzw. kwoty mlecznej, czyli limitu produkcyjnego przyznanego przez Unię Europejską. Do spółdzielni mleko dostarcza obecnie 13 tys. rolników. Za litr mleka otrzymują oni ok. 1,20 zł, zaś mleko pozaklasowe skupowane jest po 60 gr za litr. Zarząd „Mlekpolu" ma nadzieję, że minister rolnictwa zwiększy limit produkcyjny. W innym przypadku firmie groziłyby kary za nadprodukcję.

BIAŁYSTOK

Na 25 lat więzienia skazał białostocki Sąd Okręgowy Józefa Brulińskiego za zabójstwo konkubiny. Do zabójstwa doszło w mieszkaniu przy ul. Dziesięciny w Białymstoku. Mężczyzna w wyjątkowo bestialski sposób zabił konkubinę. Nie powiadomił o tym fakcie nikogo i przez ponad tydzień mieszkał pod jednym dachem z rozkładającymi się zwłokami kobiety.

WIZNA

Samorząd Wizny zorganizował pierwsze w powiecie łomżyńskim targi pracy. Na bezrobotnych z gm. Wizna czekało kilkadziesiąt ofert pracy i 18 pracodawców. Na targi przyszło 200 bezrobotnych. Niektórzy już dwie godziny przed rozpoczęciem targów czekali przed hotelem, w którym miało odbyć się spotkanie. Oferty pracy rozeszły się „na pniu". Na targach pojawili się przedstawiciele firm z Warszawy i Białegostoku oraz firma z Jedwabnego zajmująca się produkcją okien.

OSTROŁĘKA

Cezary K., dyrektor Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Ostrołęce, został zatrzymany przez policję na jeździe samochodem po pijanemu. W wydychanym przez niego powietrzu było aż 2,5 promila alkoholu. Mężczyzna wpadł, gdyż do policji zadzwonił zdenerwowany kierowca i powiedział, że poruszający się przed nim samochód jedzie „szlaczkiem". Policjanci zatrzymali kierowcę, którym okazał się 41-letni dyrektor. Dyrektor nie tylko jechał po pijanemu, ale przewoził autem dwójkę swoich dzieci. Informacja ta błyskawicznie obiegła miasto i wzbudziła sensację, gdyż Cezary K. jest bowiem szanowanym przewodniczącym rady miejskiej. Teraz zapewne straci pracę.

SUWAŁKI

Sąd dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku przeprowadzi postępowanie w sprawie pozbawienia Grażyny Z., sędzi z Suwałk, immunitetu sędziowskiego. Z takim wnioskiem do wymiaru sprawiedliwości zwróciła się białostocka Prokuratura Apelacyjna, która prowadzi śledztwo w sprawie korupcji w suwalskim sądzie. Grażyna Z. podejrzewana jest o udział w aferze korupcyjnej. Za łapówki miała uchylać areszt podejrzanym i orzekać łagodniejsze wyroki. W śledztwie jest już podejrzanych kilkanaście innych osób. (jg)

REGIONAŁKI

- Niech się zabiera i jedzie tam, gdzie jego miejsce, za Cimoszewiczem, do Puszczy Białowieskiej - białostocki radny Witold Perkowski o radnym białostockim Krzysztofie Bilu-Jaruzelskim.

Spokojnie! Bo jak tak dalej pójdzie, nie starczy tam miejsca dla żubrów!

▮▮▮

- Do mieszkania wchodzi bez pukania fachowiec z młotkiem i zaczyna wbijać gwóźdź w kuchni. Fragment filmu sensacyjnego? Nie, to rzeczywistość w bloku przy ul Wiejskiej 4B na osiedlu Bema (w Białymstoku – przyp. red.) (...). Z kolei inna lokatorka, Anna Szymańska, nie może zapomnieć widoku wytatuowanego hydraulika, który nie pytając domowników o zgodę przewrócił do góry nogami pralkę, strącając przy tym kilka szamponów i dezodorantów - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Czyżby to był ten sam polski hydraulik, który wystraszył Francuzów?

▮▮▮

- Wyjeżdżajo do szkoły i nie wracajo i teraz w Trześciance kobiet dużo, ale po 60-tce, 70-tce. Same małolaty! - pan Jan z Trześcianki.

Jak widać, Trześcianka ciągle na chodzie.

▮▮▮

– Domyślałem się o co jej chodzi, ale nie przerwałem jej z uwagi na instynkt męski – Sławomir S., oskarżony o gwałt białostocki dzielnicowy.

A duży chociaż ten instynkt?

▮▮▮

- Prezydent przyjechał do pracy autobusem, po czym z przystanku do magistratu się przespacerował - Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku.

Gieroj!!!

▮▮▮

- Jestem ciemnym blondynem o wzroście 186 cm. Moje hobby to zbieranie znaczków (...). Jestem miłym i zabawnym chłopakiem, który szuka dziewczyny (...) do wspólnej korespondencji – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Nic dziwnego! Można korespondować, jak się nazbierało tyle znaczków!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Łza rzęsista

Czy Państwo już wiecie, którego z bliźniaków wybraliście na premiera? Marcinkiewicza! Okazało się, że jeden z Kaczyńskich, i to akurat ten, który miał być premierem, ma na nazwisko Marcinkiewicz. Niezły kamuflaż. Wszystko po to, aby drugi Kaczyński mógł zostać wybrany na prezydenta. A jak już zostanie wybrany, to Marcinkiewicz będzie mógł powrócić do panieńskiego nazwiska Kaczyński.

Scenariusz może być taki: Marcinkiewicz próbuje sformować rząd. Wozi się z tą misją do wyborów prezydenckich. A po wyborach okazuje się, że nie jest w stanie sformować gabinetu. I wtedy do działania przystępuje Jarosław Kaczyński. Jeżeli Lech będzie już prezydentem, wtedy u sterów władzy w Polsce będziemy mieli bliźniaków jednojajowych, czyli braci wywodzących się nie tylko z jednej partii, ale wręcz z jednego jaja. I dopiero wtedy będą prawdziwe jaja!

Ale to jest jedynie scenariusz, którym dzisiaj nie będę się zajmował. Dziś bowiem uronię łzę rzęsistą nad tragicznie poległymi. Tymi bohaterami ostatnich kilkunastu, ba - nawet kilkudziesięciu lat, którzy teraz zginęli w boju wyborczym.

Józefie!!! Józefie!!! Oleksy!!! Zwłaszcza Ciebie przywołuję. Prawicowy wróg w granicach Rzeczypospolitej! A Ty na koń nie wsiadasz! Za szablę nie chwytasz! Niewdzięczni wyborcy! Poskąpili głosu! To taka zapłata za kilkadziesiąt lat służby publicznej!

Obywatele! Jak tak można! Jak można zrobić takie świństwo towarzyszowi, który służył Polsce na wszystkich możliwych frontach i stanowiskach. Był i ministrantem, i pierwszym sekretarzem KW PZPR, i premierem, i marszałkiem Sejmu. Kim on nie był!? Chyba tyko prezydentem nie był. Kogo nie znał?! Przecież Józef pamięta jeszcze Ałganowa z czasów młodości...

Nie godzi się obywatele takiego gieroja porzucać na śmietniku. Nie godzi się odmawiać mu na starość skromnej diety senatorskiej.

Jaskiernio!!! Jaskiernio!!! Ty kwiecie polskiej lewicy!

Ach! na tym świecie śmierć wszystko zmiecie,
Robak się lęgnie i w bujnym kwiecie"

- jak pisał poeta Malczewski.

Józefie!!! Józefie!!! Oleksy!!! Prawicowy wróg w granicach Rzeczypospolitej! A Ty na koń nie wsiadasz! Za szablę nie chwytasz! Niewdzięczni wyborcy! Poskąpili głosu! To taka zapłata za kilkadziesiąt lat służby publicznej! Nie godzi się obywatele takiego gieroja porzucać na śmietniku.

To chyba o Tobie tak pisał, boś był bujnym kwiatem SLD. Na krótkiej szyi, niczym na krótkiej łodyżce, głowa wielka, niczym tarcza słonecznikowa.

I co?! Bezduszni wyborcy ścięli. A przecież mógłbyś jeszcze kwitnąć w Senacie, tak jak kwitłeś przez trzydzieści lat na różnych stanowiskach. Ale nie dali. Pograć na automatach, ze szczególnym wyróżnieniem jednorękiego bandyty.

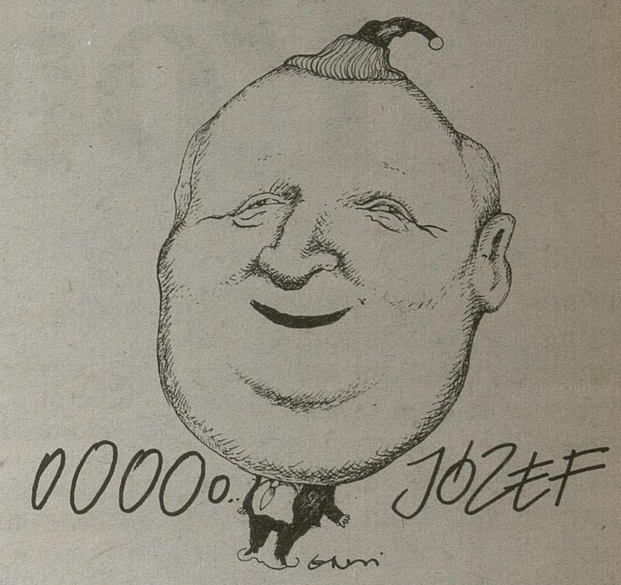

Dyduchu!!! Ty Dyduchu!!! Ciebie zwłaszcza mi żal, bo na niewdzięczność wyborców nie zasłużyłeś. Bo pogodziłeś się z losem. Jak Olejniczak zsyłał cię na katorgę do Senatu, specjalnie nie protestowałeś. Oleksy i Jaskiernia marudzili, obrażali się, straszyli, że do Senatu nie pójdą. Jak nie mieli zamiaru iść, to ich nie wybrali. Ale ty chciałeś. Wyborcy nie...

Janie!!! Mario!!! Władysławie!!! Rokito!!!. Wiem, wiem, że Ty zostałeś posłem, a twoja partia przegrała wybory, co ciągle podkreślasz – minimalnie. Ja jednak płaczę nad Tobą, bo przecież miałeś być premierem. I to nie z bylekąd, bo z Krakowa. Ty właściwie już tym premierem byłeś. Imię nawet zmieniłeś na premierowskie. Już nie Jan Maria, ale Jan Władysław – przedstawiałeś się. Przy okazji okazało się, że masz tych imion tyle, ile Wałęsa dzieci. Kiedy dziennikarze do Ciebie mówili: „panie premierze", specjalnie nie protestowałeś. Ot, co najwyżej – „poczekajmy na wynik wyborów" – rzucałeś z uśmiechem.

No to się doczekałeś. A tyle prosiłem, żebyś lepiej podczas kampanii milczał w mediach, niż straszył wyborców swoimi pomysłami. Przecież podczas każdego badania opinii publicznej było widać, że im więcej mówiłeś, tym mniej obywateli chciało głosować na Platformę.

Trzeba było brać przykład z Ziobro. Też z Krakowa i też zrobił karierę w komisji śledczej. Nawet mniejszą niż Ty, bo Miller nazwał go zerem. Ale Ziobro specjalnie podczas kampanii w mediach się nie wychylał, głupstw nie opowiadał, obywateli nie straszył. I proszę – najlepszy wynik w kraju.

Ale nie Ty – Janie Mario Władysławie! Ty jeszcze w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej musiałeś obywateli nastraszyć nacjonalizacją PGNiG. To po co im taki premier, który niczym bolszewik nacjonalizuje majątki!? Po nic!

Nie dość tego, że Ty mówiłeś, to jeszcze Twoja żona, Janie Mario Rokito, zdecydowała się wtrącić swoje trzy grosze. I to bez Twojej wiedzy. No to cóż to za premier, który nie potrafi upilnować swojej żony!? A chciałby pilnować całego narodu! Polacy są przyzwyczajeni do tego, że żonkę umieszcza się w kuchni. Jak chce sobie popyskować, to może między garnkami. Ale jak wyjdzie z kuchni, to może jedynie powiedzieć: „Jędruś, jam niegodna twoich ran całować". Patrz żona Leppera. A Nelly po całym kraju oplotkowuje swojego Rokitę. To ona chyba nie jest z Polski!? A mąż?! On nic nie jest w stanie zrobić! Tylko kapelusz na uszy wciska.

Wychodzi na to, że Nelly Rokita chyba miała rację, kiedy poinformowała naród, że „PO nie jest w stanie samodzielnie rządzić". Wyglądało to przecież tak samo, jakby powiedziała obywatelom: Mój mąż Janek, nie jest w stanie samodzielnie być premierem. Ja wiem, że jej mogło chodzić o to, że Janek nie jest w stanie rządzić bez niej, bo to strasznie ambitna kobieta jest, ale wyszło na to, że się nie może obyć bez Kaczyńskich. A jeśli nie może, to mu Polacy już podrzucili jednego, a jak dobrze pójdzie, to w wyborach prezydenckich dodadzą drugiego – w promocji.

Aumillerze! Aumilerze! Tak długo się farbowałeś. I wydawało Ci się, że przed wyborami zdążyłeś przefarbować się z posła UP na czołowego członka Samoobrony. Lepper przyjął Cię z otwartymi ramionami. Ale wyborcy odrzucili. Widocznie farba była za świeża. Jeszcze nie obeschłeś i lepiłeś się do rąk. Wyborcy takich lepkich nie lubią.

A takie dalekosiężne plany miałeś. Chciałeś zajmować się skupem świń, bo po latach odkryłeś, że przewodniczenie komisjom śledczym to nie jest to na czym się znasz. A znasz się na skupie, więc chciałeś z ramienia Samoobrony w nowym Sejmie aktywnie się tematowi żywca oddać. Tylko wyborcy nie dali.

Polskie wieprzki pogrążyły się w żałobie.

Konrad Kruszewski

FOTKI

fot. www.satyryczny.com

Premier i prezydent?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Wykrakał

– Może zostanę kloszardem – wieszczył przed wyborami parlamentarnymi Andrzej Celiński, poseł SDPL.

A po wyborach okazało się, że chyba wykrakał.

Giertych przeżył

– Wolałbym, żeby Roman Giertych był nieboszczykiem niż grabarzem – zażyczył sobie, również przed wyborami, Leszek Miller, były premier.

Giertych wybory jednak przeżył. Oleksego, Jaskiernię i Dyducha pogrzebał.

Kwaśniewski załatwił

Nie jest prawdą, jakoby prezydent Aleksander Kwaśniewski niczego ciekawego dla nas podczas swojej wizyty w USA nie załatwił. – Będziemy mieli taki dzień – obiecał prezydent po tej, jakże owocnej, wizycie – kiedy obowiązki wizowe dla Polaków zostaną zniesione.

I zaraz Amerykanie go posłuchali i wywalili nas z loterii wizowej.

Nie wierzy, że to jego bliźniak

W gazecie „Fakt" pojawił się artykuł kandydata na prezydenta Lecha Kaczyńskiego, w którym zapewnia on, że PRL miała także swoje dobre strony i uważa, że homoseksualiści nie powinni mieć zakazu pracy w szkole.

W związku z tym odezwał się jego brat Jarosław, by powiedzieć, że jego bliźniak nie mógł w żadnym wypadku tak napisać o dopuszczaniu do szkoły gejów, gdyż powinni oni mieć tam zakaz wstępu. Na temat dobrych stron PRL-u Jarosław się nie wypowiedział.

Dopadli Bendera

Na lotnisku w Madrycie antyterroryści zaatakowali znanego z Radia Maryja antyeuropejczyka Ryszarda Bendera, który na czele delegacji województwa lubelskiego udał się z wizytą do Hiszpanii.

Kłopot jest taki, że nie wiadomo, czym się Bender Hiszpanom naraził. A to dlatego, że nikt z delegacji, łącznie z Benderem, nie potrafił z Hiszpanami porozumieć się w żadnym języku.

Wieści z lasu

Jak donoszą z lasu, Polski Związek Łowiecki zobowiązał myśliwych, aby zbierali gówienka dzikich ptaków. Potem muszą z każdej zrobić jednogramową próbkę. Takie próbki muszą schłodzić do temperatury 4 stopni i zanieść do najbliższej inspekcji weterynaryjnej. Inspekcja zbada, czy nie ma w nich ptasiej grypy.

Problem polega na tym, że wraz z zarządzeniem PZŁ nie zaopatrzył myśliwych w laboratoryjne wagi i przenośnie lodówki.

Za duża konkurencja

Waldemar Nowak, komik i mim z zawodu, porozwieszał w Warszawie billboardy ze swoją fotografią i antywyborczym hasłem: „Waldek Nowak nie kandyduje na prezydenta, bo jest komikiem nie politykiem."

Jako komik, uznał prawdopodobnie, że wśród obecnych kandydatów jest za duża konkurencja.

Prawie jak Czarny Ląd

Znamy prawdziwe przyczyny wyborczej porażki SLD. Naszym zdaniem, Sojusz nie potrafił w czasie kampanii wyborczej wykorzystać swojego największego sukcesu gospodarczego. Okazało się, że w czasie kadencji SLD staliśmy się największym w Europie hodowcą strusi. Zaś w świecie wyprzedziliśmy nawet Australię i znaleźliśmy się na drugim miejscu.

Wyprzedziła nas tylko Afryka.

Znowu teściowa najgorsza

Zbigniew Wrzodak znalazł natomiast przyczynę słabego wyniku wyborczego LPR-u. Zawiniła pewna kobieta, którą Roman Giertych rzekomo nakazał po kumotersku zatrudnić w biurze deputowanego Ligi do parlamentu europejskiego.

Okazało się, że to teściowa Romana.

Kradzieże polskie

Gdańska policja zatrzymała dwóch złodziei, kiedy przez miasto taszczyli na wózku przenośny szalet. – Panie władzo – tłumaczyli się złodzieje – wzięliśmy kibel z ulicy Łąkowej, żeby go przewieźć nad Motławę, bo nas denerwuje, jak ludzie sikają do Motławy.

Niestety, agencje nie podały, czy kibel został skradziony wraz z zawartością i czy może to mieć wpływ na wysokość kary.

(kk)

Mimo ogólnokrajowej kompromitacji, SLD wciąż ma swoich wiernych wyborców w naszym województwie. Jest ich mniej

Podlaska geografia

Wyniki wyborów pokazują wyraźnie, że nasz region jest bardzo zróżnicowany politycznie. Wieś woli Samoobronę i PSL od PiS i PO, sporym poparciem wciąż cieszy się SLD. W niektórych regionach na dobry wynik może liczyć także Liga Polskich Rodzin. Ale najważniejszą wiadomością po niedzielnym głosowaniu jest frekwencja wyborcza. Była drastycznie niska. Na Podlasiu są gminy, gdzie do urn poszło zaledwie 1/4 uprawnionych.

ANNA MIERZYŃSKA

W naszym województwie, tak jak w całym kraju, wybory wygrał PiS. Na drugim miejscu znalazła się Platforma Obywatelska – ale zdobyła o 13 proc. mniej niż PiS. Należymy do tych regionów, w których kontrowersyjna niekiedy Platforma raczej nie może liczyć na wysokie poparcie. Potrzebujemy wsparcia socjalnego, a te obiecuje właśnie PiS i kilka innych partii, które mieszkańcy Podlasia poparli, wierząc, że zapewnią im one lepszy byt. PO, proponująca rozwój gospodarki w oparciu o uproszczony system podatkowy wyraźnie przegrała.

Podlasianie potrzebują PiS-u

Czy PiS zrealizuje swoje socjalne obietnice, czy wprowadzi ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych, przekonamy się za kilka miesięcy. Czym innym jest bowiem obiecywanie bonifikat przed objęciem władzy, czym innym zaś – zmierzenie się z realną sytuacją finansową państwa. Politycy Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami wstrzymywali się raczej przed wskazaniem, skąd wezmą pieniądze na obiecane ulgi. Ograniczyli się do przedstawiania słabych stron programu Platformy Obywatelskiej: zaserwowali w reklamówkach puste półki w lodówkach i mdlejące maskotki, a Podlasianie uwierzyli, bo obrazki były przekonujące. Tym bardziej, że PO nie odpowiedziała na te zarzuty żadnymi merytorycznymi argumentami. Te pojawiły się dopiero na dwa-trzy dni przed wyborami, ale wtedy było już za późno na zmianę nastawienia w społeczeństwie.

Szkoda, bo gdyby Podlasianie ich wysłuchali, mogliby się dowiedzieć, że podatek liniowy oznaczałby co prawda podwyżkę cen żywności, czy zabawek, ale jednocześnie spadłyby nam czynsze, opłaty za energię, gaz i paliwo oraz rozmowy telefoniczne. Oraz, że PO na wiosnę planowała podwyżki rent i emerytur. Nie twierdzę, że wysłuchanie argumentów zmieniłoby wyniki wyborów, ale przynajmniej mieszkańcy naszego regionu byliby bardziej świadomi tego, co wybierają.

Wniosek jest prosty: zabrakło merytorycznej dyskusji o tym, jak ma wyglądać Polska. Jak jednak mówi ludowe przysłowie, co się odwlecze, to nie uciecze: dziś PiS i PO muszą debatować na ten temat, bo od stworzenia przez nie spójnej koncepcji gospodarczej państwa zależeć będą dalsze losy nowego rządu.

Czerwona kartka dla polityków

Brak zaufania do polityków widać było w ostatnią niedzielę bardzo wyraźnie. Do urn w całej Polsce poszło zaledwie 40,5 proc. Polaków. To najgorszy wynik od 1989 r. Na Podlasiu frekwencja była jeszcze niższa: 38,4 proc.

Jeśli przyjrzymy się dokładniej, okaże się, że najwięcej osób głosowało w gminach: Kołaki Kościelne (51,7 proc.), Kobylin-Borzymy (50,8 proc.) i Puńsk (50,5 proc.). W Białymstoku do urn poszło 45 proc. mieszkańców, a z powiatów najwyższą aktywnością obywatelską może pochwalić się powiat wysokomazowiecki (43,66 proc.). Najgorzej było natomiast w powiecie hajnowskim. Zagłosowało w nim mniej niż 1/3 uprawnionych – tylko 30,16 proc. Rekord pobiły dwie gminy: Narewka, w której głosowało 24,2 proc. i Narew – 24,88 proc.

– Właśnie frekwencja sprawiła mi największy zawód – przyznaje Krzysztof Putra, szef podlaskiego PiS-u i nowy senator, wybrany przytłaczającą liczbą głosów (ponad 120 tys.). – To czerwona kartka dla klasy politycznej. Trzeba szukać przyczyn, czemu ludzie przestają wierzyć politykom, a więc przestają wierzyć w państwo. To wymaga poważnych analiz, bo przecież frekwencja podczas każdego głosowania jest coraz niższa!

Akurat przyczyny niskiej frekwencji w powiecie hajnowskim można łatwo wyjaśnić. Po pierwsze: jest to powiat obejmujący głównie tereny wiejskie, mieszka tam sporo starszych osób, którym trudno jest dotrzeć do obwodowych komisji wyborczych. Po drugie: powiat ten tradycyjnie popiera lewicę, a kompromitacja SLD skutecznie zniechęciła część wyborców. Elektorat ten nie miał po prostu na kogo głosować, więc został w domu.

A po trzecie: na liście SLD zabrakło Włodzimierza Cimoszewicza! Bo Sojusz, mimo wyraźnego osłabienia, wciąż może liczyć na wysokie poparcie w tym regionie: dostał aż 40 proc. wszystkich oddanych głosów! To wynik zbliżony do tego, jaki SLD uzyskało cztery lata temu w kraju. Nie mam wątpliwości, że gdyby W. Cimoszewicz startował do Sejmu, wynik Sojuszu byłby jeszcze lepszy.

Mniejszości chcą mieć „swoich" w Sejmie

Bez Cimoszewicza „lokomotywą" lewicowej listy stał się Eugeniusz Czykwin: poseł od wielu lat reprezentujący mniejszość prawosławną i białoruską w Sejmie. Uzyskał on drugi wynik w województwie – zgromadził na swoim koncie 16 tys. głosów. Nie bez powodów. Czykwin był głównym autorem sukcesu ustawy o mniejszościach narodowych, która w końcu, po wielu latach czekania, została uchwalona przez Sejm ostatniej kadencji. Co prawda sejmową komisją mniejszości kierowała inna podlaska posłanka, Genowefa Wiśniowska, ale jej wiedza na ten temat miała się nijak do wiedzy Czykwina, który sam się z mniejszości wywodzi. Jednocześnie Czykwinowi udało się uniknąć zaplątania w lewicowe afery, po raz kolejny okazał się więc bezpieczny dla wyborców.

– Miałem obawy, że ponieważ startuję z listy SLD, to mój wynik może być nie najlepszy – przyznaje E. Czykwin. – Na szczęście tak się nie stało. Obserwuję jednak, że w środowiskach mniejszościowych z roku na rok rośnie świadomość, że potrzebne jest, by ktoś ich reprezentował we władzach. I nie zawsze ma znaczenie, kto to będzie, ale żeby ktoś taki był.

Poseł Czykwin jest skromny, ale przecież pokonał wielu innych działaczy prawosławnych i białoruskich, m.in. Jana Syczewskiego, prezesa Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, czy popieranych przez Cerkiew działaczy z listy Partii Demokratycznej – Demokraci.pl.

– Trzeba też pamiętać, że to dzięki lewicy uchwalono ustawę o mniejszościach narodowych. Lewica wspiera mniejszości od lat. Prawica zaś nastawiona jest do nas raczej negatywnie i podejrzliwie – mówi Eugeniusz Czykwin. – To także mogło wpłynąć na wynik SLD w województwie.

Czykwin ma dużo racji, szczególnie jeśli przyjrzymy się wynikom Sojuszu w innych powiatach. Otóż zdobył on aż 37,8 proc. głosów także w powiecie sejneńskim. Tam największym poparciem mógł się pochwalić Witold Liszkowski, wójt gminy Puńsk, wybrany trzy lata temu na to stanowisko przez 91 proc. mieszkańców! Liszkowski to członek litewskich organizacji mniejszościowych, od lat działający na rzecz Litwinów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Puńsku do urn poszła ponad połowa mieszkańców, oczywisty stanie się fakt, że Litwini bardzo chcieli mieć swojego reprezentanta w Sejmie. Niestety, tym razem się nie udało, ale na pewno warto próbować za cztery lata.

Ufamy tym, których znamy

Tradycyjnie już na wsi wysokim poparciem cieszy się Polskie Stronnictwo Ludowe. PSL pokonał pozostałe ugrupowania w dwóch powiatach: kolneńskim (23,74 proc.) i siemiatyckim (18,35 proc.), a drugie miejsca zajął w powiatach: suwalskim (19,18 proc.) i grajewskim (21,05 proc.). Nie jest to jednak rezultat doskonałych notowań partii, tylko... doskonałych kandydatów. Obserwując wyniki głosowania na wszystkie ugrupowania widać, że ludzie stawiają na tych kandydatów, których znają. Mogą im zaufać, bo wiedzą, z kim mają do czynienia. Edmund Borawski, poseł PSL minionej kadencji, teraz także został parlamentarzystą. Jest prezesem dużej Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekpol" w Grajewie i daje pracę setkom Podlasian. Na dodatek jego firma rozwija się, gdy inne zwijają żagle. To dziś najlepsza rekomendacja parlamentarzysty: zatrudnia innych. Nic dziwnego, że Borawskiego poparli właśnie mieszkańcy powiatu grajewskiego i sąsiadującego z nim kolneńskiego.

W siemiatyckim dodatkowe głosy dał PSL-owi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa. Teoretycznie jest on znany w całym regionie (ze względu na swoją funkcję). W praktyce zaufali mu głównie jego sąsiedzi, bo marszałek Tołwiński pochodzi właśnie z powiatu siemiatyckiego. Ludzie, którzy znają jego rodzinę i obserwują go od lat, stwierdzili: on będzie nas dobrze reprezentował. Podobnie na „swego" głosowano w powiecie suwalskim – tym razem chodziło o Sławomira Renkiewicza. Takie lokalne poparcie nie wystarcza jednak do te-

W niedzielę wieczorem w sztabie wyborczym podlaskiego PiS-u zapanowała ogromna radość. Było się z czego cieszyć. Krzysztof Putra aż zerwał się z miejsca, patrząc na wyniki podawane przez telewizję.

Fot. A. Zgiet

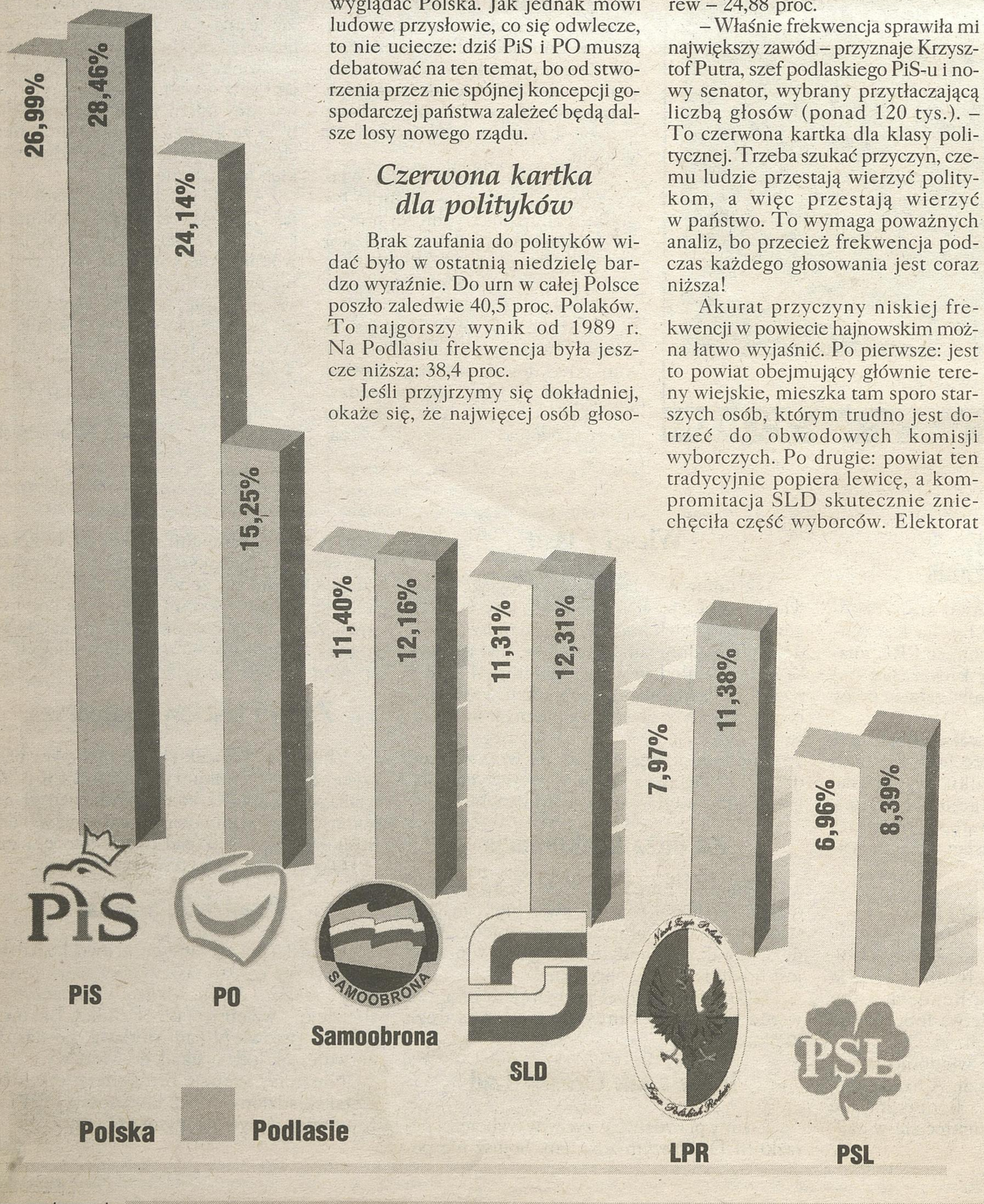

niż cztery lata temu. Tym razem Podlasianie postanowili zaufać PiS-owi.

powyborcza

go, by wejść do Sejmu – zwłaszcza przy niskiej frekwencji i kiepskich ogólnych notowaniach partii. Bo przecież kandydatom PiS-u właśnie taka koncepcja – wystawiania silnych przedstawicieli powiatów – przyniosła sukces.

– Od trzech lat starałem się, żebyśmy mieli bardzo dobrych kandydatów powiatowych – przyznaje Krzysztof Putra, szef podlaskiego PiS-u. – Ludzie lubią mieć swojego kandydata blisko, tak, by nawet można go było złapać za połę marynarki... Postawiliśmy na takich ludzi, dlatego nie dziwi mnie żadne nazwisko spośród nowych posłów PiS.

Krzysztof Jurgiel – uznana klasa

Putra dokładnie wie, czemu wyborcy postawili na tych, a nie innych kandydatów. Krzysztof Jurgiel, który dostał największą liczbę głosów w regionie (ok. 43 tys.!) i po raz kolejny bez najmniejszych problemów wygrał wybory, nie jest dla niego żadnym fenomenem.

– To lider poza wszelką konkurencją. To po prostu uznana klasa: człowiek solidny, słowny i pracowity. Udaje mu się wiele spraw załatwić i zapewne stąd wysokie poparcie – wyjaśnia.

Nie dziwi go także dobry wynik Jarosława Zielińskiego z Suwałk. Zieliński był jednym z nielicznych kandydatów do parlamentu z Suwalszczyzny – na dodatek był kandydatem znanym i mogącym pochwalić się pewnymi osiągnięciami. Choć przez kilka lat pracował w Warszawie, nie zapominał o rodzinnych Suwałkach. Czemu by go więc nie poprzeć? Znani w swoich powiatach są także: starosta wysokomazowiecki Jacek Bogucki oraz Lech Kołakowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łomży. Startujący z ostatniego miejsca na liście Roman Czepe z Łap zgromadził cztery tysiące głosów i także dostał się do Sejmu.

PO liczy się w miastach

Nie ma wątpliwości, że silni lokalni kandydaci w zestawieniu z dobrymi notowaniami partii to klucz do wyborczego sukcesu. Pod warunkiem jednak, że partia, tak jak PiS, podoba się wielu obywatelom. Analizując elektorat PiS-u można się przekonać, że zaliczają się do niego ludzie z rozmaitym wykształceniem, mieszkający i w małych miasteczkach, i w dużych miastach, kobiety i mężczyźni.

Zupełnie inny jest elektorat Platformy Obywatelskiej i w jej przypadku szukanie silnych kandydatów w powiatach nie zdaje egzaminu. Widać to wyraźnie po wynikach PO w woj. podlaskim: były bardzo kiepskie w powiatach wiejskich, dużo lepsze w miastach - Białymstoku, Łomży i Suwałkach. To właśnie białostoczanie (głównie młodzi) postawili na PO, dając tej partii trzy mandaty poselskie, wszystkie dla... białostoczan. Na Roberta Tyszkiewicza, lidera listy, przedsiębiorcę z Białegostoku, głosowali także mieszkańcy pozostałych podlaskich miast. To prawdopodobnie efekt pierwszego miejsca na liście. Ludzie chcieli zagłosować na PO, więc nawet nie znając kandydata (lub wiedząc o nim niewiele) zaufali mu. Do tego doszło ogromne poparcie białostoczan i Tyszkiewicz jest dziś w Sejmie. Jako jedyny nowicjusz na scenie politycznej znalazł się w zaszczytnym gronie siedmiu kandydatów z Podlasia z najwyższą liczbą głosów.

Drugi na liście był Marcin Sroczyński z Łomży i w swoim mieście on także dostał wiele głosów, ale by wejść do Sejmu, potrzebowałby także poparcia białostoczan. Niestety, w czasie kampanii wyborczej nie dał się poznać mieszkańcom stolicy województwa i dlatego poniósł klęskę.

Samoobrona górą!

Wyniki wyborów pokazują także, że Podlasie jest prawdziwą ostoją Samoobrony. Są powiaty, w których wysokie notowania mają i Samoobrona, i PSL, zupełnie sobie nie przeszkadzając. Wydawało się, że Samoobrona, jeśli zdobędzie poparcie, to głównie w tych regionach, które dotychczas głosowały na lewicę, a teraz szukają nowej partii, którą można byłoby poprzeć. Tak się jednak nie stało. Zawiedziony elektorat lewicy został w domu, bojowy elektorat lewicy zagłosował na SLD, a mimo to Samoobrona zgarnęła kilkanaście tysięcy głosów.

Socjolodzy oceniają, że Samoobrona jest partią ludzi, którzy nie odnajdują się w polskiej rzeczywistości, głównie mieszkających na wsi mężczyzn. Musi ich być sporo w powiatach: suwalskim, łomżyńskim i monieckim, bo właśnie tam partia ta wygrała wybory. I to ze świetnymi wynikami (ponad 25 proc. poparcia). Co ciekawe, wyborcy tylko w powiecie monieckim szukali kandydata ze swoich okolic. W łomżyńskim i suwalskim wygrała Genowefa Wiśniowska, liderka listy, pochodząca nawet nie z Białegostoku, a ze... Śląska.

Wyraźnie zmniejszył się natomiast elektorat Ligi Polskich Rodzin na Podlasiu. LPR wygrała jedynie w powiecie zambrowskim i to ze względu na lokalnego kandydata – Andrzeja Długoborskiego. Dobre wyniki dał partii także Jan Jarota, popierany przez mieszkańców ziemi łomżyńskiej.

Na Ligę głosują przede wszystkim starsze kobiety z małych miast i wsi, a ponieważ i one miały w tym roku wybór (ich poglądom odpowiadał też PiS), poparcie dla LPR spadło. Choć jednocześnie właśnie ta partia wprowadziła do Senatu dwóch swoich przedstawicieli: Jana Szafrańca i Ludwika Zalewskiego. Szafraniec został wybrany chyba przez zwykłe przyzwyczajenie, jest przecież senatorem już od kilku kadencji. Niezmiennie reprezentuje silnie radykalne poglądy, ale przez ostatnie cztery lata niewiele było słychać o jego działalności. Nie prowadził też praktycznie żadnej kampanii wyborczej. Mimo to starsze panie nadal mają do niego zaufanie.

Łomżyńska strategia

Zupełnym zaskoczeniem jest natomiast senator Ludwik Zalewski. Związany z Łomżą od lat 80-tych, emerytowany wojskowy, były dowódca stacjonującej w Łomży jednostki wojskowej, a potem Garnizonu Łomża. Co ciekawe, największe poparcie zdobył on nie w samej Łomży, tylko w ziemskim powiecie łomżyńskim. Być może dlatego, że urodził się w podłomżyńskim Nowogrodzie. Wyprzedził tam nawet rekordowego pod względem liczby głosów Krzysztofa Putrę, senatora z PiS-u. A przecież w czasie kampanii wyborczej nie rozwiesił ani jednego plakatu!

– Nie rozwieszałem plakatów, nie atakowałem ludzi swoją osobą – podkreśla Zalewski. – Postawiłem na bezpośredni kontakt z ludźmi i na ich doświadczenia związane z moją osobą.

Doświadczenia z zawodowym wojskowym zazwyczaj nie dotyczą jednak dużej liczby ludzi, a przecież Zalewski dostał ponad 70 tys. głosów. Prawdopodobnie zadziałał tu zupełnie innych mechanizm – emerytowany podpułkownik był swój! A mieszkańcy ziemi łomżyńskiej w tym roku wyraźnie postawili na swoich sąsiadów. To chyba dobra strategia, bo dzięki obywatelskiej solidarności w parlamencie znalazło się aż pięć osób reprezentujących tę część Podlasia. Suwalszczyzna natomiast zapomniała o „swoich" i przez to ma w Sejmie tylko jednego reprezentanta.

Fenomenem w tej sytuacji jest wynik Samoobrony. Podlasianie poparli bowiem osoby, które nie pochodzą z naszego regionu, choć w jakiś sposób są z nim związane. Liderka partii Genowefa Wiśniowska co prawda wielokrotnie bywała w naszym województwie przez ostatnie cztery lata, ale nawet teraz często powtarzane przez nią słowa: „nasz region", brzmią dziwnie. Wiśniowska jest przecież Ślązaczką. A drugi poseł? To Janusz Wójcik, znany trener piłkarski, który zna jedynie Białystok, i to z lat 80-tych, kiedy prowadził białostocką drużynę piłki nożnej „Jagiellonia". Swoi? Nie. Ale pamiętajmy, że elektorat Samoobrony to głównie rozczarowani mężczyźni. W tej sytuacji ich wybór nie dziwi.

W ostatnią niedzielę do wyborczych urn poszło tylko 38 proc. Podlasian. Najwidoczniej nie ufamy politykom.

Fot. A. Zgiet

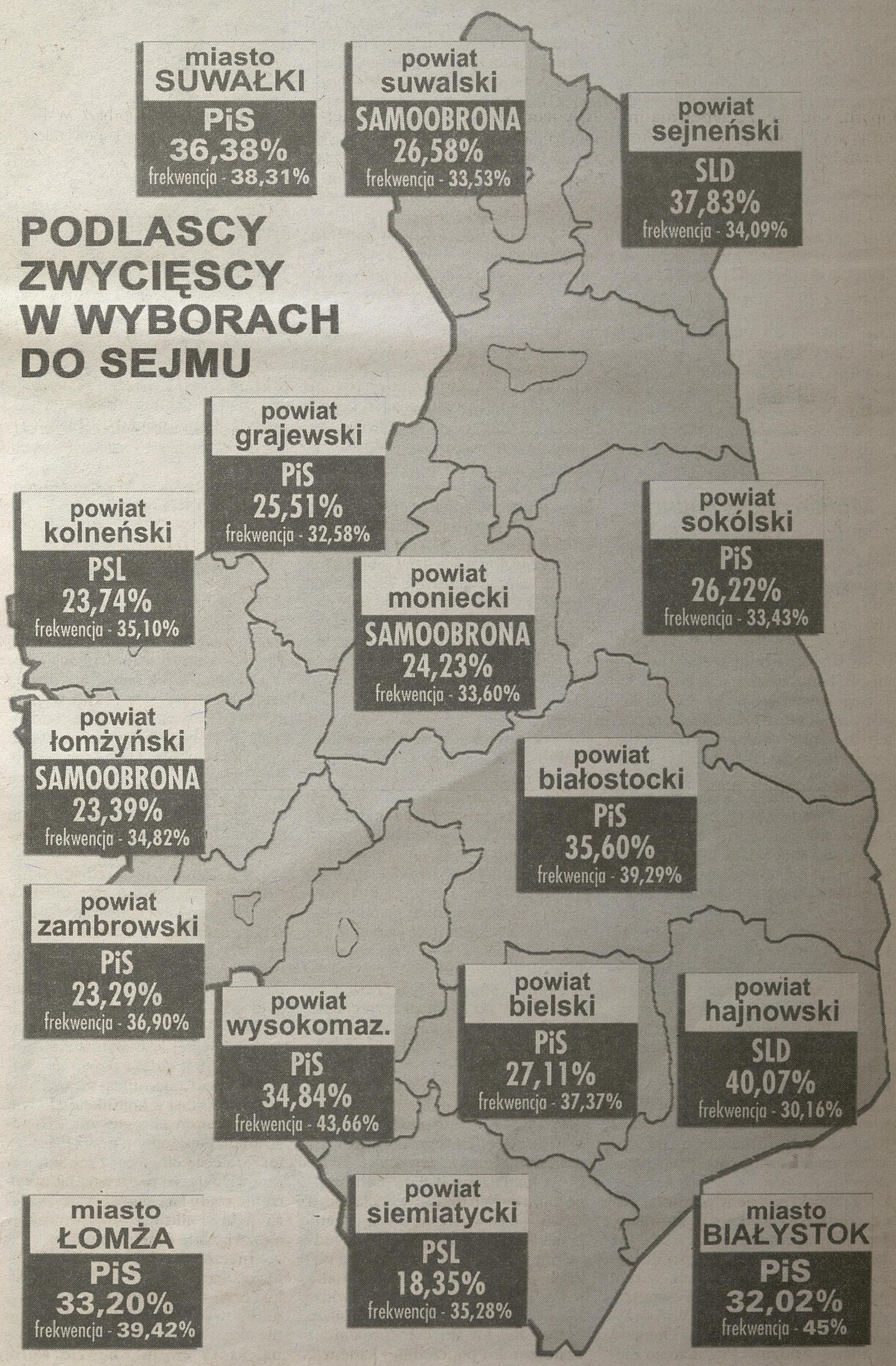

Jedni cieszą się z wyboru nowych władz, drudzy umierają ze strachu

Polowanie na stołki rozpoczęte

Nie pozostaje im nic innego, jak tylko pokornie przyjąć nieubłagane. Im, czyli ludziom, którzy swoje funkcje zawdzięczają poparciu lewicowej władzy. W ciągu najbliższych miesięcy pracę straci wiele osób, zajmujących eksponowane stanowiska. Głowy posypią się przede wszystkim w administracji rządowej, ale też w wymiarze sprawiedliwości i służbach: policji, wojsku, straży granicznej, a nawet w straży pożarnej. Ta zmiana warty dotyczyć będzie także Podlasia.

ANNA MIERZYŃSKA

„Miotła personalna" to zjawisko stare jak świat. Jak wiadomo, władcy lubią mieć wokół siebie ludzi zaufanych, oddanych właśnie im, a nie ich poprzednikom. Tak było, jest i będzie. Wiedzą o tym doskonale etatowi funkcyjni, którzy ze spokojem przyjmują fakt, że raz są na wozie, a raz pod wozem. Ponieważ przez cztery lata SLD obsadziło swoimi ludźmi większość stanowisk w administracji rządowej, prokuraturach i służbach, czeka nas długa, choć kontrolowana zmiana miejsc.

Ministerialne ambicje

Najpierw jednak musi powstać rząd. Mianowania ministrów będą pierwszymi ruchami personalnymi, które dotkną polityków z Podlasia. Największe szanse na kierowanie resortami ma dwóch podlaskich posłów PiS-u: Krzysztof Jurgiel i Jarosław Zieliński. Ten pierwszy jest do dziś jedynym kandydatem PiS do teki ministra rolnictwa. Mówiąc szczerze, nie jest to resort, o który ktoś by się bił, Jurgiel nie będzie miał więc zbyt wielu poważnych przeciwników.

Spore ambicje ma natomiast Jarosław Zieliński. Ten były podlaski kurator oświaty szykuje się głównie do objęcia stanowiska ministra edukacji, ale to nie będzie łatwe. Co prawda najpoważniejsza przeszkoda zniknęła, bo do tej pory głównym kandydatem PiS na to stanowisko był Kazimierz Marcinkiewicz. Tymczasem on właśnie ma zostać premierem. Mimo to ministerialny fotel wciąż nie jest wolny. Otóż rektorzy wyższych uczelni nalegają, by resort w tej kadencji objął przedstawiciel wyższej uczelni. Jeśli PiS się na to zgodzi, największą szansę będzie miał Jerzy Woźnicki, który szefuje Fundacji Rektorów Polskich. Jest także Michał Kleiber, obecny minister nauki i informatyzacji, również popierany przez rektorów.

Zieliński będzie więc musiał stoczyć poważną walkę o stanowisko. Jest przy tym bardzo otwarty – już teraz zapowiada, że jest gotowy do kierowania różnymi resortami, w tym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. MSWiA przyrzeczono jednak Ludwikowi Dornowi, jednemu z liderów PiS, dlatego Zieliński myśli raczej o stanowisku jego zastępcy. I przyznaje, że dostał już związaną z tym nieoficjalną propozycję.

– Nie zabiegam jednak o stanowisko. Jeżeli nie otrzymam żadnej propozycji, nie będę czuł się niedowartościowany – zapewnia jednocześnie.

Wojewoda na pierwszy ogień

Kiedy już powstanie rząd, nowi ministrowie zaczną rozdzielać stanowiska w terenie. Na pierwszy ogień pójdą zapewne wojewodowie. W momencie powołania nowego rządu muszą oni podać się do dymisji, wymiana kadr nie sprawia więc najmniejszego problemu. Wojewoda podlaski Marek Strzaliński jest w tej szczęśliwej sytuacji, że nie musi martwić się o utratę pracy – Podlasianie wybrali go na posła. Martwią się za to jego najbliżsi współpracownicy. Bo tradycyjnie już nowy wojewoda wymienia cały swój gabinet, asystentów politycznych i rzecznika prasowego.

Jeśli PiS spełni swoje przedwyborcze obietnice, i wojewoda, i jego otoczenie może być dla nas ogromnym zaskoczeniem. Prawo i Sprawiedliwość lansowało bowiem rozwiązanie, by na szefów administracji rządowej w województwach powoływać ludzi niezwiązanych z danym regionem. Ma to zapobiec tworzeniu się lokalnych układów i klik. Co prawda niedawno jeszcze plotkowano, że wojewodą podlaskim mógłby zostać Jan Dobrzyński, bliski współpracownik Krzysztofa Jurgiela z Białegostoku, ale dziś nawet działacze PiS-u nie potwierdzają tych informacji. Czekają na decyzje Warszawy.

Kurator Łucyk?

Krzysztof Putra, szef podlaskiego PiS-u, ucina dziś wszelkie spekulacje na temat nazwisk i stanowisk. Mimo to trudno oprzeć się wrażeniu, że partia ta ma już kandydatów do objęcia przynajmniej niektórych funkcji w regionie. Podlaskim kuratorem oświaty będzie zapewne Jędrzej Łucyk, zastępca kuratora za czasów poprzednich rządów prawicy. Jego szefem był wówczas Jarosław Zieliński. Jeśli teraz zostanie on ministrem edukacji, Łucyk będzie niekwestionowanym faworytem konkursu – bo kuratora wybiera się z konkursu. Dziś Łucyk kieruje Zespołem Szkół Mechanicznych w Białymstoku.

– Przyznaję, że jestem dobrze przygotowany do pełnienia stanowiska kuratora. Mam doświadczenie w prowadzeniu tego urzędu i jestem menadżerem oświaty.

W kuluarach mówi się też o awansie kilku innych działaczy podlaskiego PiS-u. Dariusz Piontkowski, nauczyciel z I LO w Białymstoku i radny miejski, ma ponoć szansę na objęcie wysokiego stanowiska w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. Na dobrą funkcję liczy także Marek Kozłowski, wiceprezydent Białegostoku poprzedniej kadencji, który dziś pracuje w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Fot. A. Zgiet

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński nie martwi się o pracę – został posłem. Wokół niego zrobilo się jednak pusto – jego współpracownicy już szukają nowych szefów.

Popłoch w wymiarze sprawiedliwości?

Jedna grupa liczy więc na profity wynikające ze zmiany władzy, druga już szuka dla siebie miejsca na mniej eksponowanych stanowiskach. Środowiskiem, które raczej nie ma się z czego cieszyć, jest polski wymiar sprawiedliwości. Ministrem nadzorującym sądy i prokuratury zostanie prawdopodobnie Zbigniew Ziobro. Poseł ten jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu zapowiadał, że chce oczyścić wymiar sprawiedliwości. A to oznacza dokładne sprawdzanie życiorysów i śledztw.

Nieciekawa przyszłość rysuje się przed tymi prokuratorami, którzy mają na swoim koncie akty oskarżenia przeciwko działaczom antykomunistycznej opozycji, ale też głośne umorzenia, związane z aferami politycznymi ostatnich lat. Na Podlasiu najwięcej do stracenia ma Sławomir Luks, od niedawna szef Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku, który awansował dzięki poparciu lewicy. Nie jest tajemnicą, że S. Luks od lat pozostaje w konflikcie z byłym prokuratorem okręgowym z Białegostoku, popieranym przez PiS. Czy teraz role się odwrócą? Prokuratorzy zapowiadają, że poczekają na utworzenie rządu i na jego decyzje. Na razie jednak nikt nie pisze wniosków o rozwiązanie umowy o pracę.

Inaczej jest w Prokuraturze Krajowej. Tam wrze już od poniedziałku, czyli od chwili ogłoszenia wyników wyborów. Zbigniew Ziobro nie ukrywa bowiem, że pierwszą osobą, którą zwolni, będzie Karol Napierski, prokurator krajowy. Na tym się jednak nie skończy i wiedzą o tym doskonale sami prokuratorzy. Właśnie dlatego szefowie dwóch biur przechodzą w tzw. stan spoczynku (czyli na emeryturę), a kilkanaście innych osób zastanawia się nad takim krokiem. Jedną z nich jest zapewne Maria Zawadzka, do niedawna szefowa Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku, która ma na swoim koncie akty oskarżenia z lat 80-tych przeciwko antykomunistycznej opozycji.

Służby czekają na decyzje

Personalne „trzęsienie ziemi" zapowiada się także w policji. Komendant główny policji już szykuje swoją dymisję, podobnie jak inni funkcyjni. Wszystko dlatego, że PiS chce usunięcia ze stanowisk kierowniczych byłych pracowników SB i zatrudnienia ludzi z doświadczeniem w służbach mundurowych, którzy wcześniej nie pracowali w policji.

Pod znakiem zapytania stoi więc przyszłość komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Adama Mularza, który został powołany na to stanowisko przez lewicowego ministra, i to z pominięciem obowiązujących procedur. Niepewny jest też los Jacka Warchoła, komendanta miejskiego policji w Białymstoku. To on prowadził w latach 80-tych śledztwo w sprawie śmierci ks. Stanisława Suchowolca i to on ustalił, że nie było to zabójstwo, a jedynie śmierć w wyniku pożaru.

Na decyzję nowych władz nie czekał natomiast gen. brygady Włodzimierz Gryc, komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Skorzystał z propozycji i został radcą Ambasady RP w Kijowie.

Zmiana miejsc w samorządach

Po wyborach sporo zmieni się także w lokalnych samorządach. Do parlamentu wybraliśmy kilku działaczy samorządowych, a mandatu poselskiego i senatorskiego nie można łączyć z mandatem radnego czy stanowiskiem w samorządzie. Nowi parlamentarzyści muszą więc zrezygnować z dotychczasowej pracy. Dotyczy to m.in. Józefa Klima z PO, dotychczasowego zastępcy prezydenta Białegostoku. Nie wiadomo na razie, kto go zastąpi ani czy w ogóle taki „ktoś" będzie. Radni miejscy coraz głośniej mówią, że czwarty wiceprezydent nie jest w Białymstoku potrzebny, może więc stanowisko to przestanie istnieć.

Spory dylemat będą mieli natomiast radni powiatu białostockiego i wysokomazowieckiego. Pierwsi muszą wybrać nowego wicestarostę – na miejsce Damiana Raczkowskiego z Platformy Obywatelskiej. Drudzy – znaleźć nowego starostę, który zastąpi Jacka Boguckiego (PiS). Zmiany dotkną także łomżyńskich radnych. Do parlamentu odeszli dotychczasowi szefowie tej rady: przewodniczący Jan Jarota (LPR) i wiceprzewodniczący Lech Kołakowski (PiS).

Najprostsza zamiana nastąpi w sejmiku wojewódzkim. Na miejsce Krzysztofa Putry, który został nowym senatorem, wejdzie następny z listy do sejmiku z 2001 r.: Lech Dzienis, nauczyciel akademicki z Politechniki Białostockiej.

400 lat temu pod Kircholmem Rzeczpospolita rozniosła w puch Szwedów

Sekret husarii

Był to triumf, o jakim nie słyszano ani w rozpoczętym niedawno XVII stuleciu, ani też całe wieki przedtem. Litwini roznieśli trzykrotnie liczniejszych Szwedów w Inflantach. Na wieści o tej nadzwyczajnej batalii nadstawiał ucho papież w Rzymie, szach perski, król angielski. Cóż jednak z tego, że 400 lat temu pod Kircholmem Rzeczpospolita odniosła jedno ze swych znaczniejszych zwycięstw, skoro niebawem miała przegrać wojnę?

PIOTR BIZIUK

W awanturę ze Szwecją wplątał Polskę i Litwę Zygmunt III z domu Wazów. Po śmierci Stefana Batorego właśnie jego wybrano na nowego władcę Rzeczypospolitej. Zygmunt nie czuł się jednak dobrze nad Wisłą, ciągnęło go na drugą stronę Bałtyku, do ojcowizny i mimo nowych obowiązków ani myślał rezygnować z praw do szwedzkiej korony. A miał takowe, był bowiem synem panującego w Sztokholmie Jana III Wazy. Temu zmarło się w kilka lat po polskiej elekcji, zaś Zygmunt mógł wtedy wgramolić się na szwedzki tron. Szybko okazało się jednak, że nie uda mu się utrzymać kilku srok za ogon. Zza morza przegonił go jego stryj, Karol Sudermański, który jął tytułować się Karolem IX. To że rodzinna sprzeczka nie rozejdzie się po kościach, stało się jasne, gdy Zygmunt inkorporował do Rzeczypospolitej Estonię, północną część Inflant, prowincję, do której rościła sobie prawa Szwecja. Oba kraje jęły szykować się do wojny.

„Piorun" porachował kości

Trudno jednak było ruszyć z miejsca ociężałą machinę biurokratyczną Rzeczypospolitej. Sejmy rozchodziły się bez podjęcia decyzji o podatkach, hetmani musieli więc dokonywać cudów, by skłonić nieopłaconych żołnierzy do walki i nieporzucania towarzyszy broni. Szczęśliwie, mimo przewagi liczebnej Szwedów, udawało się gromić ich w polu, jak to uczynił chociażby Janusz Radziwiłł „Piorun" pod Kokenhausen w roku 1601. Znać było, że polska husaria radzi sobie bez większych problemów i z wrogą rajtarią, i z oddziałami arkebuźników czy muszkieterów. Ale też broń, którą posługiwali się XVII-wieczni strzelcy stanowiła mało precyzyjne narzędzie.

Nie znano ani naboi, ani łusek, zaś każdy pocisk trzeba było załadować oddzielnie, wykonując szereg skomplikowanych procedur. Najpierw więc muszkieter musiał wykręcić lont z kurka i przytrzymać go lewą ręką. Lont ów tlił się z obu stron, dla zabezpieczenia przed przypadkowym zgaśnięciem. Strzelec stawiał broń, opierając ją kolbą o ziemię, wsypywał do lufy proch i przybitkę, czyli zmięte papiery i ubijał drewnianym prętem. Później do komory trafiała ołowiana kula owinięta w natłuszczoną szmatkę. Trzeba było jeszcze zdmuchnąć popiół z lontu, wkręcić go do zamka, podsypać prochu na panewkę i oddać strzał. Proste? Chyba nie, skoro wszystkie komendy trzeba było wykonywać na ślepo, automatycznie, w rytm bębna. Wymagało to długich i żmudnych ćwiczeń.

Luf muszkietów nie gwintowano, co sprawiało, że pocisk niósł często tam, gdzie chciał. Nie znano jeszcze urządzeń celujących, strzelcy wypuszczali więc pociski „po lufie". Gdy dodać do tego duży odrzut (ładunki prochowe były bowiem odmierzane na oko) i chmury dymów po oddaniu każdej salwy, można szczerze wątpić w skuteczność piechoty. Te wszystkie niedogodności starano się niwelować, tworząc skwadrony, czyli czworoboki. Żołnierze oddawali strzały rzędami, po czym maszerowali na koniec szyku, by tam naładować broń. Często byli jednak w stanie wypuścić pocisk zaledwie raz w ciągu całego starcia.

Muszkieterowie szczególnie wrażliwi byli na ataki nieprzyjacielskiej jazdy. By zabezpieczać strzelców, chroniły ich oddziały pikinierów, które w razie potrzeby przesuwały się do przodu i ustawiały „jeża" z 4-metrowych włóczni. To jednak niewiele znaczyło dla husarii.

Kopia husarska drążona w środku

Właśnie husaria stanowiła polską cudowną broń początku XVII wieku. Zdawać by się mogło, że jazda szarżująca na ziejące ogniem czworoboki piechoty zostanie zmieciona z pola bitwy i bez wątpienia da tyły. Nic bardziej błędnego! Celność i skuteczność ówczesnej broni palnej była wielce zawodna, a i na piki znaleziono sposób. Husarz posługiwał się bowiem kopią o długości nawet pięciu i pół metra. By można było utrzymać taką broń, drążono ją w środku dla zmniejszenia wagi. Nie to było jednak największym sekretem husarii. Jazda ta zaczynała szarże w dość luźnym szyku, przechodząc od stępa w galop. Dopiero na 30 metrów przed ugrupowaniem wrogiej piechoty konie ruszały cwałem, zaś drugi szereg husarzy równał się z pierwszym.

Ani pikinierzy, ani tym bardziej muszkieterowie nie byli w stanie ustać przed nawałą rozpędzonej ściany jazdy najeżonej kopiami. Gdyby mimo wszystko nie udało się przełamać szyku nieprzyjaciela, natarcie można było powtórzyć.

Także szwedzka rajtaria nie była w stanie dotrzymać pola polskiej jeździe, walczyła bowiem podobnie do stylu wojsk pieszych. Jeźdźcy, tworząc tzw. karakol, podjeżdżali do ugrupowania przeciwnika i oddawali strzały z bandoletów. Rajtarzy przepadali więc z kretesem, gdy dochodziło do starcia na broń białą z rozpędzoną wrogą kawalerią.

O tym wszystkim poddani Karola IX mieli przekonać się na własnej skórze w Inflantach.

Nadchodzi Chodkiewicz

Wojna póki co toczyła się ze zmiennym szczęściem. Polacy i Litwini przeważali w polu, Szwedzi trzymali się mocno, pozamykani w twierdzach.

W 1605 roku w Inflantach wylądowały znaczne siły – liczące 14 tysięcy wojska – kierowane przez samego króla. Karol zamierzał wziąć Rygę. Gdyby mu się to powiodło, Inflanty byłyby dla Rzeczypospolitej nieomal stracone. 23 września rozpoczęło się oblężenie. Teoretycznie Polacy mogli się tylko przyglądać poczynaniom nieprzyjaciela, bowiem pod rozkazami Jana Karola Chodkiewicza służyło tylko 3,5 tysiąca wojaków. Hetman postanowił mimo wszystko ruszyć w kierunku Szwedów. Karol nie ryzykował oblężenia mając za plecami wrogą armię.

Wojska spotkały się 27 września w pobliżu wsi Kircholm. Szwedzi zajęli dogodne pozycje na wzgórzach oddzielonych od Litwinów niewielką rzeczką. Chodkiewicz wiedział, że jedyną szansą na odniesienie zwycięstwa będzie wywabienie stamtąd przeciwnika. Uciekł się więc do fortelu. Od rana przed frontem obu wojsk uwijali się harcownicy. Przeważali Litwini, jednak nie miało to żadnego wpływu na sytuację obu armii. Hetman, uprzedzając wcześniej swych podwładnych, nakazał, by harcownicy zwinęli się. Podziałało. Szyk szwedzki drgnął i ruszył przed siebie.

Wiktoria w pół godziny

Karol był przekonany, że Chodkiewicz chce mu umknąć, dał więc rozkaz do natarcia. Tego właśnie chciał hetman. Na czworoboki piechoty (3840 ludzi), które straciły zwartość w marszu, ruszyli husarze Wincentego Wojny (300) i rajtarzy kurlandzcy (300). I dokonali rzeczy nieprawdopodobnej: związali w walce przeważające siły przeciwnika.

Rozstrzygnięcie dokonało się na skrzydłach. Lewa flanka Litwinów (900 husarzy) starła się z tysiącem rajtarów i rozniosła ich we wstępnym boju. Szwedzi przekonani byli o sukcesie, w bitewnej kurzawie niewiele bowiem było widać. Posłali więc do przodu kolejnych 1200 jeźdźców. Zderzyli się oni z husarzami (600) i petyhorcami (450) litewskiego prawego skrzydła. Gdy szwedzka kawaleria zaczęła się łamać, Karol wysłał jej na pomoc swój odwód: 1600 rajtarów. Chodkiewicz pchnął 200 husarzy pod Teodorem Lackim. Ci obeszli Szwedów i uderzyli na ich odsłonięte skrzydło. Wojsko Karola poszło w rozsypkę. „Potem rzeź i pogoń do wieczora".

Bitwa trwała maksymalnie pół godziny. Zginęło w niej 6 tysięcy Szwedów i tylko stu Litwinów. Ranny Karol IX ledwie uszedł z życiem.

Zdawać by się mogło, że taki sukces rozstrzygnie losy wojny. Brakowało jednak pieniędzy na zbrojnych, a sejmy ani myślały uchwalać nowych podatków. W 1607 Rzeczpospolita zatopiła się w chaosie wojny domowej. Szwedzi tymczasem wylizali się z klęski, zwerbowali nowe wojska i ruszyli do przeciwnatarcia. Szczęściem dla Rzeczypospolitej zawarto rozejm.

Wojnę w Inflantach wznowiono w 1617 roku. Ryga padła cztery lata później i już nigdy miała nie wrócić do Rzeczypospolitej. Tak to w polski sposób wygrano bitwę, a przegrano wojnę.

REKLAMA

Teatr Wierszalin zyskał solidne podstawy działania

Oswojony Wierszalin?

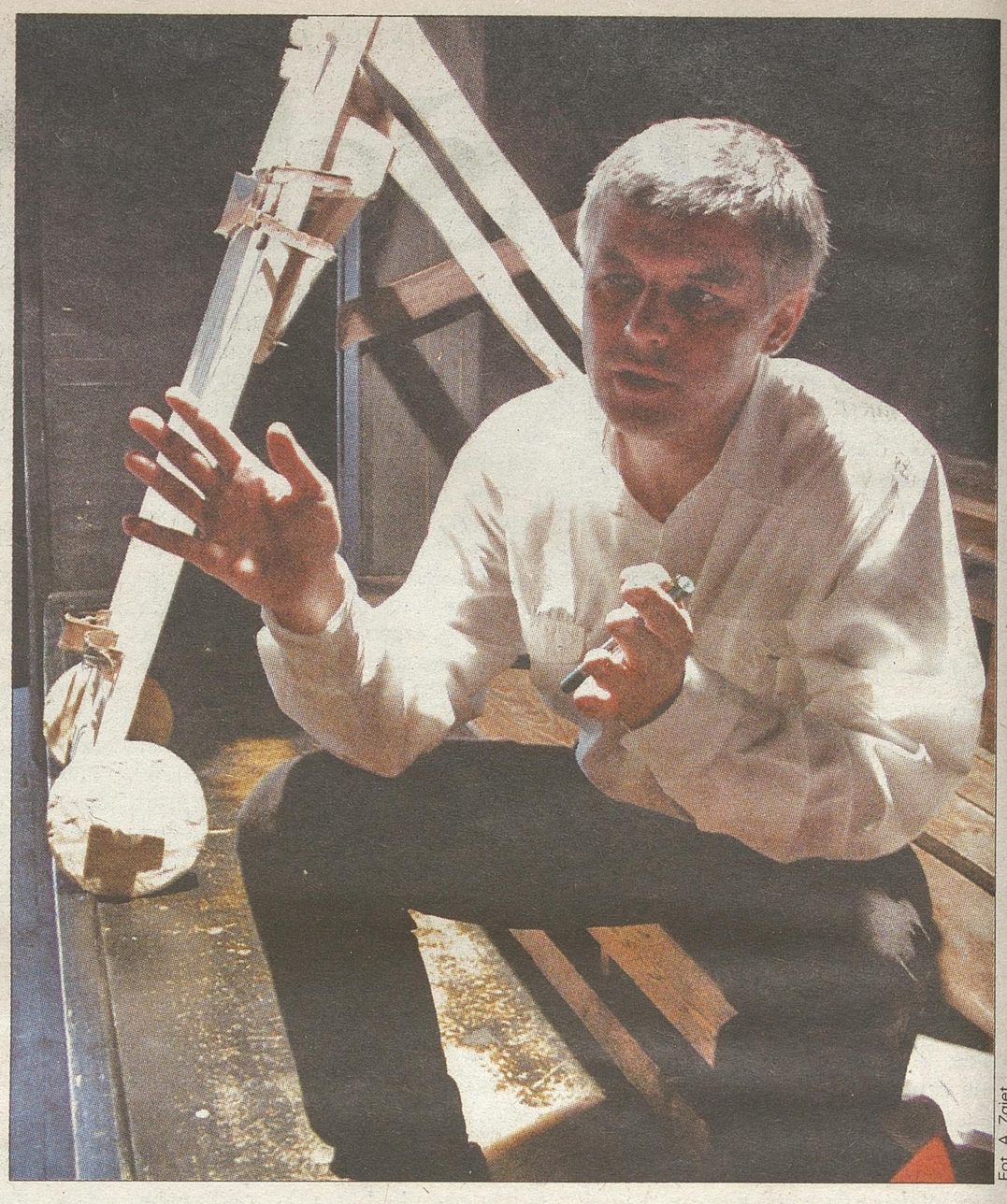

Fot. A. Zgiet

Z **Piotrem Tomaszukiem**, *twórcą Teatru Wierszalin, o zagranicznych wojażach i przyszłości teatru, rozmawia Anna Danilewicz:*

– Wprawdzie Wierszalin tym razem nie przywiózł z festiwalu w Edynburgu nagrody, ale chyba nie był to zmarnowany wyjazd. Proszę opowiedzieć, jak na festiwalu przyjmowano was i „Świętego Edypa"?

– Dla mnie nie był to pierwszy występ w Edynburgu, ale chciałem skonfrontować z tą rzeczywistością Rafała Gąsowskiego i Edytę Łukaszewicz-Lisowską, aktorów, którzy teraz grają w przedstawieniu „Święty Edyp". Zależało mi na tym, żeby mieli szansę zagrania kilkunastu przedstawień w języku angielskim, co jest dla nas ważne, bo w Nowym Jorku, w Teatrze La Mama, gdzie niebawem będziemy występować, też będziemy grać w tym języku. Zależało mi na tym, żeby przygotować się do tego z widownią, która mówi tym językiem, a nie tylko z lektorem w Polsce. I to się udało: reakcje widzów były bardzo dobre, podobnie recenzje.

Z perspektywy edynburskiej widać też, jak bardzo „Święty Edyp" jest przedstawieniem uruchamiającym ton „serio" w mówieniu o człowieku i jego kondycji. Takich przedstawień w Edynburgu nie było wiele. Widać było wyraźnie, do jakiego stopnia jest to spektakl inny niż to wszystko, co się pojawia. Jak niezwykłą formę teatralną posiada – jest opowiadany oryginalnym, nietypowym językiem. Odbicie tego przekonania znajdowaliśmy w głosach recenzenckich.

Skoro „Święty Edyp" tak się wyróżniał na tle innych spektakli, to czemu nie zdobył nagrody?

– Myślę, że w dużym stopniu wynika to z promocji. Nie mieliśmy pieniędzy na to, żeby kupić odpowiednio duże reklamy w katalogu festiwalu, a sam Workshop Theatre, gdzie występowaliśmy, też nie miał tak silnej promocji, jak kilka innych scen w Edynburgu. To zaważyło, tym bardziej, że recenzje – bardzo dla nas pozytywne – ukazały się już po naszym wyjeździe. Tak to już jest: świat sztuki też się silnie medializuje.

Kiedy Wierszalin był w Edynburgu, w Białymstoku przesądziły się jego dalsze losy: sejmik województwa – na pana wniosek – podjął decyzję, że dołączy go do grona instytucji podległych Urzędowi Marszałkowskiemu. Czy ten fakt należy traktować jako wyróżnienie, ukoronowanie działalności, czy też jako złożenie broni i przyznanie, że bez takiego trwałego wsparcia trudno jest swobodnie funkcjonować?

– Należy oddzielić od siebie dwie rzeczy: jedna dotyczy przeszłości, druga przyszłości. Uchwała sejmiku i wniosek marszałka są dowodem uznania i ważnym sygnałem, że oto województwo podlaskie, chce dbać o instytucje kultury, o kulturę w ogóle. Dbać również w taki sposób, by zaopatrzyć tak wyjątkowe zjawisko, jakim był przez 15 lat Teatr Wierszalin, w solidne podstawy działalności. Status „instytucji kultury" nie oznacza tu zatem kagańca, czy złotej klatki. Wyraża raczej wolę, by tę linię repertuarową kontynuować, by to, czym Wierszalin był do tej pory i czym może być, stało się naszym wspólnym dobrem, żeby Wierszalin funkcjonował, jako wizytówka teatralna województwa podlaskiego. To jest wyraźny sygnał, że Urząd Marszałkowski, sejmik zajmuje takie stanowisko, by nie skazywać się tylko na bierną konsumpcję już istniejących instytucji i zjawisk, ale chce rozwoju, chce sytuacji dynamicznej.

Jeśli zaś chodzi o przyszłość... Myśmy 15 lat trwali jak ten przysłowiowy ślimak na placówce. A teraz mamy szansę stabilnego działania, budowania nowych jakości w perspektywie wieloletniej, tworzenia zespołu ludzi.

Ale z sejmiku dochodzą też inne sygnały: że będą Panu patrzeć na ręce. Mówili o tym radni LPR-u na sesji sejmiku.

– Takie jest ich prawo...

Tak, ale doświadczenia kilku instytucji samorządowych są w tej kwestii dość smutne. Ta zależność, jaką jest usamorządowienie, prowadziła bowiem do takich sytuacji, jak zdejmowanie wystaw i spektakli. Czy sądzi Pan, że takie przedstawienia jak „Święty Edyp", czy „Zwierzenia pornogwiazdy", bardzo odważne w formie, mogłyby powstać w takich warunkach?

– Uchwała samorządu stała się faktem nie dlatego, że samorząd, czy pan marszałek chcą zmienić profil teatru, tylko dlatego, że doceniają jego dotychczasową działalność. Rolą urzędu jest tworzenie możliwości działania artystom, natomiast urzędnicy o zapędach cenzorskich powinni przypomnieć sobie Polskę sprzed 1989 roku... Wszyscy ci politycy, czy działacze samorządowi, którzy mylą fakt sprawowania kontroli – co jest oczywiste w okolicznościach wydawania publicznych pieniędzy – z cenzurą, pasują do innej epoki.

Ale zamykane wystawy i zdejmowane spektakle to nie jest inna epoka. Zapytam dosadnie – czy funkcjonując w takiej rzeczywistości nie będzie pan miał oporów, obaw, by pokazać na scenie np. nagie pośladki aktora?

– Sprowadzanie sztuki do kwestii gołej pupy wydaje mi się, delikatnie mówiąc, uproszczeniem. O ile ja pamiętam, to w „Konopielce" żadnych gołych pośladków nie było, a i tak przedstawienie zostało zdjęte.

Ale w pana spektaklach były. I były też np. na wystawie prac Katarzyny Korzenieckiej w Arsenale, która wzburzyła część radnych. Nikogo tu kwestie artystyczne nie interesowały.

– Sądzę, że tutaj należałoby poczekać na te pierwsze przedstawienia instytucji kultury pt. „Teatr Wierszalin" i rozmawiać o rzeczywistości istniejącej, a nie wirtualnej. Powiadam, nie do gołych, czy zakrytych pośladków sprowadza się kwestia misji, jaką jest działalność kulturalna. Rozumiem, że każdy z nas – i to mówię z pełnym szacunkiem do tych radnych, którzy byli przeciwni powstaniu nowej instytucji – może mieć tutaj swoje zdanie. Natomiast faktem pozostaje to, że ludzkość już dawno umówiła się na to, że istnieją takie przestrzenie szczególne, jak galerie sztuki, teatry, gdzie mamy do czynienia z powstawaniem pewnej fikcji, czyli faktem artystycznym. Teatr Wierszalin jest poważną instytucją artystyczną i jego działalność w sferze kultury wysokiej, tworzenie tych wartości kulturowych jest bezspornym, uznanym przez krytykę i historyków teatru faktem, czy się to niektórym radnym podoba, czy nie.

Ostatni argument: żyjemy w kraju demokratycznym, gdzie demokratycznie podjęta uchwała, podjęta głosami większości, obowiązuje.

Jak Teatr Wierszalin zamierza wykorzystać oparcie, które zyskał dzięki samorządowi?

– Wierszalin powinien nadal być wizytówką teatralną Podlasia. Po drugie, nasz repertuar powinien podstawowe wartości kultury europejskiej, chrześcijańskiej aktualizować i wprowadzać na nowo w obieg kultury współczesnej. Tak, by one dzisiejszemu człowiekowi odpowiadały na jakieś istotne pytania i poruszały jego emocje. Chcemy być miejscem, gdzie ten widz, człowiek odnawia się, kąpie się jak w źródle. Zależy nam też na rewitalizacji tego budynku w Supraślu, gdzie jest nasza siedziba. Ani Fundacji Wierszalin, ani gminie nie uda się zdobyć takich środków, które pozwolą na poważny i skutkujący wieloletnią użytkowalnością remont budynku.

No właśnie, czy dzięki tej marszałkowskiej opiece jest szansa, że w Wierszalinie zobaczymy więcej niż jedną premierę w ciągu roku?

– Tak, bo kiedy ta instytucja zostanie powołana, z całą energią, całkowicie będę mógł się w nią zaangażować. Myślę, że możemy liczyć na trzy premiery rocznie, nie tylko w moim wykonaniu. Powołanie teatru jako instytucji samorządowej nakładała na mnie obowiązek poszukiwania takich propozycji tematyczny ch, autorów i reżyserów, którzy nie koniecznie będą wpisywali się w moją stylistykę. Będę się starał pozyskiwać ludzi, którzy rozumiejąc specyfikę tego miejsca i teatru wniosą jednak do niego nowe odcienie.

Czy zamierza pan w związku z tym zrezygnować z innych obowiązków, np. stanowiska kierownika artystycznego warszawskiego Teatru Guliwer?

– Nie mówmy „hop", bo jeszcze ta instytucja nie powstała... Dla mnie jest rzeczą oczywistą, że wszyscy liczą na to, że Tomaszuk będzie się w to przedsięwzięcie angażował w stu procentach...

A tak nie będzie?

– Czy pani sobie wyobraża inną sytuację? (śmiech) Tyle tylko, że moja praca w Guliwerze dotyczy pewnej sfery działalności artystycznej, której w Wierszalinie zaniechałem – dotyczy mojej zdolności i chęci tworzenia teatru dla dzieci. Mam odpowiednią wyobraźnię i ochotę, żeby takiemu Jaśkowi Tomaszukowi, który ma obecnie sześć lat, od czasu do czasu zafundować przedstawienie, które stworzył jego ojciec. A Wierszalin nie jest dobrym miejscem do robienia przedstawień dla dzieci.

Tak jak Pan mówi, trudno sobie wyobrazić Wierszalin bez Piotra Tomaszuka. A skoro jest to teatr usamorządowiony, to chyba ma wszelkie szanse na to, by przeżyć tegoż Piotra Tomaszuka. Kto zatem Pana zastąpi? Czy zamierza Pan wychowywać sobie jakiegoś następcę?

– Perspektywa gotowania się na śmierć interesuje mnie wyłącznie w mojej relacji z Panem Bogiem (śmiech). Mówienie o jakimś następstwie jest jednak przedwczesne. Nie o to chodzi, że ja czuję się niezastąpiony, bo nikt nie jest niezastąpiony. Jednak powstanie takiej instytucji, zaopatrzonej w etaty, w możliwości zapewnienia ludziom wynagrodzenia za uczciwą pracę, którą tam będą wykonywać, daje pole do poszukiwania ludzi. A to był zawsze problem Wierszalina – deficyt ludzi. Piotr Tomaszuk może nie jest niezastąpiony, ale Piotr Tomaszuk na razie funkcjonuje jako kierowca, bileter, organizator widowni, reżyser... Taka funkcja jest nierzadko męcząca, a i ja nie zawsze mam siły, by się z tego wszystkiego należycie wywiązać. I sytuacja, w której będzie mnie mógł ktoś w niektórych zadaniach wyręczyć, pomóc, jest dla mnie szalenie wartościowa. Jeżeli nam się uda dzięki upaństwowieniu w ciągu kilku najbliższych lat doprowadzić do powstania takiej silnej grupy „pod wezwaniem", to będę mógł wtedy mówić o pełnym sukcesie związanym z powołaniem tej instytucji.

Współpraca z samorządowcami przy kierowaniu teatrem nie jest dla Pana nowością, dotychczas nie układała się najlepiej. W Bielsku Białej, gdzie kierował pan Teatrem Banialuka, oskarżono pana o działanie na niekorzyść teatru i dopiero sąd stwierdził, że zarzuty były bezpodstawne. Czy tamte doświadczenia nauczyły pana czegoś, co można wykorzystać tutaj, przy tworzeniu nowej instytucji?

– Nauczyły mnie konsekwencji. Bo to, że się przegrywa bitwę, nie oznacza, że się przegra wojnę. W Bielsku Białej sytuacja wyprowadzenia teatru z zapaści finansowej, doprowadzenia go do pozycji liczącej się placówki w skali kraju, stworzenie nowego repertuaru w ciągu dwóch lat, to był ogromny wysiłek, który ktoś jednym pociągnięciem pióra postanowił zmarnować, przekreślić - nadużywając swoich urzędniczych kompetencji. Ja jednak żyję na świecie wystarczająco długo, żeby mimo tego, iż przeżywam takie sytuacje mocno, nigdy nie załamywać się i działać dalej.

Dziękuję za rozmowę.

LEKTURY WSZECH CZASÓW

Wyjątkowa oferta dla Prenumeratorów!

Już 30 września wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej otrzymają kupon upoważniający do zakupu czterech pierwszych książek z serii Lektury wszech czasów:

„Pan Tadeusz"
„Wesele"
„Zemsta"
„Romeo i Julia"

w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki będzie można nabyć od 1 października 2005 w urzędach pocztowych oraz naszych oddziałach:

Białystok, ul.Św.Mikołaja 1
Bielsk Podlaski, ul.Mickiewicza 122
Ełk, ul.Wojska Polskiego 71a
Giżycko, ul.Pocztowa 3
Grajewo, Osiedle Centrum 7a
Hajnówka, ul.3-go Maja 20
Łomża, Aleja Legionów 16
Mońki, ul.Kolejowa 2
Ostrołęka, ul Gorbatowa 5a/7b
Suwałki, ul.Kościuszki 62

Rolnik zarzekał się, że jeśli on nie będzie użytkował dotychczas dzierżawionej łąki, to nikt. Jak powiedział, tak zrobił.

Ballada o łące niezgody

Lubili się i pomagali sobie wzajemnie, jak to bywa między sąsiadami na wsi. Znali się przecież od lat. Dziś po tej znajomości pozostała tylko wzajemna złość, groźby i trzy hektary zaoranej, bezużytecznej przez długi czas łąki. Poszło o pieniądze z dopłat unijnych.

DOMINIKA KRYŃSKA

Stosunki między Wojciechem Sikorskim, a jego sąsiadem były wcześniej, jak to określa ten pierwszy, całkiem normalne. Właściwie to nigdy nie było między nimi niezgody. – Jego żona to nawet jakaś tam moja kuzynka –podkreśla pan Wojciech. Pomagali więc sobie jak mogli.

Pan Wojciech miał trochę ziemi, ale rolnictwo zbytnio go nie interesowało, więc kiedy sąsiad ze wsi zaproponował wydzierżawienie 3-hektarowej łąki, pomyślał, dlaczego nie.

I tak przez siedem lat mieszkaniec Babina użytkował sobie łąkę. Byłaby to historia idylli sąsiedzkiej, gdyby nie kilka faktów. Po pierwsze, jak twierdzi Sikorski, za wydzierżawienie ziemi nie dostawał ani grosza. Umówili się jednak, że w zamian za użytkowanie łąki, sąsiad będzie opłacał podatek rolny. I opłacał, ale... tylko przez cztery lata. Potem zapomniał. Jednak ten fakt wyszedł na światło dzienne dużo, dużo później.

Zaczęło się od wideł

Choć pan Wojciech nie gospodarzył na swojej ziemi, to sprzęt rolniczy posiadał. Więc, kiedy sąsiad poprosił o pożyczenie wideł, nie miał nic przeciwko temu, żeby to zrobić.

Jednak na zwrot wideł doczekać się już nie mógł.

– Po prostu nie chciał oddać – mówi Wojciech Sikorski.

Skoro nie dały rezultatu żadne prośby, ani groźby, to mieszkaniec Babina postanowił, że nie daruje i wezwał policję.

To już nie były przelewki. Winowajca chcąc nie chcąc, widły zwrócił właścicielowi.

– Zrobił to dobrowolnie, tylko, że to nie były moje widły, tylko jego, jakieś beznadziejne – zapewnia Wojciech Sikorski.

Być może sprawa wideł miałaby całkiem inny przebieg, czas załagodziłby kłótnię, a wszystko poszłoby w zapomnienie. Stało się jednak inaczej, a drobny początkowo konflikt przerodził się w bardzo poważny spór, który swój finał najprawdopodobniej będzie miał w sądzie.

Jak wojna to wojna

Od 2004 roku każdy rolnik ma możliwość ubiegania się o tzw. dopłaty bezpośrednie. Płatność ta przysługuje do hektara gruntu. W ubiegłym roku za 3 hektary dzierżawionej przez sąsiada Sikorskiego ziemi, wyniosło to ok. 1500 zł. Nic dziwnego, że zarówno właściciel, jak i dzierżawca postanowili zabiegać o uzyskanie, bądź co bądź, niemałych pieniędzy.

– Pewnego dnia zauważyłem, że sąsiad mierzy moją łąkę – wspomina pan Wojciech. – Więc powiedziałem do niego, że trzeba się dogadać. A on na to, że weźmie dopłaty, a później się podzieli.

Więc pan Wojciech czekał cierpliwie, wykorzystując czas na wypytywanie znajomych jak to jest z dopłatami, kiedy ziemia jest dzierżawiona. Dowiedział się, że częstą praktyką jest, że to właściciel ziemi bierze pieniądze, rzadziej dzieli się z dzierżawcą.

– No to poszedłem do niego porozmawiać, jak to się robi na wsi – opowiada mieszkaniec Babina. – Powiedziałem mu, żeby podzielić się po połowie, chociaż wszyscy mówili, że to szaleństwo. A on wtedy białej gorączki dostał. Jak zaczął tłuc pięściami w stół, to wyszedłem. Co miałem robić? – wzdycha Sikorski i bezradnie rozkłada ręce.

Sytuacja była patowa. Pan Wojciech postanowił, że tak dalej być nie może i postanowił wymówić sąsiadowi dzierżawę. Zrealizował swój zamysł, wypowiadając umowę na piśmie.

– A on powiedział jasno, że jeśli on nie będzie tej łąki robił, to nikt nie będzie – mówi Sikorski.

Nie zważając na groźby sąsiada, pan Wojciech wziął się za koszenie trawy na spornej łące. Siano z drugiego pokosu obiecał znajomemu. Ten ok. 2 miesięcy temu pojechał na pole, żeby przewrócić siano. Kiedy tylko zajechał na pole, oniemiał. W miejscu gdzie do tej pory była łąka, jak okiem sięgnąć, leżały hałdy świeżo przeoranej ziemi. Zawiadomił od razu właściciela łąki o swoim odkryciu.

– Od razu wiedziałem, kto to zrobił – zapewnia Sikorski. – Nie miałem wyboru, wezwałem policję.

Co teraz ?

Śledztwo w sprawie pooranej łąki trwa.

– Na razie nie można mówić o kwalifikacji prawnej tego czynu. Musimy sprawdzić, czy to zaoranie rzeczywiście było dokonane bez zgody właściciela – mówi Dariusz Kędzior, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. – Znany jest właściciel sprzętu, którym wyorano łąkę, jest świadek, który to widział. Pozostaje ustalenie, kto prowadził ciągnik.

Zdaniem Kędziora, sprawa zostanie rozstrzygnięta w ciągu dwóch tygodni.

– Na pewno zażądam od niego zwrotu kosztów za zniszczoną łąkę, bo nie nadaje się ona do użytku przynajmniej przez kilka lat. To będzie spora kwota – zarzeka się poszkodowany Wojciech Sikorski. – Nie daruję mu też sprawy wideł. Tym bardziej, że on teraz grozi mi podpaleniem domu.

W tym roku wniosek o dopłaty składał już właściciel łąki. Zapytaliśmy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, instytucji realizującej dopłaty, czy w związku z zaoraniem, rolnik nie naraził się na jakieś konsekwencje (gospodarze we wniosku deklarują rodzaj upraw).

– Rzeczywiście, kontrola na miejscu wykazałaby niezgodność – mówi Wojciech Szczepkowski, dyrektor Oddziału Regionalnego ARiMR w Łomży. – Jeśli jednak w momencie składania wniosku w tamtym miejscu rzeczywiście była łąka, to moim zdaniem, po złożeniu wyjaśnienia, rolnik otrzyma płatność.

Dodatkowo jeśli w tym roku wnioski o dopłaty złożyli obaj panowie, to jeden z nich sporo za to zapłaci. Kara za podwójny wniosek dla osoby, która nie ma praw do płatności, to dwukrotność dopłaty przysługującej do spornej działki.

– Czekam i próbuję się dowiedzieć, czy on przypadkiem nie złożył też wniosku – mówi Sikorski. – Nie martwię się, bo to ja jestem właścicielem łąki, a ponadto, umowa dzierżawy została wymówiona i teraz to ja użytkuję to pole. Potrafię to udowodnić.

Fot. A. Zgiet

Wojciech Sikorski z Babina jest pewien, kto wyorał jego łąkę. Jednak na oficjalne wyniki śledztwa będzie musiał jeszcze poczekać. Teraz zastanawia się co ma zrobić z trzema hektarami ziemi, która właściwie do niczego się nie nadaje.

Blokada drogowa

Na zaoraniu łąki się nie skończyło, można nawet powiedzieć, że wydarzenie to zapoczątkowało serię nieprzyjemnych incydentów.

W sąsiedztwie zniszczonego pola jest działka jeszcze jednego mieszkańca Babina, który wypasa na niej krowy. Łąka ta ma ogrodzenie skonstruowane z drutów.

– Jakiś czas temu podszedł do mnie i zaczął krzyczeć, że rozwaliłem mu to ogrodzenie – denerwuje się pan Wojciech. – Dlaczego miałbym to robić?

Sikorski podejrzewa, że to skłócony z nim sąsiad dokonał szkody, a później zrzucił to na niego. Po co?

– Ten typ tak ma – odpowiada Sikorski.

Po tym incydencie zapanował pozorny spokój. Jednak nie na długo.

– Zastanawiałem się co mam teraz zrobić ze zniszczoną łąką – mówi Wojciech Sikorski.

Rozważał m.in. posadzenie na tym terenie wierzby energetycznej. Sprowadził fachowca, by ten obejrzał pole.

– Porozmawialiśmy na miejscu, wsiedliśmy do samochodu i chcieliśmy odjechać, ale okazało się, że wyjazd jest zablokowany – relacjonuje pan Wojciech.

Na polnej drodze prowadzącej z przeoranej łąki do wsi jest jedno wąskie miejsce. Na tym odcinku zmieści się tylko jeden pojazd. Wówczas stał na nim ciągnik rolniczy, bez kierowcy w środku.

– To był sprzęt tego człowieka, który wcześniej orał łąkę, od razu rozpoznałem – zapewnia Sikorski. – Pewnie siedział gdzieś w krzakach i obserwował przebieg sytuacji.

Przez dłuższy czas obaj panowie zastanawiali się co zrobić, aż w końcu w desperacji wezwali policję. Po jej przyjeździe ciągnik został usunięty z drogi.

Nic nie wiem nic nie powiem

O sporze dwóch sąsiadów wie praktycznie cała wieś, ale nikt nie chce z dziennikarzami rozmawiać. Podobnie jak zwaśniony z Sikorskim sąsiad. Kilkakrotnie próbowaliśmy z nim porozmawiać. Najpierw byliśmy zbywani przez jego żonę i syna. Za każdym razem dowiadywaliśmy się, że będzie później. W końcu nie chciało im się nawet nas zbywać.

– Męża nie ma i nie będzie rozmawiać – usłyszeliśmy od jego żony.

Zgłosiliśmy się więc do sołtysa wioski, ale ten też postanowił nie rozmawiać z „Gazetą Współczesną". Gdy zapytaliśmy go o spór pomiędzy dwoma sąsiadami, odpowiedział:

– Wiem, że taki jest.

Jednak, gdy poprosiliśmy o szczegóły, odparł, że nic nie wie, a jakby nawet wiedział, to i tak nie powie, a do Babina nie mamy po co przyjeżdżać.

Z podobnymi reakcjami spotkaliśmy się ze strony pozostałych mieszkańców wsi. Tylko jeden z mieszkańców Babina postanowił z nami porozmawiać, ale dla dobra własnego i rodziny, poprosił o nieujawnianie jego danych.

– Wszyscy w wiosce wiedzą, kto zaorał tę łąkę, ale ludzi nie będą mówić, bo po co – powiedział. – W gazecie też lepiej na razie nie pisać, bo jeszcze potem pozwie za to do sądu. Lepiej temu człowiekowi w drogę nie wchodzić, bo załatwi tak, jak to zrobił z Sikorskim.

Ma też swoją teorię na temat przyczyny sporu.

– Poszło o te dopłaty – twierdzi. – Bo jak nie wiadomo o co chodzi, to zawsze chodzi o kasę.

Zaklinacz kobiet

Fot. orzepa

ANDRZEJ NIEMCZYK urodził się 16 stycznia 1944 roku w Łodzi. Ma trzy córki i – jak sam podkreśla – „każdą z inną kobietą." Najbardziej znaną jest Małgorzata Niemczyk-Wolska, która występowała w mistrzostwach Europy w 2003 roku w podstawowej szóstce. Saskia i Natascha grają w reprezentacji Bawarii. Była małżonka (jedna z trzech) Andrzeja Niemczyka, Barbara Hermel-Niemczyk reprezentowała Polskę w latach 1964-1976. Jako zawodnik na pozycji rozgrywającego występował w Społem i Anilanie Łódź oraz Stali Mielec. Był powoływany do kadry juniorów i seniorów. Jest absolwentem AWF w Warszawie. W latach 1975-77 był trenerem kobiecej reprezentacji. Zrezygnował po zajęciu 4. miejsca w mistrzostwach Europy w Tampere. Zaraz potem wyjechał do Niemiec. Przez 10 lat prowadził kobiecą reprezentację tego kraju. Był także trenerem czołowych tureckich klubów – Vakifbank Stambuł oraz Eczacibasi Stambuł. Kobiecą reprezentację Polski przejął ponownie 28 kwietnia 2003 roku po rezygnacji Zbigniewa Krzyżanowskiego. Doprowadził ją do dwukrotnego tytułu mistrzyń Europy, a także znacznie poprawił miejsce w światowym rankingu. Mieszka w Łodzi, czasem korzysta z gościnności córki w Poznaniu, a część mebli ma w Berlinie. Biegle zna niemiecki i rosyjski. Porozumiewa się po angielsku i turecku. Hobby Andrzeja Niemczyka to: tenis, rower, narty, kiedyś brydż. Publicznie mówi o swojej chorobie nowotworowej. Od lat walczy z rakiem krtani.

Z Andrzejem Niemczykiem, *trenerem narodowej kadry siatkarek, które kilka dni temu zdobyły Mistrzostwo Europy, rozmawia Miłosz Karbowski.*

W klasyfikacji najbardziej rozchwytywanych Polaków mógł w ostatnich dniach śmiało konkurować z liderami partii, które osiągnęły dobry wynik wyborczy. Dla zazdrośników - szarlatan, dla większości sympatyków sportu - cudotwórca i siatkarski mag. Od lat wygrywa walkę z nieuleczalną chorobą, bo jak twierdzi, po prostu o niej zapomina. Podobnie na boisku radzą sobie z rywalkami jego podopieczne.

Nic dziwnego, bo Andrzej Niemczyk ma wzorowe podejście do kobiet. Wyjątkowy trener, który dwukrotnie doprowadził naszą żeńską reprezentację do tytułu mistrzyń Europy w siatkówce.

– Objął pan narodową kadrę siatkarek po przerwie trwającej ćwierć wieku. Dlaczego na tak długo wyjechał pan z kraju?

– W 1977 roku obiecałem dziewczynom z reprezentacji brązowy medal mistrzostw Europy. W meczu o trzecie miejsce przeciwko Węgierkom „wygwizdali" mnie sędziowie. Zająłem czwartą pozycję, więc nie wykonałem planu. Złość z porażki sprawiła, że odszedłem z pracy, a dostałem wówczas atrakcyjną ofertę z Niemiec i wyjechałem.

– Jak pan prowadzi drużynę w czasie meczów? Czy daje pan więcej wskazówek odnośnie konkretnych zagrań, czy bardziej skupia się na stronie mentalnej? Dodaje pan otuchy albo motywuje...

– Skupiam się na jednym i na drugim. Jestem w stałym kontakcie z rozgrywającą, cały czas podpowiadam jak reaguje blok przeciwniczek na nasze kombinacje. Z drugiej strony jeżeli nie idzie, trzeba je wzmocnić psychicznie.

– Co powiedział pan siatkarkom, gdy wymykało się zwycięstwo w meczu z Rosją?

– Że je pozabijam! Tak było po trzecim secie, który przegraliśmy mimo prowadzenia 24:21. Nie miały prawa tego zrobić.

A w tie-breaku, gdy Rosjanki miały meczbola i to dzięki błędowi sędziego?

– Mówiłem, że ten mecz jest nasz, że my go wygramy, chociaż chcą nam zabrać nasze zwycięstwo. We wtorek na spotkaniu pan prezydent Kwaśniewski powiedział, że to nawet dobrze, że spotkanie z Rosją wygraliśmy w pięciu setach. Dzięki temu było tyle emocji i tyle zostanie wspomnień. Odpowiedziałem: panie prezydencie, ja bardzo przepraszam, ale wolałbym wygrać 3:0.

– Trudno prowadzi się drużynę kobiet. Ma pan cudowną receptę na stworzenie tak skonsolidowanego zespołu jakim jest reprezentacja Polski?

– Moim zdaniem, dziewczyny prowadzi się łatwiej niż chłopaków. Po pierwsze trzeba odpowiednio je wyselekcjonować. Wcale nie muszą być najlepsze, mają za to tworzyć zgrany zespół. Od tego momentu trzeba zacząć współpracę na zasadzie, że wszyscy jesteśmy wobec siebie szczerzy i otwarci. Siedzimy razem w jednej łódce i chcemy coś wspólnie zrobić. Ja ich nie kontroluję, nie zmuszam do treningu. Jeżeli któraś źle się czuje, ma prawo przerwać zajęcia. Chodzi o to, by doprowadzić do sytuacji, kiedy każda wie, co ma robić. Są profesjonalistkami i rozumieją, że przede wszystkim same muszą nad sobą pracować, a ja mogę tylko służyć swoją wiedzą.

– Ale takie same metody można zastosować w stosunku do mężczyzn.

– Tak, ale mężczyźni przyjmują to chłodno. Takie słowa spływają po nich jak woda i szybko o nich zapominają. Natomiast kobiety są wdzięczniejsze, mają charaktery matek. Bardziej to do nich trafia. Poza tym dziewczyny są tak naprawdę silniejsze psychicznie od chłopaków.

– Nie izoluje pan siatkarek na zgrupowaniach. Odwiedzają je bliscy, partnerzy...

– Cieszę się, że przyjeżdżają mężowie i chłopaki tych dziewczyn. Przy 120-130 dniach, gdy jesteśmy w rozjazdach czują przez chwilę domową atmosferę. Odprężają się i dzięki temu łatwiej z nimi potem ten cały długi czas przetrzymać.

– A jak jest z seksem? Zabroniony, dozwolony? Jeśli to drugie, to kiedy?

– Przepraszam bardzo. Czy seks jest czymś nienaturalnym?

– Różne są koncepcje trenerskie. Na przykład przed meczem można albo nie można...

– Umówmy się, że kobietom pomaga. Niezależnie kiedy.

– Jaką rolę w odnoszeniu sukcesów reprezentacji ma motywacja finansowa?

– Drugorzędną. Wychowałem zespół w ten sposób, że przez kadrę mogą się wypromować. Przy zrobieniu dobrego wyniku menadżerowie klubów silnych lig zatrudnią je za duże pieniądze. Nieważne, ile zarobimy w Polsce, choć tu też zarabiamy już nieźle. Duże pieniądze są w klubach, na przykład ligi włoskiej. Trzeba się jednak najpierw wypromować. Po wygranym finale z Włoszkami, wszystkie gazety Italii napisały, że Polki były tak dobre, że nie dało się z nimi wygrać. W ogóle nie ochrzaniły swojej reprezentacji za porażkę, twierdząc, że nasz zespół jest po prostu zbyt silny. Tak na marginesie, myślę, że polscy żurnaliści też mogliby czasem pisać w ten sposób.

– Za złoty medal macie dostać od sponsora pół miliona złotych. Pan dzieli pieniądze z nagród?

– Tak. Dzielę je według czasu pobytu na boisku.

– W listopadzie zagracie w Pucharze Mistrzów w Japonii. Nagrody wynoszą od 50 do 300 tysięcy dolarów, zależnie od zajętego miejsca. Czy cała kasa trafi do siatkarek?

– Tak. Wszystkie pieniądze dostanie drużyna.

– W jednym z wywiadów stwierdził pan, że dokłada do pracy z kadrą. Jak to jest naprawdę?

– Dwa lata dokładałem, ale od tego roku już nie. Odkąd wszedł sponsor Plus GSM mam taką pensję, jakiej sobie zażyczyłem. Wcześniej związek płacił mi 4 tysiące złotych, a moje miesięczne wydatki sięgają 3000 euro. Mam dzieci w Niemczech, ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie samochodowe – też w Niemczech. To wszystko kosztuje, a jeśli się tyle nie zarabia, trzeba brać z oszczędności. Do tego roku przez dwa lata byłem na minusie.

– Jak pan się aktualnie czuje?

– Bardzo zmęczony.

– Chodzi mi o walkę z chorobą.

– Ona na razie się nie pokazuje, ale oczekuję następnej chemioterapii. Bo już minęły cztery lata od ostatniej. Także, jak mnie zobaczycie łysego, to się nie przejmujcie. Uważam, że możliwość pracowania pomaga mi. Chorobę najlepiej pokonać chęcią życia. Nie należy na nią zwracać uwagi.

– Korzysta pan nadal z pomocy białostockich lekarzy?

– Tak. W październiku byłem u was na wszystkich badaniach. W tym roku też chyba zrobię je w Białymstoku. Pozdrawiam serdecznie ludzi z tego miasta.

– Do kiedy zamierza pan pracować z kadrą?

– Jak zdrowie pozwoli, dociągnę do Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku. Chcę wypromować mojego asystenta Irka Kłosa na swojego następcę. Być może już niedługo ja zasiądę przy boisku na drugim krześle, a asystent będzie prowadził drużynę. Od stania przy linii bolą mnie już żylaki. Gdy ma się 61 lat powinno się raczej siedzieć w wygodnym fotelu.

– Jak pan będzie teraz odpoczywał?

– Do niedzieli mam obowiązki telewizyjne. Później muszę pociągiem pojechać do Szczyrku, gdzie stoi mój samochód. Potem pojadę na pewno do córek, do Monachium. Myślę, że w sumie zrobię sobie 3-4 tygodnie wolnego.

REKLAMA

ABWood
Spółka z o.o.
76-100 SŁAWNO, ul. Koszalińska 64
tel. (0-59) 810 30 64/810 35 38, fax (0-59) 810 39 94
www.abwood.pl, e-mail: sprzedaz@abwood.pl

FSC © Logo FSC identyfikuje produkty, które wyprodukowano z drewna pochodzącego z lasu dobrze zarządzanego, zgodnie z wymaganiami i kryteriami międzynarodowej organizacji FSC.
CERTYFIKOWANE PRZEZ QUALIFOR SGS-COC-1359
FSC Trademark © 1996 Forest Stewardship Council A.C.

Poszukujemy dostawców elementów palet typu EUR
z drewna sosnowego wg. normy PN-M-78216.
Płatność natychmiastowa!
Prosimy o składanie ofert pod numerem faxu (059) 810 39 94

R532905gwbh

Sąd zdecyduje, kto powinien opiekować się dzieckiem: ojciec czy przyrodnia siostra

Wojna o Karolka

Siedmioletni Karolek stał się narzędziem w porachunkach pomiędzy ojcem i jego pasierbicą. Ojciec twierdzi, że przyrodnia siostra chce opiekować się chłopcem dla pieniędzy. Ona zaś utrzymuje, że wypełnia jedynie wolę zmarłej matki. Spór stał się sensacją w Nowej Wsi.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

– Sylwia przyjechała po Karolka i kazała oddać dziecko. „Zaraz, tylko go ubiorę", rzekła matka. „A co ty masz tutaj do gadania stara ścierko", histeryzowała moja pasierbica. Zawołaliśmy policję, bo Karolek nie chciał jechać do Moniek. Narobiło się sensacji na całą Nową Wieś – opowiada Antoni Kopras, ojciec siedmioletniego Karolka.

– Ten zły człowiek manipuluje dzieckiem. Wypełniam ostatnią wolę mojej świętej pamięci mamy. Karolek nie może zapomnieć o swojej mamusi, a tylko tego chce mój ojczym – twierdzi ze łzami w oczach Sylwia G.

Antoni Kopras z Nowej Wsi koło Trzciannego poprosił nas o opisanie jego osobistego dramatu.

– Nie oddam syna w ręce mojej pasierbicy. Ona i jej rodzina robią wszystko, żeby odebrać mi dziecko. Mają w rodzinie znanego adwokata, on pomógł im wywalczyć w sądzie ograniczenie moich praw rodzicielskich. Gdyby chodziło o adopcję, to pewnie bym się zgodził, ale ona chce tylko ustanowienia rodziny zastępczej. Pewnie liczy na pieniądze z tytułu opieki nad przyrodnim bratem – twierdzi Kopras.

U mamy głód, u taty chrupki

W Nowej Wsi byliśmy w ubiegłym tygodniu. Antoni Kopras mieszka z 82-letnią matką w ładnie utrzymanym gospodarstwie. Pan Antoni pochwalił się nam dyplomem, wyróżnieniem za zadbaną zagrodę wiejską w gminie Trzcianne. Mały Karolek nie poszedł tego dnia do szkoły, ojciec zatrzymał go bowiem w domu, by dziecko poświadczyło słowa głowy domu.

– Sylwia mnie biła, a jej bracia zamykali mnie w piwnicy. Oni tam pili wódkę, a ja siedziałem na ziemniakach, aż przychodziła mama i wypuszczała mnie. Tam nie dawali mi jeść, a u tatusia mam chrupki i wszystko co zechcę – opowiadał szlochając Karolek. – Mój kochany tatuś jeszcze nigdy mnie nie uderzył – dodaje wycierając łzy w rękaw.

Koprasowie też nie kryli swoich łez. 53-letni mężczyzna i jego matka opowiedzieli nam swoją wersję wydarzeń. Z ich relacji wynika, że żyjący w starokawalerskim stanie Antoni przyjął ofertę znajomej swatki i poślubił w 1998 r. wdówkę z Moniek.

– Nie wiedziałem jaką jędzę biorę do siebie. Ona nawet ślubu cywilnego wziąć nie chciała. Moja „pani" wyciągała w ten sposób nienależne świadczenia z opieki społecznej na swoją rodzinę – mówi rolnik. – Pieniądze się jej nigdy nie trzymały, a zrobić w domu niczego nie umiała. Aż „hadko" było patrzeć jak stoi z petem w ustach nad garnkami.

– Do Moniek wywoziła co się dało i pieniądze z mojej renty podkradała – dodaje jego matka.

Presja teściowej

Gdy urodził się Karolek, rodzinne konflikty spiętrzyły się jeszcze bardziej. Żona pana Antoniego nie poddawała się presji męża i teściowej. Wyjeżdżała często z dzieckiem do swojego rodzinnego domu w Mońkach. Nową Wieś i męża opuściła definitywnie w 2002 r. Jej mąż przystał na alimenty, w zamian uzyskał zgodę na zabieranie syna do Nowej Wsi. Teraz nie chce nawet wspominać imienia swojej byłej żony. W 2004 r. jego żona ciężko zachorowała i wkrótce zmarła. Wtedy też rozpoczęła się sądowa walka o prawa do wychowywania Karolka. Z jednej strony stanęła pasierbica Sylwia G., zaś z drugiej biologiczny ojciec dziecka. Pasierbica i Antoni Kopras przeszli badania psychologiczne. Sylwia G. żądała przed sądem ograniczenia Koprasowi praw rodzicielskich i ustanowienia Karolkowi rodziny zastępczej. W połowie br. sąd w Augustowie ograniczył co prawda Koprasowi prawa rodzicielskie, ale nie uznał też za zasadne ustanowienia rodziny zastępczej. Sylwia G. uzyskała natomiast prawo do zabierania dziecka do siebie dwa razy w ciągu miesiąca.

Tymczasem dochodzi do publicznego prania rodzinnych brudów. Kopras i Sylwia G. wypominają sobie nawzajem przykre momenty z przeszłości, zwłaszcza szczegóły związane z wychowaniem dziecka. Pan Antoni wraca we wspomnieniach do okresu, gdy jego żona uciekła z Nowej Wsi.

Murem za sąsiadem

– Aż serce się ściskało z żalu, jak trzeba było oddawać im Karolka. On był malutki, ale wiedział, gdzie mu lepiej – płacze Antoni. – Ona handlowała na monieckim bazarze używanymi ciuchami. Karolek zaś biegał za nią obsikany i głodny. Obcy by zadbał lepiej o dziecko, niż ta wyrodna matka.

Mieszkańcy Nowej Wsi stoją murem za Koprasem. Sąsiedzi mają dobre zdanie o tej rodzinie i radzą by pan Antoni nie oddawał dziecka pasierbicy.

– Antek ma tu wszystko, co jest dziecku potrzebne. Posyła Karolka do szkoły jak przykładny ojciec. Teraz pasierbica tylko sensacji narobiła na całą wioskę, dzieciak krzyczał wniebogłosy, ale na szczęście nasz dzielnicowy nie pozwolił zabrać dziecka. Ta jego była żona nie nadawała się do życia na wsi. Teraz kobiety nie mają tu za wiele do roboty, bo co to za praca jedną krówkę wydoić, albo ugotować obiad rodzinie. Ona wolała na rynku stać z dzieckiem, niż mężowi cokolwiek pomóc w gospodarstwie – mówi starsza kobieta.

Wiejski listonosz Krzysztof Laskowski wie, co dzieje się w każdym obejściu. Jego zdaniem, Karolek powinien mieszkać tylko z ojcem.

– To porządny człowiek, nikt go nie widział pijanego – stwierdza Laskowski. – Teraz jak chcą mu zabrać dziecko, to budują Antkowi obraz sadysty i pijaka – dodaje Hanna Kamińska, sąsiadka Koprasów.

Wiejski pocztylion nie sądzi, by dziecku było lepiej w Mońkach

– A dobrze mu tak. Ze mnie się śmiał, jak ja się rozwodziłem, to teraz niech zobaczy, jakie przyjemne jest pranie rodzinnych brudów – stwierdził Czesław, sąsiad Antoniego.

Wszyscy nasi rozmówcy sądzą, że pasierbicy Koprasa zależy na pieniądzach, które może dostać po ustanowieniu przez sąd rodziny zastępczej.

Nie miała lekkiego życia

Sylwia G. ma 27 lat, do niedawna była położną w porodówce, teraz jest pielęgniarką w monieckim szpitalu. Mieszka z mężem i 10-miesięczną córeczką w dużym dwurodzinnym domu w centrum Moniek. Z chęcią przystaje na propozycję rozmowy o jej przyrodnim braciszku.

– Pracujemy oboje z mężem. Moja teściowa przebywa w USA. Pieniędzy mamy dość, więc nie musimy zabiegać o „tantiemy" za wychowanie Karolka – mówi Sylwia G. – Mój tata zmarł 13 lat temu. Mama nie miała lekkiego życia, więc nawet namawialiśmy ją do ułożenia życia z kimś rozsądnym. Swatką była mamy koleżanka, która zachwalała tego starego kawalera. Mama bała się tego małżeństwa i uwikłania się w rodzinne sprawy majątkowe. Tylko dlatego nie doszło do ślubu cywilnego. Szybko okazało się, że miała rację. Gdy rok po ślubie zachorował mój dziadek, mama podjęła się opieki nad schorowanym ojcem. Kopras wpadł wtedy z awanturą, że żona go opuściła, sprzedał jej wszystkie złoto wraz z obrączką ślubną. Przyznaję, że mama była przyzwyczajona do lepszego standardu życia, a w Nowej Wsi nie miała prawa do głosu. U tego pana na pierwszym miejscu była jego mamusia, a żona miała być tylko popychadłem – mówi pasierbica Antoniego Koprasa.

Mama pielęgniarki wyjeżdżała z Nowej Wsi i wracała do Koprasa kilka razy.

– Może w Nowej Wsi jest inaczej, ale kobieta nie może być domowym popychadłem. Kopras nigdy nie był dla mnie ani ojcem, ani wujkiem – to obcy i zły człowiek. Kiedyś, po wielkiej awanturze, sąsiadka z Nowej Wsi poradziła, by mama z Karolkiem uciekała z tego domu. Dała jej nawet pieniądze na bilet autobusowy. Cieszyłam się, że tak się stało, bo mama była już wrakiem człowieka – wspomina pasierbica Koprasa.

Odeszła tak jak stała

Sylwia G. sądzi, że jej ojczym manipuluje synem. Na dowód przedstawia opinię psychologów, którzy wysnuli taką tezę podczas badań.

– Po rozstaniu nie oddał mamie niczego, odeszła tak jak stała – mówi. – Swojemu dziecku też nie oddał łóżeczka i zabawek. Ja teraz wypełniam ostatnią wolę mojej mamy. Nie chcę, żeby Karolek zapomniał o swojej mamusi. To było jej ostatnie życzenie na łożu śmierci.

Sylwia G. stanowczo odrzuca wszelkie informacje, jakoby Karolek był głodzony i bity. Mówi natomiast o wielkiej miłości całej rodziny do tego dziecka.

– To prawda, że prawnik Jan Chojnowski jest naszym kuzynem, ale musieliśmy bronić się skutecznie przed agresją Koprasa. My nigdy nie nastawialiśmy Karola przeciwko ojcu, bo nie można tak manipulować małym dzieckiem. Mama też wolała pochylić głowę i dostać kamieniem, niż kogokolwiek uderzyć – zamyśla się Sylwia G.

Żaden z sąsiadów kobiety nie potwierdza doniesień Antoniego Koprasa.

– To porządni ludzie. Nigdy nie słyszałem u nich awantur, a Karolek miał przyzwoitą opiekę. Sylwia jest pracowitą i inteligentną kobietą. Nie wierzę, żeby w tym domu kiedykolwiek uderzono albo głodzono małe dziecko – mówi Marian Jabłoński.

Po naszej wizycie Sylwia G. zastanawia się nad ustępstwami wobec Antoniego Koprasa.

– Nie rozumiem dlaczego ten człowiek szuka zemsty na mojej mamie. To może zabrzmieć banalnie, ale traktuję Karolka jak swoje własne dziecko. Byliśmy z mężem jego rodzicami chrzestnymi i dla nas liczy się tylko jego szczęście. Być może kiedyś, za kilkanaście lat, Karol sam zrozumie kim w dzieciństwie była dla niego jego mama i jego przyrodnie rodzeństwo – mówi kobieta.

Fot. Autor

Mam tu dużo zabawek i słodyczy. Nie chcę wyjeżdżać do Sylwii – mówił siedmioletni Karolek, czujnie obserwowany przez ojca i babcię.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Marcin Mroczek jest zakochany

On nie zdradzi...

Marcin Mroczek, czyli Piotr Zduński z serialu „M jak Miłość" jest szaleńczo zakochany w Agnieszce Popiewicz, modelce i początkującej prezenterce telewizyjnej.

Ostatnio oboje uczestniczyli w sesji zdjęciowej do jednego z kolorowych czasopism. Sprawiają wrażenie wyjątkowo zakochanej pary. Mroczek zapewnia, że nie zachowa się jak kreowany przez niego bohater i nigdy nie zdradzi ukochanej.

Marcin i Agnieszka poznali się podczas udziału w programie „Ciao Darwin". Na początku kilka razy porozmawiali ze sobą przez telefon (Agnieszka mieszkała wówczas w Katowicach). Potem rozwijali swą znajomość na internetowym komunikatorze Gadu-Gadu. Rozmawiali ze sobą nawet po kilka godzin dziennie, potem zaczęli się spotykać. Modelka co jakiś czas „wpadała" do Warszawy w sprawach służbowych. Teraz spotykają się częściej, bo Agnieszka przeprowadziła się do stolicy, gdzie zamierza rozpocząć studia na Uniwersytecie Warszawskim, co oczywiście bardzo ucieszyło Marcina...

(kul), fot. KAPiF

Stefan nie odejdzie

Dementują plotki

Producenci serialu „M jak Miłość" dementują plotkę, która w ubiegłym tygodniu obiegła kolorową prasę. Wynikało z niej, że Steffan Moller odchodzi z serialu. Steffan zostaje! – twierdzą producenci.

Zdaniem niektórych plotkarskich czasopism, scenarzyści serialu zamierzają na stałe wysłać Steffana do Niemiec, co oznaczałoby, że postać ta zniknęłaby z serialu. Dlaczego? Bo – zdaniem autorów – wątek Steffana stał się nudny i scenarzyści nie mają pomysłu na dalsze losy sympatycznego Niemca.

Reakcja producentów była natychmiastowa i stanowcza. Zdementowali pogłoski twierdząc, że nikt nie zamierza zrezygnować z jednej z najbardziej ulubionych przez widzów postaci. Tak więc wygląda na to, że Steffan Moller nadal będzie pracował na planie. Czy kreowany przez niego bohater pogodzi się z żoną? A może będzie szukał pocieszenia w ramionach pięknej barmanki? Tego producenci nie zdradzają.

(kul), fot. KAPiF)

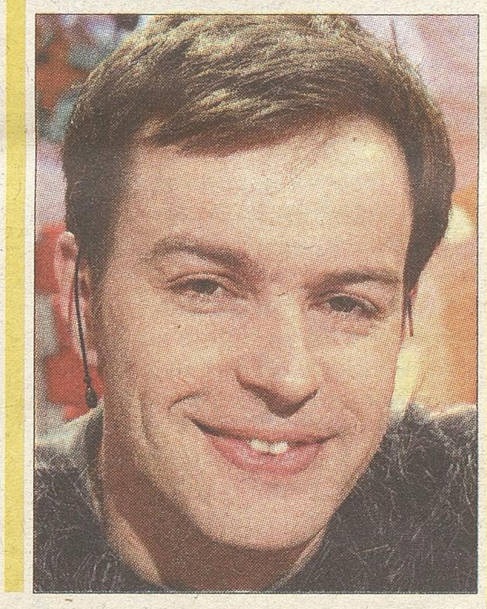

Czy Alicja zniknie z serialu?

Przerwa aktorki

33-letnia Agnieszka Warchulska, czyli Alicja z serialu „M jak Miłość" zapowiedziała, że na jakiś czas zamierza zniknąć z ekranu i teatralnej sceny. A wszystko to dlatego, że już wkrótce urodzi długo wyczekiwanego potomka.

Aktorka w ubiegłym roku wyszła za mąż za 30-letniego Przemysława Sadowskiego (Damian z serialu „Bulionerzy"). Aktorzy nie ukrywają, że zamierzają powiększyć rodzinę i wkrótce prasę obiegła wieść o ciąży aktorki.

Niedawno Agnieszka Warchulska zapowiedziała, że po porodzie zamierza poświęcić się wychowywaniu dziecka, przynajmniej przez kilka pierwszych miesięcy jego życia. Zamierza zrezygnować z pracy na planie i w teatrze. Wszystko więc na to wskazuje, że wkrótce scenarzyści „M jak Miłość" będą musieli wysłać Alicję za granicę albo w jakiś inny sposób uzasadnić jej nieobecność w serialu.

(kul), fot. KAPiF

Agnieszka Dygant jest dyskretna

Niania bez dzieci

32-letnia Agnieszka Dygant znana z roli salowej Mariolki z serialu „Na dobre i na złe" oraz z roli Frani Maj z serialu „Niania" niechętnie mówi o swym życiu prywatnym. Ostatnio jednak zdradziła, że w najbliższej przyszłości nie planuje dzieci, chociaż generalnie zamierza je mieć.

Aktorka od kilku lat jest kobietą zamężną. Jej mężem jest aktor, 30-letni Marcin Władyniak, znany z roli Konrada z serialu „Na Wspólnej". Poznali się na zajęciach w łódzkiej „filmówce". Pobrali się kilka lat temu. Mieszkają w starej kamienicy w centrum Warszawy. W opinii znajomych są zgodnym małżeństwem. Razem sprzątają, razem gotują, lubią razem spędzać wolny czas. Pomimo tego, że ostatnio Agnieszka Dygant jest na topie – gra w trzech popularnych serialach oraz w najnowszej komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj" – próżno szukać w kolorowych czasopismach skandalizujących informacji na jej temat. Chroni swoją prywatność i jeżeli ma nawet jakieś problemy w swym małżeństwie, nikt o nich nie wie. Chętnie mówi o kreowanych przez siebie postaciach, ale o sobie – niewiele.

(kul), fot. KAPiF

Są przyjaciółmi w życiu i na ekranie

Znów na topie

Joanna Brodzik, czyli Kasia z serialu „Kasia i Tomek" oraz prawniczka z serialu „Magda M" gra razem ze swym byłym chłopakiem Bartkiem Świderskim. Gwiazda twierdzi, że jej to nie przeszkadza...

Jedni krytycy chwalą nowy serial emitowany przez TVN, inni na „Magdzie M" nie zostawiają suchej nitki. Wszystko jednak wskazuje na to, że cieszyć się on będzie wysoką oglądalnością. Brodzik gra trzydziestoletnią prawniczkę, która przyjechała do Warszawy z rodzinnego Olsztyna, żeby zrobić w stolicy prawniczą karierę. Marzy o miłości a frustrację i żale wypłakuje na ramieniu przyjaciela – fotografa. I właśnie tego fotografa gra Bartek Świderski, z którym w przeszłości aktorka była związana. Od dłuższego czasu nie są już jednak parą i w kolorowej prasie można znaleźć spekulacje na temat ich wzajemnych relacji.

Aktorka jednak zapewnia, że sprawy prywatne nie mają wpływu na jej pracę. I że oboje z Bartkiem Świderskim czują się na planie swobodnie. Problemy za to sprawia jej drugi partner z planu, a mianowicie... kot. Aktorka jest uczulona na kocią sierść i z tego powodu musi przyjmować silne antyalergiczne leki.

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Clooney ma nową dziewczynę

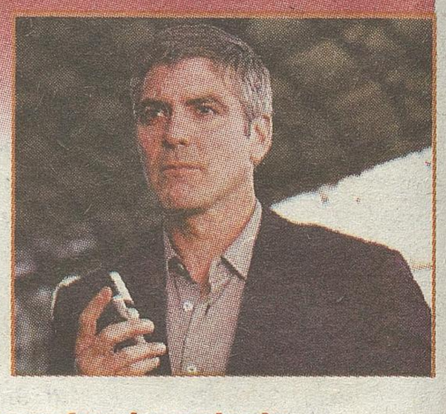

Trzy miesiące po rozstaniu z prezenterką telewizyjną Lisą Snowdon Clooney znalazł nową dziewczynę. Najbardziej pożądany kawaler Hollywood poznał Giannę Elvirę Cantatore poprzez wspólnych przyjaciół. Kobieta już następnego dnia po spotkaniu otrzymała od Clooneya bukiet stokrotek. Clooney spotykał się w przeszłości z Lucy Liu, Charlize Theron oraz Lisą Snowdon.

Jennifer znów do wzięcia

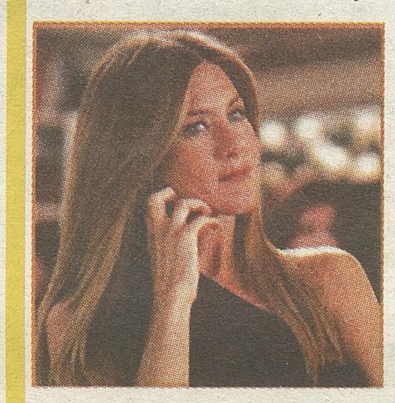

Jennifer Aniston wraca do normalnego życia po tym, jak została porzucona przez Brada Pitta. Zapytana przez Oprah Winfrey o potencjalne randki nie ukrywała, że zamierza wkrótce spotykać się z innymi mężczyznami. „Lubię uczucie odkrywania, co może się wydarzyć w takich relacjach" – stwierdziła aktorka. Amerykanka greckiego pochodzenia nadal pragnie macierzyństwa, choć nie wie, kiedy zdecyduje się na dzieci...

Samochód Lenona na aukcji

Samochód Johna Lennona – jako jedna z wielu pamiątek po legendarnym Beatlesie – trafi na aukcję. Gospodarzem mającej się zakończyć 29 października licytacji jest dom aukcyjny Julien. Samochód – zmodyfikowany austin princess z 1956 r. – wycenia się na 200-300 tys. dolarów. Jego nabywca otrzyma także podpisany przez Lennona dowód rejestracyjny."

Długie wesele Christiny

Christina Aguilera jest tak podekscytowana faktem swojego zamążpójścia, że planuje przedłużyć wesele o kilka dni. Jej wybranek Jordan Bratman, oświadczył się na początku tego roku i od tego czasu para jest zajęta przygotowywaniem wystawnej ceremonii. Christina będzie ubrana w suknię Christiana Lacroix. Wesele odbędzie się w Napa (California). Para zapowiada: „Przygotowujemy coś specjalnego na każdy weselny dzień".

Robbie Williams walczy z alkoholizmem

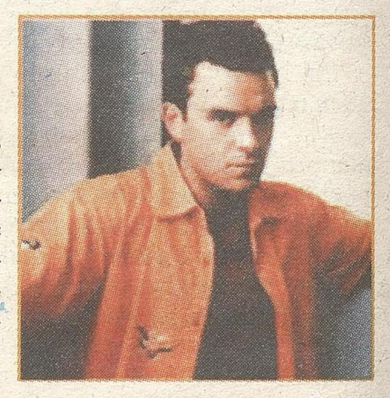

Brytyjska gwiazda popu Robbie Williams, stara się walczyć z nałogiem alkoholowym. Piosenkarz wspomina, że zdecydował się odrzucić alkohol dzień po tym, jak upił się niemalże na śmierć. Gwiazdor, któremu wcześniej udało się wyleczyć z uzależnienia od narkotyków, swoje kłopoty i tendencje do popadania w nałgi tłumaczy depresją.

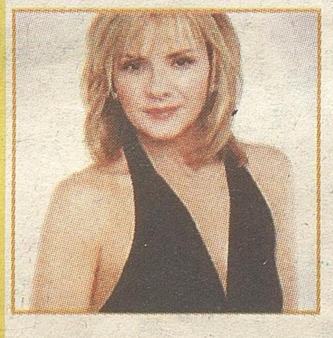

Kim znowu o seksie

Kim Cattrall, gwiazda serialu „Seks w wielkim mieście", pisze obecnie nową książkę dotyczącą edukacji seksualnej, przeznaczoną dla dziewcząt w wieku od 12 do 21 lat. Ta skarbnica wiedzy będzie nosić tytuł „Everything I Ever Learned About Being A Girl" (Wszystko, czego kiedykolwiek nauczyłam się o byciu dziewczyną).

Najbogatsza Sarah

Natomiast druga gwiazda serialu „Seks w wielkim mieście", Sarah Jessica Parker, jest obecnie najbogatszą z nowojorskich gwiazd. Pod względem finansowym prześcignęła już supermodelkę Gisele Bundchen oraz aktorkę Nicole Kidman. Majątek Sarah oszacowano na 38 mln dolarów, podczas gdy majątek Bundchen to „jedynie" 15,2 mln, a Kidman – 15 mln dolarów.

Edyta wychodzi za mąż

Według dziennika „Fakt", ślub Edyty Górniak odbędzie się jeszcze w tym roku. Zamówiona suknia ślubna ponoć jedzie już z zagranicy. Uroczystość ma się odbyć w niewielkim kościółku, a lista gości będzie liczyć 80 osób.

DN

(opr. na podst. Internetu)

Kącik samotnych serc

Kochani!

Wielu z Was dzwoni do redakcji i próbuje wymóc na mnie przyspieszenie publikacji anonsu, ponowienie jego publikacji lub szybsze wysłanie korespondencji. Otóż informuję wszystkich zainteresowanych, że zamieszczam anonse w takiej kolejności, w jakiej są nadsyłane do redakcji. Jeśli po 2-3 tygodniach od publikacji nie otrzymujecie listów, oznacza to, że nikt do Was nie napisał. Wiem, że każdy z Was czeka z niecierpliwością na listy, ale tak się po prostu zdarza. Bywa też i tak, że ktoś odpowiada na anons dopiero miesiąc od publikacji.

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji.

Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Mariusz, lat 28: Mieszkam w Białymstoku, jestem na rencie, mam drugą grupę inwalidzką. Mam wykształcenie zawodowe. Lubię chodzić na dyskoteki, do kina albo do kawiarni. Lubię też wieczorne spacery przy księżycu, a także dzienne spacery po parku, nad rzeką. Lubię modnie się ubierać. Pracuję dorywczo od czasu do czasu, gdy jest praca. Chciałbym poznać jakąś dziewczynę z Białegostoku lub wioski, w wieku 25-27 lat. Nie obchodzi mnie, czy jest gruba, czy chuda, byle tylko normalnie patrzyła na życie, żeby była optymistką. Najlepiej, żeby lubiła to samo, co ja.

(88687)

Samotny, lat 53: Mam 164 cm wzrostu. Nie palę, alkohol piję okazyjnie. W chwili obecnej jestem za granicą, lecz często bywałem w kraju. Chciałbym poznać miłą, niepalącą panią w stosownym wieku. Od 2006 roku będę już na stałe mieszkał w Polsce. Mam dom, w przeszłości miałem zakład. Jestem po rozwodzie, wszystkie sprawy mam uregulowane, nie mam żadnych zobowiązań. Czekam na poważne oferty.

(88688)

Wdowa, lat 59: Kocham przyrodę, muzykę, spacery, wycieczki, jak również zacisze domowego ogniska. Jestem kobietą o miłej prezencji, zadbaną, wrażliwą, trochę nieśmiałą. Mam średnie wykształcenie i średni wzrost. Nie palę papierosów i nie piję alkoholu. Mam dobrą sytuację materialną i mieszkaniową. Chciałabym poznać kawalera lub wdowca w stosownym wieku, katolika, który mierzy więcej niż 170 cm wzrostu, o wysokiej kulturze osobistej, uczciwego, niezależnego finansowo, który chciałby przeżyć ze mną jesień życia. Czekam na poważne odpowiedzi z numerem telefonu stacjonarnego. Odpowiem na wszystkie.

(88689)

Strzelec: Jestem szatynem o niebieskich oczach. Mam 170 cm wzrostu. Interesuję się turystyką i sportem. Uwielbiam wycieczki rowerowe. Jestem kawalerem bez nałogów, który ma własny, jednopiętrowy dom na wsi. Obecnie jestem na rencie, gdyż nie słyszę na jedno ucho. Szukam pani, która chciałaby ze mną spędzić resztę życia. Chciałbym poznać taką panią, która nie ma nałogów i jest blondynką o wzroście ok. 160 cm, ma do 37 lat, wykształcenie nie jest ważne. Najlepiej, żeby pani miała podobne zainteresowania do moich i żeby poważnie myślała o związku małżeńskim. Najlepiej, żeby pani była z Kolna lub okolic.

(88690)

Rak, lat 52: Mieszkam koło Olecka. Mam 170 cm wzrostu. Mam średnie wykształcenie. Jestem rozwiedziony, zmotoryzowany. Mam dom i działkę. Poznam panią w wieku do 46 lat, w miarę atrakcyjną. Mój nałóg to palenie.

(88691)

Samotna po 30-tce: Chciałabym poznać pana bez zobowiązań w wieku do 50 lat. Nie szukam przygód lecz prawdziwej miłości. Telefon przyspieszy kontakt. Mieszkam w Suwałkach.

(88692)

Halinka z Mazur: Jestem wdową trochę po 60-tce. Mam średni wzrost, średnią budowę ciała. Mam emeryturę i mieszkanie. Mieszkam w pięknym, niedużym mieście nad jeziorem. Nie palę, alkohol piję w małych ilościach. Jestem uczciwa, prawdomówna, nie lubię kłamstwa i oszustwa. Jestem tolerancyjna, potrafię zrozumieć drugiego człowieka. Poznam pana o podobnym charakterze. Odpiszę na każdy list

(88693)

Wiesław, lat 46: Moje zainteresowania związane są z przyrodą i turystyką. Jestem kawalerem, abstynentem, katolikiem. Czuję się bardzo samotnie we współczesnym świecie. Chętnie poznam pannę, blondynkę, abstynentkę, katoliczkę. Chciałbym założyć rodzinę, cel mojego anonsu jest matrymonialny. Zdjęcie mile widziane. Mieszkam w pobliżu miejscowości Sokoły w woj. podlaskim.

(88694)

Samotny, lat 24: Chciałbym poznać dziewczynę, najchętniej z Podlasia lub Mazur. Jestem niezależny finansowo, pracuję w Wielkiej Brytanii, jednak często przyjeżdżam do Polski. Jeżeli jesteś zadbaną, ciekawą świata i lubiącą podróże dziewczyną, napisz do mnie, zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy poważny list.

(88695)

Wdowa, lat 56: Mam 169 cm wzrostu. Jestem na rencie. Jestem wyznania prawosławnego. Jestem domatorką. Chciałabym poznać pana stanu wolnego w wieku do 60 lat. Pan powinien szanować drugą osobę, nie powinien mieć nałogów ani żadnych zobowiązań. Odpowiem na każdy poważny list.

(88696)

Samotny, lat 40: Mam 180 cm wzrostu, włosy ciemne szpakowate. Jestem zadbanym, zaradnym i przystojnym chłopakiem o młodym wyglądzie. Lubię dobry film, muzykę i taniec oraz spacery. Pochodzę z Giżycka, obecnie mieszkam w Suwałkach w trzypokojowym własnościowym mieszkaniu. Chciałbym poznać panią z Suwałk lub z Giżycka. Pani powinna być zadbana, umiejąca poruszać się i być niezależna finansowo, powinna też być zgrabna. Myślę o poważnym związku.

(88697)

Samotna, lat 30: Jestem zodiakalną Panną. Mam średnie wykształcenie, 165 cm wzrostu, zielone oczy i długie włosy. Wychowuję 5-letniego synka. Poznam pana w odpowiednim wieku do mojego, niezależnego finansowo, wyrozumiałego. Cenię uczciwość i kulturę osobistą. Proszę o poważne oferty i fotografie.

(88698)

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Paprochowanie cd.

– A jak wówczas łowić spokojnie ryby?!

No cóż. Znaleźliśmy sposób i na to. Wiążemy pętelkę, na której mocujemy ciężarek, a na końcu żyłki przynętę. Niestety, nie ma tu mowy o cieńszej żyłce z obciążeniem, ale o straconej rybie z tego powodu nikt nie meldował. Choć ryzyko takie oczywiście istnieje. Długość odcinka żyłki, na której zawiązany jest ciężarek, najczęściej wynosi około 15-20 cm. Jeżeli roślinność podwodna jest wysoka, można nieco wydłużyć, ale bez przesady. W takich warunkach lepiej przerzucić się na inny sposób prowadzenia przynęty.

Z kolei długość odcinka przyponu, na którym znajduje się przynęta, podlega wahaniom w zależności od warunków, w jakich łowimy i jak chcemy, aby zachowywał się twister. Najczęściej będzie to 50-70 cm. Dłuższy przypon powoduje wolniejsze, przez co spokojniejsze, odrywanie się twistera od dna oraz jego opadanie. Ma to kapitalne znaczenie przy braniach z opadu. Nadmiernie wydłużenie tego odcinka może spowodować, że przynęta w ogóle nie oderwie się pomimo zdecydowanego podciągania zestawu.

W ten sposób doszliśmy do sposobu prowadzenia zestawu z bocznym trokiem. Tu żadnej filozofii nie ma. Możemy jednostajnie ściągać przynętę nawijając żyłkę na kołowrotek, możemy także podciągać zestaw wędziskiem, wybierając luzy żyłki kołowrotkiem.

Drugi sposób powoduje podrywanie się przynęty z dna i jej opadanie. Należy tylko pamiętać, aby cały czas kontrolować zestaw, bo branie może nastąpić w każdej chwili.

Wędziska powinny być delikatne, dobrane do wagi obciążenia. Wszak nie jest on ciężki i pały dorszowej stosować nie trzeba. Najlepiej, gdyby miał odpowiednio czułą szczytówkę, bo brania najczęściej są bardzo delikatne. Żyłki dajemy oczywiście jak najcieńsze, ale nie ma co przesadzać. Schodzenie poniżej 0,12 może być ryzykowne. Mówimy oczywiście o żyłkach niepogrubionych.

– Krzysiu, dziękuję za rozmowę.

Boczny trok coraz częściej stosujemy przy połowach okoni, ale także innych ryb drapieżnych: szczupaków i sandaczy. Jednak nieustanna gra między wędkarzami i rybami nie jest zakończona. Trok jest jednym z etapów tej zabawy. Co będzie następnym?

Może, tak sobie kombinuję, zamiast żyłki wejdą kosmiczne plecionki?

A. Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl

fot. autor

Krzysztof Kondzior z paprochem w palcach

HOROSKOP

KOZIOROŻEC
23 XII - 20 I

Zrezygnujesz z czegoś zupełnie nieopłacalnego. Więcej odpoczynku na świeżym powietrzu. Prawdziwe zaangażowanie i konsekwencja, dotyczące nowych zamierzeń. Przypływ sił i chęci do pracy. Zastanów się dwa razy zanim zaplanujesz nową pożyczkę.

BARAN 21 III - 20 IV

Pamiętaj o kilku obietnicach do których się zobowiązałeś. Jesienny odpoczynek naprawdę wyjdzie Ci na zdrowie. Skuteczność w przeprowadzaniu pewnych zmian. W domu spokój i zaufanie bliskich osób. Nie będziesz szukać dróg na skróty. Jakieś rozterki.

RAK 23 VI - 22 VII

Tak pokierujesz różnymi sprawami, że ze wszystkim wyjdziesz na prostą. Niewykluczone, że pojawi się możliwość dodatkowego zarobku. Uporasz się z niekompetencją pewnego Strzelca. Z radością pomyślisz o zmianie wystroju mieszkania.

WAGA 24 IX – 23 X

Licz się z faktami, a nie popełnisz błędu. Wieczory masz prawo przeznaczyć na własne zainteresowania. Nadrobisz zaległości w kontaktach z bliskimi osobami. W pewnej zawodowej sprawie zachowasz równowagę, chociaż to nie będzie takie proste.

WODNIK
21 I - 19 II

Działaj z wyczuciem, a wiele spraw stanie się mniej skomplikowana. Łatwiejsze kontakty z niektórymi osobami. Sporo wydatków, ale przewidziałeś to już wcześniej. Unikniesz prowizorki i zamkniesz jakieś inwestycje. Najbliższe dni powinny przynieść ożywienie nastrojów.

BYK
21 IV - 21 V

Jakieś sprawy osiągną kulminacyjny moment. W tym tygodniu masz dobre wyczucie sytuacji. Dobrze wykorzystasz czas przeznaczony na spotkania w interesach. Chwilowa samotność będzie sprzyjać Twojej samodzielności. Więcej towarzyskowania.

LEW
23 VII - 23 VIII

Możesz stać się częścią naprawdę zgranej grupki znajomych. Dni pełne nowych możliwości. Jednak uważaj na doradców. Niekoniecznie mają dobre intencje. Jakieś przyjemne niespodzianki przed Tobą. Mierz siły na zamiary, a uniknięsz zupełnie niepotrzebnych stresów.

SKORPION
24 X - 22 XI

Posunięcia bliskiej osoby mogą być przesadne, ale w końcu podyktowane prawdziwą życzliwością do Ciebie. Nie bierz za wiele na swoje barki. W końcu też masz prawo do odpoczynku. Rozwieją się obawy o zdrowie. W końcu odczuwalna poprawa materialna.

RYBY 20 II - 20 III

Wstrzymaj się z wymówkami. Daj szansę wytłumaczyć się drugiej stronie. Nie martw się o kwestie zawodowe. Po prostu zdecydowanie broń swoich interesów. W sprawach osobistych miłe niespodzianki. Znajdziesz dobre rozwiązanie rodzinnych perypetii.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Droga do sukcesu bywa czasami kręta, jednak teraz nie pozwól sobie na zwątpienie. Przyjmiesz jakieś zaproszenie. Trudno powiedzieć, co z tego może wyniknąć. Prawdopodobieństwo zmian na lepsze w dziedzinie zarobkowej. Zdecydowanie postawisz na rodzinę.

PANNA 24 VIII - 23 IX

W sferze uczuciowej może pojawić się jakiś kryzys. Zamiast filozofować zaproponuj szczerą rozmowę. Łatwiejsze kontakty z pewnym Wodnikiem. Zastanów się, na czym Ci tak naprawdę zależy. Zmiany, początkowo trochę wymuszone, okażą się całkiem korzystne.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Kolejne obowiązki przyjdą nieco za wcześnie. Masz prawo poczuć się zmęczony. Pewność siebie może mieć duże znaczenie w kontaktach z Rakiem. Jest nadzieja, że w ważnej sferze Twojego życia, coś się w końcu zacznie układać. Dobry czas na samodzielność.

Lektury Wszech Czasów

Arcyciekawą powieść, pełną niesamowitych przygód, czyli „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a, już wkrótce nasi Czytelnicy będą mogli dołączyć do wyjątkowej kolekcji Lektur Wszech Czasów. Co wtorek, od początku bieżącego roku szkolnego, do „Gazety Współczesnej" dołączamy książki – wybitne dzieła z literatury polskiej i światowej, które wpisały się do kanonu lektur. Nie może ich zabraknąć w biblioteczce każdego, zwłaszcza uczniów.

W kolejne wtorki wraz ze „Współczesną" będzie można kupić Lektury Wszech Czasów: „Skąpiec" Moliera oraz „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego. Dotychczas nasi Czytelnicy do swoich kolekcji dołączyli książki: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta" Aleksandra Fredry oraz „Romeo i Julia" Williama Szekspira.

Cena każdej Lektury Wszech Czasów wynosi 3,50 zł plus koszt „Gazety Współczesnej". Czytelnicy, którzy nie chcą kupić książki, mogą nabyć samą gazetę, bez lektury, w normalnej cenie, czyli 1,20 zł.

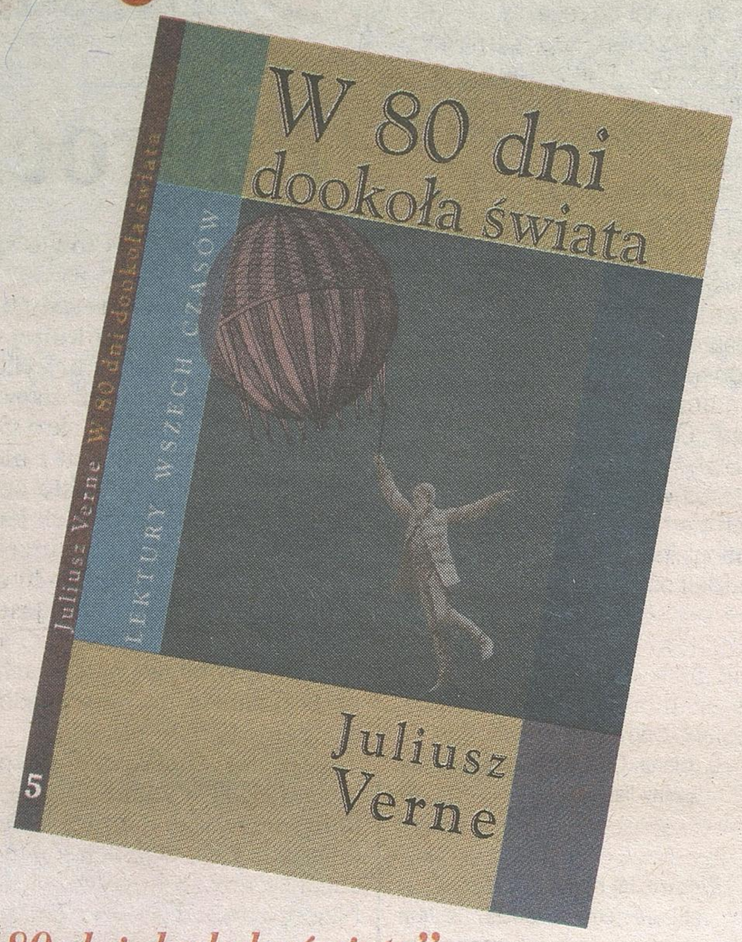

„W 80 dni dookoła świata" Juliusz Verne

Tę powieść pełną niezwykle ciekawych przygód mogą omawiać uczniowie szkoły podstawowej.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" już w najbliższy wtorek, 4 października.

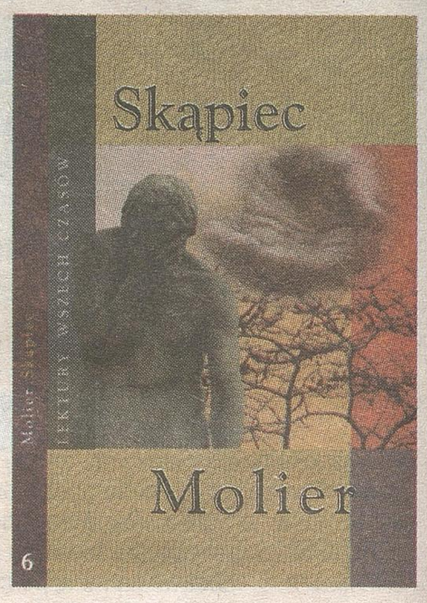

„Skąpiec" Molier

Ten utwór Moliera może być wybraną komedią omawianą w szkole średniej. Ale już w niektórych gimnazjach „Skąpiec" jest lekturą opracowywaną na lekcjach języka polskiego.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 11 października.

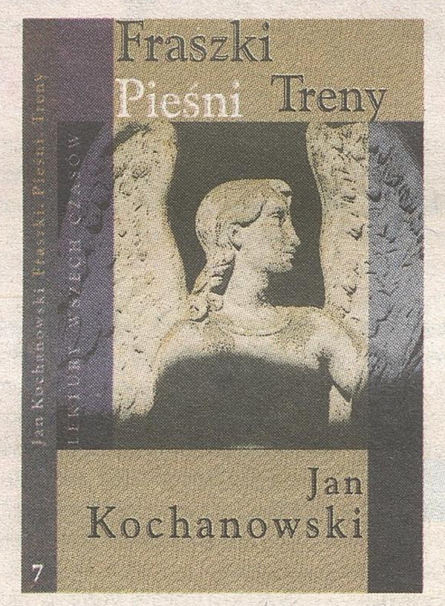

„Fraszki, Pieśni, Treny" Jan Kochanowski

Wybrane fraszki są lekturą już w szkole podstawowej. W gimnazjum jako lektura wpisane są zarówno wybrane fraszki, jak i pieśni oraz treny. Jan Kochanowski powraca też w szkole średniej, kiedy na lekcjach języka polskiego omawiane są pieśni i treny.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 18 października.

Czytelne?

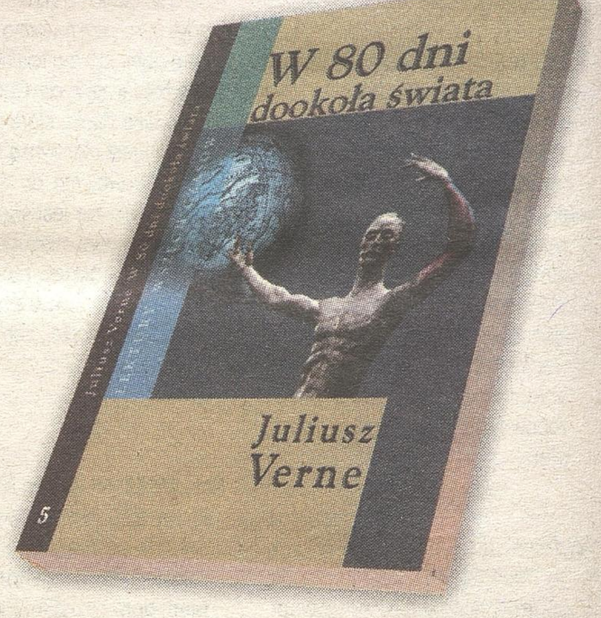

Już we wtorek 4 października
z Gazetą Współczesną

Juliusz Verne
„W 80 dni dookoła świata"

za jedyne 3,50 + cena dziennika

GAZETA współczesna
Lektury wszech czasów

Jesteśmy mecenasem wydania kolekcji książek.
SKOK STEFCZYKA
pożyczka od serca
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub (058) 782 93 00
BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN
W 24 GODZINY
3-36 miesięcy 9,6%
Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 14,82%.

ZMIEŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!

R478205gwbh

Remontujesz, budujesz, wykańczasz.

Masz dom, i chciałbyś go odnowić, i marzy ci się ciepły domek z drewna. Wykorzystaj niepowtarzalną okazję! Możesz pokryć swój domek szalówką z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

25 zł/m² netto

21 zł/m² netto

szer. 9 - 13 cm

Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

Prezentacja NOWEJ MAZDY 5
6-7-8 października 2005

EURO NCAP ☆☆☆☆☆

NOWE SILNIKI
NOWE ROZWIĄZANIA
5 LAT GWARANCJI*
7 MIEJSCOWY

*szczegóły w salonie

AUTO KSIĘŻYNO PLUS
(salon, serwis, części)
BIAŁYSTOK - KSIĘŻYNO , tel./fax (085) 74 74 371 www.autoksiezyno.bialystok.pl

R541705gwbh

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ulicy św. Mikołaja 1

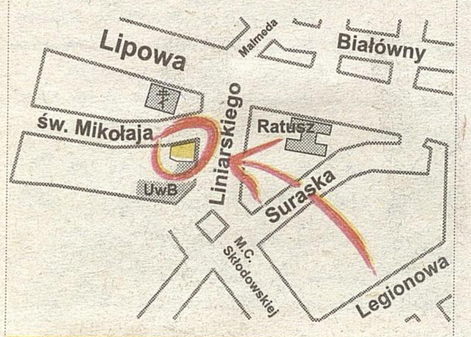

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

EFS Europejski Fundusz Społeczny

FUNDACJA EDUKACJI i TWÓRCZOŚCI
i AUGUSTOWSKIE CENTRUM EDUKACYJNE
zapraszają na bezpłatne kursy językowe realizowane w ramach projektu
"Akademia Umiejętności Społecznych- kursy językowe i skutecznej komunikacji"

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Pierwsza edycja projektu skierowana jest do 260 osób dorosłych zamieszkałych w województwie podlaskim, zatrudnionych na umowę o pracę, posiadających wykształcenie przynajmniejgimnazjalne, które z własnej inicjatywy zgłaszają chęć podwyższania lub dostosowywania kwalifikacji zawodowych do potrzeb rynku pracy. Priorytetowo z powyższej grupy będą traktowane osoby o dochodachnie przekraczających 530 zł netto na osobę w rodzinie (kryterium dochodowe).

Rekrutacja odbywa się w dwóch etapach:

1. Rekrutacja podstawa dla osób spełniających kryterium dochodowe wtorek, środa 27-28.09.05.
2. Rekrutacja uzupełniająca dla osób nie spełniających kryterium dochodowego czwartek 29.09.05

Rekrutacja odbywać się będzie:
w Białymstoku w biurze **Fundacji Edukacji i Twórczości**, ul. Św. Mikołaja 9, w godz. 10.00-18.00 (liczba miejsc: 200); w Augustowie w **Augustowskim Centrum Edukacyjnym,** Al. Kardynała Wyszyńskiego 3, pok. 33, w godz. 15.00-18.00 (liczba miejsc: 60). Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze fundacji w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 9, pod numerem telefonu **(085) 742 40 41 (42) (43), w ACE tel. (087) 643 28 61** oraz na stronach internetowych **www.fet.netfriend.org, www.mentoring.pl, www.ace.pol.pl**

R532705gwbh

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
prowadzi rekrutację na 3-semestralne

STUDIA PODYPLOMOWE DLA NAUCZYCIELI PRZYSPOSOBIENIA OBRONNEGO
nabór do 15 X 2005 r.

koszt studiów wynosi: czesne - 1500 zł (3 semestry), wpisowe - 300 zł

Aleja Jana Pawła II 91, Białystok
tel. 74-20-166, 74-20-199

R532605gwbh

WP® R. ROGOWSKI • A. PIEKUT •

„WERSAL PODLASKI"
ul. Piękna 3
15-282 Białystok
tel. (85) 744 30 11, 745 51 95
www.wersalpodlaski.com.pl

Przestań marzyć
ZACZNIJ DZIAŁAĆ

Sprawdź nowe lokalizacje Wersalu Podlaskiego!

JUŻ wkrótce kolejne realizacje

ul. KEN
Bacieczki

ul. Wołyńska
Skorupy

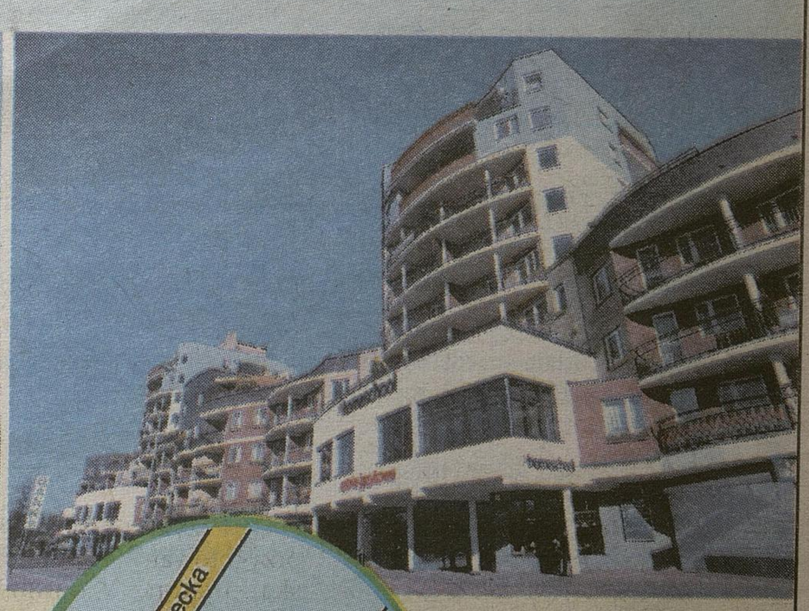

ul. Żelazna
Centrum

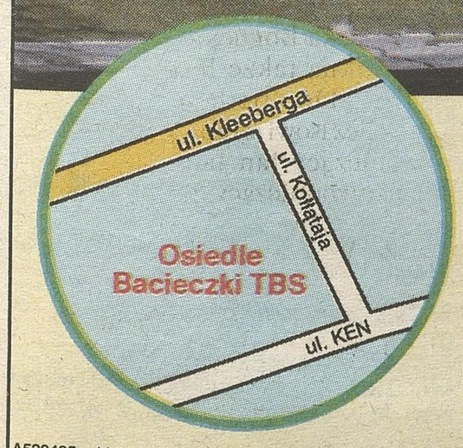

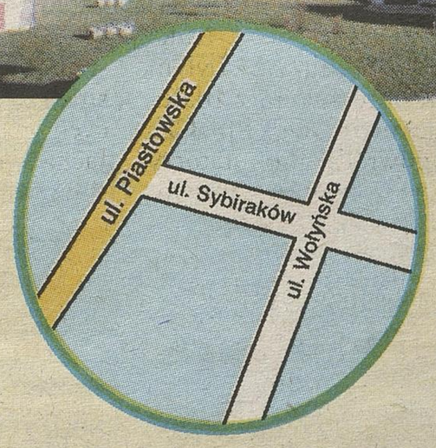

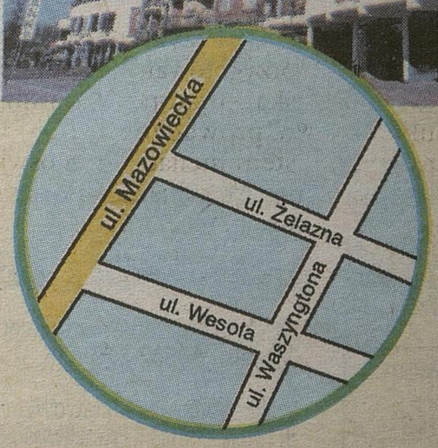

A529405gwbh

749,- MS 170 Moc: 1,8 KM

STIHL®

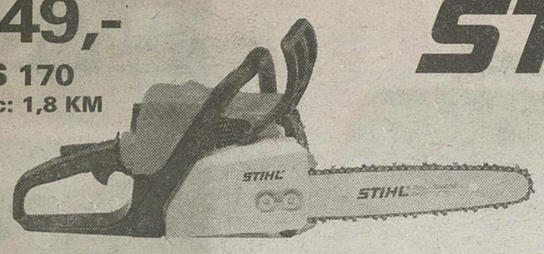

od 1.339,- MS 230 Moc: 2,7 KM

sugerowane ceny detaliczne

2.375,- MS 341 Moc: 4,2 KM PROFI

Wyposażenie pilarek MS 230 / MS 250 w cenie

A3159604gwbph

Ostro tniemy... ...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Chorzele** - Grunwaldzka 9 , tel. 751 58 92; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R479705gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13 tel. 718 30 70 fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00 soboty 8.00-13.00
R474005gwbh

BARTER Sp. z o.o.
Oddział w Sokółce „SAGA”
Os. Buchwałowo 2, 16-100 Sokółka
zatrudni pracowników na stanowiska:
- mechanika pojazdowego
- pracownika do działu transportu
Tel. (085) 711-26-18 faks 711-36-60

ZATRUDNIĘ hydraulika i stolarza do pracyw Holandii. ☎0031617080555, 0601-803-748.

ZATRUDNIĘ w kwiaciarni do przygotowywania niestandartowych kompozycji ☎(085)676-15-98.

ZLECĘ wybudowanie hali o wymiarach 36 x 22 m konstrukcji stalowej, ☎0602-439-621.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ASTRA 1.6 gaz (1991) ☎0696-177-262.

AUDI B-4, lekko uszkodzony silnik, ☎(0-87)568-55-70.

AUDI, B4, avant, 2.6, quattro, (XII 1994), 15.700,-. ☎0508-773-370.

AUTO Komplex, skup- sprzedaż- zamiana- raty, 16- 100, Sokółka, ul. Białostocka 133. ☎0698-894-930, ☎(085)711-22-22.

BMW 318 granatowy metalik. 11.200 zł. ☎0506-246-566.

BMW, 316 i, (1992), kombi, uszkodzone prawe drzwi, 6.500,-. ☎0604-970-958.

CZĘŚCI volvo 460, 740, 850, 1988-1995 r., od 10,-. ☎(085)737-57-75, ☎0606-651-571.

FIAT bravo 1,4 (rocznik 1996), sprowadzony z Niemiec. ☎0505-330-491.

FIAT punto, 1.1 S, (1997), + gaz, 3-drzwiowy, 8.500,-. ☎(085)868-11-81, ☎0609-662-175.

FORD courier, 1.8 D, (1993), silnik po remoncie, 5.400,-. Faktura. ☎0508-773-370.

HUNDAY H-600 6 t, ciężarowy (1997) - zadbany, poręczny. ☎509401999.

KAMAZ wywrotka (1989), stan bdb. ☎0-607-982-749.

KAMAZ z żurawiem do papierówki. ☎(085)681-55-53.

KIA sportage, (1995), 2.2 D, 16.000,-. ☎(085)711-31-93.

ŁADA 2107, 1.3G, (1988), 1.200 zł. ☎0603-274-150.

ŁADA samara (1990), alufelgi. ☎0-505-952-244.

MAZDA MPV, (1998), 2.5 TD, 7-osobowy, 26.200,-. ☎0661-117-809.

MERCEDES 124 250D (1987), szary metalik. ☎0-695-808-138.

MERCEDES 1834 plandeka, (1995) BDF; przyczepa 16 t, 3-osiowa, plandeka, (1997), opony stan bdb. ☎0602-669-964.

NEXIA (1996) gaz, hadbag. ☎0602-78-54-51

NISSAN primera 2.0 D, rozbity przód, silnik na chodzie, 1995, ☎0888-640-009.

NISSAN primera, (1997), 1.6 b, +v gaz, 15.800,-. ☎0661-117-809.

NISSAN terrano II, (1996), 5D, 2.4 benzyna, 22.000,- + opłaty. ☎0508-773-370.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

PEUGEOT boxer 2,5 TD (1996) maxi biały. ☎(086)278-69-38.

POWYPADKOWY, citroen ZX. ☎(0-87)568-71-02.

RENAULT CLIO (1995) -7.000 zł. ☎0508-993-652.

RENAULT megane 1,6 16V (1999/00) pełna opcja. ☎0600-325-405.

RENAULT thalia 1.4 (2003), I właściciel, 24.000 km, 25.000 zł. ☎0-600-549-284.

SEAT ibiza 1.2 (1992). ☎(0-85)651-53-44, ☎0-606-189-522.

SKODA fabia 1.4, gaz, (2003), bogate wyposażenie, 28.000 zł. ☎0605-354-430.

SPRZEDAM lub zamienię na większy dostawczy POLONEZ track 1,9D (1997). ☎0602-746-835.

SPRZEDAM lub zamienię na większy dostawczy SEAT INCA 1,4 gaz (1998). ☎0602-746-835.

STYER, cysterna 18.000l (kabina Jelcza) - po wypadku. ☎0602-552-769

VOLVO 850, (1992), 2.5 benzyna, + gaz, 10.500,-. ☎(085)737-57-75, ☎0502-544-941.

VW golf 3 (1992) 1.8B, wspom. kierownicy, szyberdach, radio, el. lusterka, hak, stan bdb, 7.500 zł. ☎0-506-582-372.

VW golf, 1.6, +gaz, (1993), ☎(0-87)516-10-63.

VW passat, (1994), 1.9 TD, kombi, 14.000,-. ☎(085)711-31-93.

VW passat, 2.0, benzyna, (1992), wspomaganie kierownicy, szary metalik, elektr. szyber, Kombi, 160.000 km, 5.900,-. ☎0503-371-895.

VW polo, 1.4 b, (1987), 13.800,-. ☎0661-117-809.

VW vento, 1.9 TD, (1992), 10.000,-. ☎0661-717-809.

WOLKSWAGEN VENTO 1,8 +gaz (1996): ☎(086)473-12-26.

CZĘŚCI

CZĘŚCI Ford Sierra, od 10,-. ☎0604-970-958.

DO aut zachodnich i blacharka. ☎0692-118-493.

AUTOALARMY

„ALAR“ - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

„LECH“ - Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS „HETMAN“, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA Samochodów, limuzyna do ślubu: Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎(086)217-25-58. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

INNE

OPONY używane, ☎(085)676-21-42, 0501-614-136.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB, SIDING, FARBY
Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

SKLEPY

ODZIEŻ ZACHODNIA - nowa dostawa 1 i 15 dnia miesiąca: Łomża, ul. Mickiewicza 29 i Księcia Janusza 34.

Termitech
GRZEJNIKI WODNE I ELEKTRYCZNE
KOTŁY, KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
R478605gwbhb

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25.

WWW.EM4NIERUCHOMOSCI.GLT.PL

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną /Ełk, Augustów/. ☎0695-766-607.

KUPIĘ nową rezydencję, dom, pensjonat na Mazurach nad brzegiem jeziora z linią brzegową z bardzo dużą działką. W rozliczeniu dwa zestawy tir 2001 i 2004. ☎0606-917-986

SIEDLISKO, ziemię, działkę, gmina Choroszcz lub zamienię na mieszkanie 60 mkw. Białystok. ☎0-604-492-713.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

1-POKOJOWE, Zambrów, II p. ☎(085)653-83-21.

3-POKOJOWE Mickiewicza, komfotrowe , „MAR“ ☎(85)744-22-81

43 mkw. Zachodnia. ☎0-602-22-90-55.

43MKW., cegła, I p, A. Krajowej. ☎0600-917-773.

4-POKOJOWE, 72 mkw. IIp. Konwaliowa. ☎(0-85)663-40-61, ☎0-696-445-558.

900 mkw. Hryniewicze. ☎(085)719-68-79.

ARDVIL -duży wybór: dwupokojowe. ☎(085)747-03-25.

ARDVIL poleca trzypokojowe. ☎(085)745-57-01.

BIAŁOWIEŻA dom murowany, działka 19a, cena do uzgodnienia. ☎(085)681-24-29.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJA „Arsen“ zatrudni windykatorów i kontrolerów na teren Augustowa, Suwałk. ☎(087)565-32-85 do 87 wew. 121, lub ☎(0-87)643-28-31 wew. 21.

BARTER Sp. z o.o. Oddział w Sokółce „SAGA“ Os. Buchwało 2, 16-100 Sokółka zatrudni pracowników na stanowiska: - mechanika pojazdowego - pracownika do działu transportu, tel. (085)711-26-18, faks 711-36-60.

BIAŁOSTOCKA firma zatrudni na etat doświadczonego montera okien. ☎(085) 66-484-46

BLACHARZA, lakiernika samochodowego. ☎0-602-352-508.

FIRMA budowlana zatrudni: murarzy, murarzy do układania licówki, cieśli, inżynierów budowlanych z uprawnieniami, firmy na podwykonawcę robót budowlanych. ☎(0-86)476-02-71, ☎0-604-249-873.

FIRMA finansowa zatrudni przedstawicieli: Białystok, Łapy, Czarna Białostocka. ☎0607-207-564.

GRAFIKA komputerowego, Adobe Photoshop, Illustrator, Corel w Bielsku. ☎(085)730-00-35.

KIEROWCĘ z uprawnieniami na naczepy i mechanika samochodowego z umiejętnością spawania. ☎(086)476-02-81.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KIEROWCÓW z C + E - praca kraj i zagranica. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

MAGISTRA farmacji na stanowisku kierownika apteki. ☎0500-134-162, 0607-377-158, (085)653-90-67.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego, zakwaterowanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(0-85)737-71-18.

MŁODYCH, energicznych, do obsługi klientów, z samochodem, od zaraz. ☎(0-85)868-49-12.

OSOBY do sklepu. Mile widziana znajomość branży elektrycznej, Suwałki, okolice. ☎0-604-323-269.

PEUGEOT partner 2.0 HDI (2002) pełna opcja. ☎0508-323-227

POMOCNIKA w gospodarstwie. Zakwaterowanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(086)476-06-35, 0604-082-654 po 20.00

PRACA fizyczna dla mężczyzn. Warunki szkodliwe dla zdrowia. Wynagrodzenie 12 tys. zł. ☎0694-007-390.

PRACA od zaraz dla 5 osób przy promocji artykułów przemysłowych. Łomża, godz. 8-16, ☎(086)216-94-71.

PRACA w Szwecji - cieśla, stolarz budowlany. ☎0046/706-698-853.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. ☎0604-226-483.

PRACOWNIKÓW do dociepleń. ☎0-604-252-440.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, ok. Wysokie Maz. i Szepietowo. ☎0504-171-218.

PRZY pomnikach - pilnie! ☎0603-926-916, 0887-025-992.

PRZYJMĘ na staż absolwenta. Plus GSM, tel. (086)2710097.

SZWACZKI, krawcowe. ☎0606-874-447.

TYNKARZA z doświadczeniem lub do przyuczenia. ☎0502-370-856.

W gospodarstwie stawowym z hodowlą koni (pow. B-stok) z możliwością zamieszkania. ☎0502-431-912.

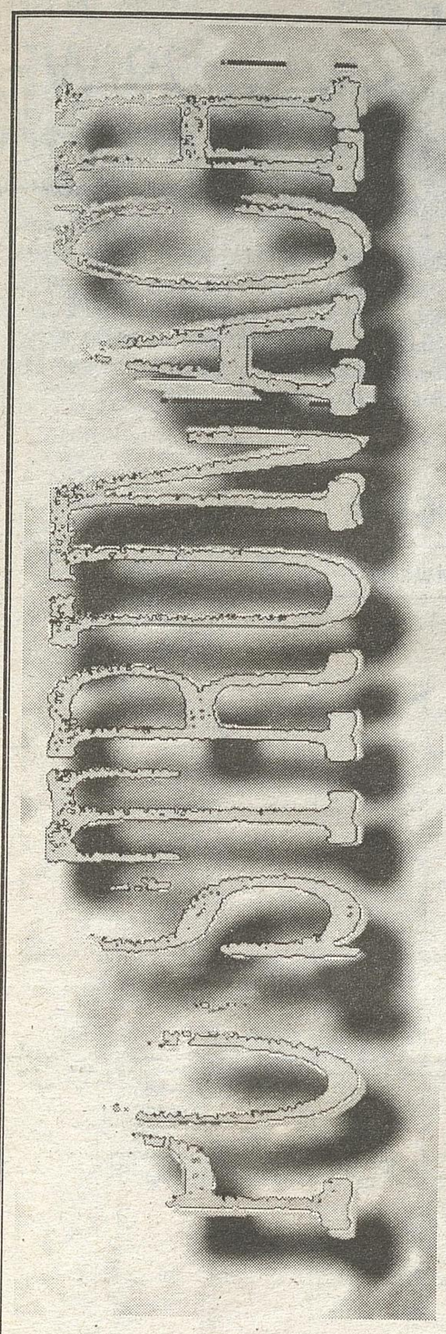

GDZIE TEN CZAD?

✔ **1 października**, sobota, godz. 18, De Centrum, ul. Częstochowska 14/2, Białystok; impreza „DE LA SQUAT 555 URODZINY" – zagrają zespoły **CZOLGOSZ** (anarcho punk) z Bostonu w USA, rumuński **CRITICA RADICALA** (gypsy transmental punk), **EL BANDA** (czad anarcho punk) z Warszawy, **NOISENSE** (hard core) z Piaseczna oraz białostockie grupy **SŁOWA WE KRWI** (polityczny hard core/punk) i **ANEMIA 77** (street oi punk); bilety do nabycia przed imprezą w cenie 10 zł;

✔ **7 października**, piątek, godz. 19, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10, Białystok; koncert **PIDŻAMY PORNO**; bilety (w przedsprzedaży: 14 zł – studenci, 17 zł – pozostali; w dniu koncertu: wszyscy 20 zł) można kupić w sklepie muzycznym Tango; **Dla dwóch Czytelników „Po $trunach", którzy jako pierwsi zadzwonią w piątek, 30 września, o godz. 13 pod nr tel. 748 74 65, mamy zaproszenia na ten koncert.**

✔ **15 października**, sobota, godz. 19, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna 2, Białystok; w ramach cyklu Strefa Muzy wystąpi Krzysztof Kiljański, artysta odkryty przez Kayah, z którą zaśpiewał w duecie piosenkę „Prócz Ciebie, Nic", wykonawca wielkiego przeboju „I Don`t Know Where Life`s Going", pochodzącego z albumu „In The Room"; bilety (35/40 zł) do nabycia w kasie Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz sklepie muzycznym Tango;

✔ **16 października**, niedziela, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10, Białystok; koncert białostockiego zespołu **BRIGHT OPHIDIA**, który zagra nie tylko utwory z albumu „Red Riot", ale też kawałki z długo oczekiwanego albumu „Borderline", który powinien ukazać sie na początku przyszłego roku; jako supporty wystąpią białostocki świetny death metalowy **CINIS**, **HELLAIZER** oraz niekonwencjonalny electro-trance-dark-industrialny **RED EMPREZ**; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 12 zł przed koncertem)są do nabycia w sklepach Tango i Riff oraz klubie Gwint.

ZE SŁUCHU

TANGO w Senacie

Krzysztof „Bo do tanga trzeba dwojga" Cugowski, wokalista **BUDKI SUFLERA** został senatorem z listy Prawa i Sprawiedliwości. Zwyciężył on w okręgu lubelskim, zdobywając najwięcej głosów ze wszystkich tamtejszych kandydatów do Senatu – aż 120 tys. Cugowski zapowiedział, że nie będzie politykiem zawodowym, co oznacza, że nie zaprzestanie grania koncertów.

Wcale mu się nie dziwimy, jako że do izby wyższej parlamentu dostał się z Lublina w towarzystwie bardzo mało rock`n`rollowym – Romanem Wierzbickim z listy PiS (szef NSZZ Rolników Indywidualnych) oraz Ryszardem Benderem z LPR (emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego). Czekamy na debatę między Cugowskim a Benderem na temat rock`n`rolla jako wynalazku diabła.

Nominowana piątka MTV

Monika Brodka, Sidney Polak, **SISTARS**, **ZAKOPOWER** i Abradab będą w tym roku walczyć w kategorii „Najlepszy polski wykonawca" o europejską nagrodę MTV.

O nominację do nagrody ubiegali się wszyscy polscy artyści, których teledyski prezentowano na antenie MTV od 17 września 2004 r. do 1 września 2005 r. Kapituła składająca się z 95 osób – przedstawicieli wytwórni muzycznych, dziennikarzy i publiczności – postanowiła, że o najważniejsze trofeum muzyczne w Europie ubiegać się będzie wymieniona wcześniej piątka polskich wykonawców. O tym, komu przypadnie tytuł najlepszego, zadecyduje publiczność. Wynik zostanie ogłoszony podczas gali MTV Music Europe Awards, która odbędzie się 3 listopada w Lizbonie, w Portugalii. Transmitować ją będzie telewizja MTV Polska.

Szalona Żaba ma szlaban

Wielu Brytyjczyków ma już dość bijącej rekordy popularności **CRAZY FROG**, która według brytyjskich mediów w ostatnim miesiącu pojawiła się w telewizyjnych spotach reklamowych aż 40 tys. razy. Po skargach ponad 300 osób filmiki z **CRAZY FROG** w roli głównej zostały usunięte. Będą emitowane w Wielkiej Brytanii tylko po godz. 21.

W opinii Advertising Standards Authority (ASA), która kontroluje emitowane reklamy, spot z Żabą w roli głównej był „mylący dla dzieci". Reklama nie mówiła bowiem jasno, czy oferowany dzwonek do telefonu można kupić jednorazowo, czy trzeba płacić za niego wielokrotnie.

Zdesperowanym Brytyjczykom radzimy zawarcie układu z paroma polskimi bocianami, które problem Szalonej Żaby rozwiążą ostatecznie.

Brygada Kryzys naciera

Dwa niepublikowane nagrania legendarnej formacji **BRYGADA KRYZYS**, które powstały w 1982 r. podczas sesji nagraniowej płyty „Brygada Kryzys", wkrótce ukażą się na reedycji debiutanckiego albumu zespołu. Oba utwory zostały współcześnie zmiksowane, a wkrótce rozpocznie się ponowne zgrywanie płyty „Brygada Kryzys". Na zimę natomiast zaplanowane są nagrania premierowego materiału.

Jednym z dwóch „nowych – starych" nagrań jest „Warszawa", czyli wersja „Wojny" z angielsko-polskim tekstem. Nagranie to można ściągnąć z oficjalnej strony internetowej grupy, której liderami są Robert Brylewski (m.in. **IZRAEL**, **ARMIA**, **ŚWIAT CZAROWNIC**) i Tomasz Lipiński (**TILT**, **FOTONESS**).

Maryla wiecznie żywa

Kolejna – po Krzysztofie Krawczyku – niezniszczalna postać polskiej estrady postanowiła wrócić na listy przebojów dzięki pomocy (średnio) młodych muzyków i producentów. W poniedziałek w sklepach pojawił się nowy album Maryli Rodowicz – „Kochać", a na liście osób odpowiedzialnych za powstanie tej płyty są m.in. Kasia Nosowska (**HEY**), Ania Dąbrowska oraz producenci Bogdan Kondracki (znany niegdyś z jednej z najoryginalniejszych polskich grup metalowych **KOBONG**) i Paweł Jóźwicki. Dwaj ostatni są współtwórcami sukcesów m.in. Krzysztofa Krawczyka, Ani Dąbrowskiej czy Moniki Brodki. Oni też zadecydowali, że nowa płyta Maryli Rodowicz będzie powrotem do brzmień z lat 70. Piosenką, promującą płytę „Kochać", jest „Wszyscy chcą kochać". Skomponował ją gitarzysta **WILKÓW** Mikis Cupas, a tekst napisała Kasi Nosowska.

Redakcja „Po $trunach" ze zniecierpliwieniem czeka na doniesienia o współpracy **TERCETU EGZOTYCZNEGO** z Doniem oraz Nergalem z **BEHEMOTH**.

RECENZJA

KTO TO KASIA WILK „Jedenaście"

My Music (3 $truny)

Wokalistka znana przede wszystkim z piosenki zaśpiewanej wspólnie z Mezo, która stała się hymnem wyborczym SDPL, przedstawia swój własny krążek i zespół **KTO TO**, z którym dała się już poznać publiczności w opolskich Debiutach. Choć nie wygrali, wielu z jurorów bardzo pozytywnie wypowiadało się o ich muzyce, a zwłaszcza o warunkach głosowych Kasi Wilk. Bo rzeczywiście, panna Wilk ma kawał głosu i potrafi nim dysponować. Płyta „Jedenaście" to – zdaniem członków kapeli – rzecz bardzo różnorodna. Moim zdaniem, ciut za bardzo. Nie ma w niej spójności, charakteru, stylu. Nie sposób powiedzieć, po jej przesłuchaniu, jaką muzykę gra **KTO TO**. Tym bardziej słuszne wydaje się pytanie zawarte w nazwie zespołu. Bo to ani rockowcy, skoro grają słodkie papki w stylu **VARIUS MANX** („Ile zostanie"), czy wyświechtane na wszystkie sposoby połączenie pop-rocka z melodeklamacją w stylu rap („Polecimy"), ani z nich popowcy, skoro potrafią przyłożyć i zagrać z rockowym pazurem (np. „Moje tak i nie", „Nie chcę inaczej", „Dla mnie raj"). A już całkowitym nieporozumieniem jest kawałek „O nich". Czyżby „Baśka" **WILKÓW** tak mocno zapadła w pamięć i serce Kasi Wilk (podobieństwo (nie)zamierzone?), że postanowiła podzielić się ze słuchaczami swoimi doświadczeniami z mężczyznami? Szkoda, że w owej kopii nie ma ani pomysłu, ani – jeśli to miał być żart – krzty dowcipu. Cały ten album jest trochę jak zbiór utworów stworzonych wedle recepty, zawartej w kultowym filmie „Rejs": piosenki, które się podobają, to te które już słyszałem. Być może. Wobec tego życzę szczęścia całemu **KTO TO**, by ich numery grały wszystkie komercyjne stacje radiowe. Bo one też uwielbiają takie piosenki. Ale na przyszłość proszę: więcej pomysłów i bardziej skonkretyzowanej muzycznej wypowiedzi. Z szacunkiem dla umiejętności pani Kasi.

kÓra

KONKURS! Mamy do rozlosowania – ufundowane przez wydawcę My Music – płyty „Jedenaście". Trafią one do tych osób, które odpowiedzą na pytanie: które miejsce w tegorocznych opolskich Debiutach zajęła Kasia Wilk? Na odpowiedzi czekamy aż do 11 października. Można je nadsyłać na kartkach pocztowych z dopiskiem „Po $trunach" na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, drogą elektroniczną: postrunach@wspolczesna.pl lub SMS-em pod nr. 695 119 727 (prosimy o podanie imienia, nazwiska oraz adresu). Wyniki ogłosimy 14 października.

RECENZJA

TRAUMA „DetermiNation"

Empire (4 $truny)

Wydawało się, że po nagraniu płyty „Imperfect Like A God" TRAUMA osiągnęła poziom, ponad który trudno będzie się wybić. Ekipa Mistera zrezygnowała jednak ze ścigania się ze swoim cieniem. Nagrała natomiast album, który nie pozostawiając wątpliwości co do jego autorstwa, brzmi inaczej niż poprzednia płyta i zawiera elementy wcześniej nieobecne w muzyce zespołu. Pierwszy to wyeksponowane bębny Małego, który wykazał się tu kunsztem, precyzją i niespotykaną wcześniej szybkością. Tak świetnych garów TRAUMA nie miała na żadnej płycie i to one – wraz z bardzo dobrze zaaranżowanymi wokalami – nastrajają pozytywnie do całej płyty. Chudy zaś tryska jadem i wściekłością wymieszaną ze szczyptą szaleństwa, a przy tym udowadnia, że ma już swój własny – choć to dopiero jego druga płyta! – styl. Na nowe ścieżki skierowała TRAUMĘ także gra Mistera. Ponieważ techniczne, skomplikowane granie w stylu zespołów zza oceanu to dla niego bułka z masłem, to „gęste", „powyginane", a przy tym bardzo nowoczesne riffy stanowią fundament warstwy gitar na tej płycie. Kto by się jednak spodziewał, że w grze Mistera pojawią się elementy... progresywne, czy heavy rockowe, a nawet w ogóle pochodzące spoza metalowej stylistyki solówki?! Wszystkie to sprawia, że „DetermiNation" nawet po wielu przesłuchaniach jest ciągle płytą interesującą i oryginalną. Z drugiej jednak strony techniczno-stylistyczne skomplikowanie obniża przyswajalność utworów, negatywnie odbija się na ich agresywności ("The Loneliest") i na dłuższą metę zaczyna trochę męczyć. Gdyby więc wszystkie osiem kawałków na tej płycie było utrzymanych w tym stylu, to jej ocena spadłaby niechybnie. Jednak – nie wiedzieć dlaczego – na koniec zespół schował trzy perełki. A może raczej – ciosy, które – niczym w dobrej walce bokserskiej – decydują o jej zakończeniu przez nokaut. Oparty na punkowym rytmie „As Never Before" z „bestialskimi", a przy tym stylowymi wokalami Chudego jest mocny, szybki, brutalny, a przy tym ma zapamiętywalny motyw gitarowy, co czyni go koncertowym hiciorem. Mój ulubiony na płycie kawałek „Frozen God" to mieszanka techniki i mocy z – „rozluźniającą" death metalową formułę – odrobiną grania progresywno-psychodelicznego w wolniejszych fragmentach plus... ultra agresywny „refren" z absolutnie chorymi wokalami Chudego. Ten fragment niszczy bardziej niż cała dyskografia niektórych ponoć death metalowych zespołów. Zamykający płytę utwór tytułowy to zaś ewenement w historii TRAUMY. Trwający 10 minut (!) kawałek zaczyna się plemiennymi bębnami (skojarzenia z „Sons Of Darkness" na albumie „I, Monarch" HATE ETERNAL są celne, choć dowodzą jedynie tego, że Mistera nawiedzają te same muzy co Erika Rutana). Następnie zespół prezentuje całą paletę swych technicznych, kompozytorskich i aranżacyjnych możliwości. Nie ma tu miejsca na szczegółowe analizowanie ich, ale wystarczy powiedzieć, że mimo swej bardzo ryzykownej jak na death metal długości, kawałek ten jest ozdobą płyty. Płyty, która dowiodła, że TRAUMA pod względem muzycznym jest zespołem z I ligi. Światowej. Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Klub skoczków

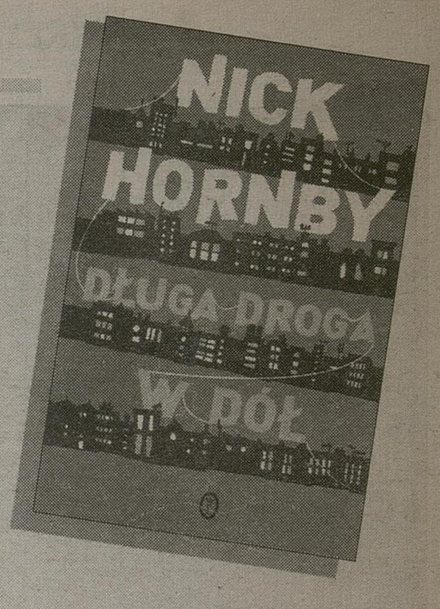

Maureen, klasyczna szara mysz, ma ciężko chorego syna. Martin, znany prezenter telewizyjny, właśnie wyszedł z więzienia, do którego trafił zaraz po namiętnej nocy w ramionach nastolatki. JJ nie układa się wymarzona kariera muzyczna. Jess rzucił ukochany chłopak, a rodzice jej nie rozumieją. Te cztery odrębne półświatki z nowej powieści Nicka Hornby`ego, na co dzień, na londyńskiej ulicy w żaden sposób spotkać się nie mogą. Za to wysoko nad ulicą, na dachu wieżowca, i owszem. Tu właśnie w sylwestra szykuje się do samobójczego skoku Martin, tu w tej samym momencie chce popełnić samobójstwo Maureen, z taką myślą przychodzą na dach JJ i Jess.

Wspomniana scena rozgrywa się na pierwszych stronach książki, więc łatwo można się domyśleć, że zbyt szybko spotkanie z chodnikiem pod wieżowcem (zwanym nie bez przyczyny Domem Skoczka) nie nastąpi. I rzeczywiście, razem z bohaterami przeżywamy kolejnych 90 dni, dni naznaczonych wyraźnie piętnem sylwestrowego spotkania. Samobójstwo na razie nie dokonało się, ale nie bez kozery Nick Hornby zatytułował swoją powieść „Długa droga w dół" (tytuł oryginału: „A Long Way Down"). Cała czwórka spotyka się regularnie - nazywając się Klubem Skoczków, nawiązuje się między nimi specyficzna więź, daleka od przyjaźni, czy nawet wzajemnego zrozumienia, wynikająca tylko ze wspólnoty dachowego doświadczenia. W kolejnych rozmowach odsłaniają przed sobą nawzajem - bo nikogo innego to nie interesuje - historię swoich lęków, życiowych porażek, mówią o zawiedzionych nadziejach i uczuciach, lekceważonych przez najbliższych im nawet ludzi. Co z tego wynika? No właśnie, długa droga w dół...

Nick Hornby zasłużył już dwoma poprzednimi powieściami („Był sobie chłopiec" oraz „Wierność w stereo") na miano jednego z najpopularniejszych współczesnych pisarzy angielskich. „Długa droga w dół" sukces ten jeszcze zapewne umocni, gdyż Hornby oryginalnym tematem trafia w lęki i problemy wyjątkowo silnie obecne we współczesnym świecie. Odrzucenie, wyobcowanie, lęk – uczucia te łączą coraz więcej ludzi, często tak skrajnie odmiennych jak Maureen, JJ, Jess i Martin.

Hornby nie lituje się nad swoimi bohaterami. Ironicznie odsłania ich słabości i miałkość charakteru, prowadząc w ten sposób czytelnika drogą wnikliwej obserwacji psychologicznej. Obywa się bez komentarzy, zdobywa się na autorski dystans, pozwalając mówić tylko swoim bohaterom. Owszem, zaciera w ten sposób trochę wyrazistość obrazu, nie pozwala na ukształtowanie jakichś ogólnych czy uniwersalnych prawd, ale też nie o nie tym czterem życiowym połamańcom chodzi. Każdy z nich zachowuje się jak ślimak: chowający się bezpiecznie w swoim wapiennym „domku", i z perspektywy ślimaka, skrajnie zsubiektywizowanej i silnie egocentrycznej, patrzący, opisujący własne doświadczenia.

Lektura dziwi, dość często zniechęca, bo ciężar tematu przygniata nieco zainteresowanie czytelnika, ale warta jest uwagi. Lepiej w końcu spotkać się na dachu wieżowca z takimi egzemplarzami jak wspomniana czwórka, niż błąkać się tam samotnie...

(ada)

Nick Hornby, Długa droga w dół, przeł. Paweł Łopatka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, str. 363.

Poczytam ci mamo

„Baśnie" autorstwa Elżbiety Lekan to najnowsza propozycja Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych dla dzieci rozpoczynających przygodę z książką. Adresowane są one przede wszystkim do sześciolatków, które próbują już samodzielnie czytać dłuższe teksty literackie, ale mogą po nie sięgać również starsze dzieciaki.

Książka pomyślana jest tak, by spełniała dwie funkcje: samodzielnej czytanki dla sześciolatka oraz książki do wspólnego czytania z rodzicami, dziadkami czy też z panią w „zerówce". Na „Baśnie" składa się pięć tekstów opartych na motywach popularnych baśni: „Królewny Śnieżki", „Kopciuszka", „Jasia i Małgosi", „Czerwonego kapturka" oraz „Złotej rybki". Wszystkie są dobrze znane zarówno dzieciom, jak i dorosłym, ale sposób ich prezentacji jest zupełnie nowy. Zawarte w książce baśnie dziecko może bowiem czytać samo bądź w z pomocą osoby dorosłej. Tekst do samodzielnej lektury zawiera kompletną, choć uproszczoną wersję baśni, a na marginesach znajdują się uzupełnienia z użyciem trudniejszych słów przeznaczone do czytania przez rodzica, opiekuna bądź starsze rodzeństwo. Stwarza to doskonałą możliwość do wspólnej zabawy i pracy. Poza tym, każdej baśni towarzyszą ilustracje w wykonaniu innego autora, które wspaniale budują nastrój opowieści i pobudzają wyobraźnię małego czytelnika, a przy tym umożliwiają mu spotkanie z różnymi technikami plastycznymi. Poszczególne baśnie otwiera strona tytułowa z podpisanymi portretami wszystkich bohaterów. Wyrazy zawierające litery, których sześciolatek może jeszcze nie znać, np. dwuznaki, wyróżnione są innym kolorem. Do książki dołączone są karty sprawdzające znajomość i zrozumienie baśni.

(dona)

Elżbieta Lekan, „Baśnie", WSiP, Warszawa 2005, s. 59.

Już w niedzielę dowiemy się...

Kto dostanie NIKE 2005

Według sondy przeprowadzonej przez Portal Księgarski największe szanse na NIKE mają: Ryszard Kapuściński („Podróże z Herodotem"), Tadeusz Różewicz („Wyjście") i Andrzej Stasiuk („Jadąc do Babadag"). Czy jurorzy podzielą zdanie czytelników dowiemy się już w niedzielę. Transmisję na żywo z przyznania nagrody wzbudzającej w naszym kraju emocje chyba nawet większe niż Literacka Nagroda Nobla, będziemy mogli obejrzeć 2 października o godzinie 19.00 w programie TVP . (o)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

surowiec na świece / noga wilka
strachliwa kobieta / portfel przest.
część wagi / rodzime miasto trabantów / narta potocznie
Edith, „paryski wróbelek"
czapka ułana
wstawka przy poduszce
japońska mata na podłogę
okrążenie bieżni / „prasowalnia" firan
niepalny gaz w powietrzu
F dla fizyka / jest nim kabuki
drobna ofiara
1
4
maniak dawniej / bez, krzew
wada obiektywów
nie przewodzi prądu
konferencja / senne widzenie
oddział rozpoznawczy
królewski ubiór
właściciel cudownej lampy
zgrzyt, chrzęst / postument na trumnę
3
przyrząd z igłą magnetyczną
niezniszczalny pomysł
miara gruntu / rywal tyskiego
solenizant z 11 III
żar
pniak z korzeniami
flamaster
równowaga ducha
7
próg rzeczny / przeciwbólowy lek
ekstrakt
6
Ocean Wielki / rosyjskie imię żeńskie / metal, l.at. 48
5
piaskowa oblana lukrem
najlepsza obrona
pejzaż lub akt / zarzewie pożaru
bujda potocznie / metal, l.at. 70
pochodzenie wyrazu
naczynie na datki
dziewięciu muzyków
polski taniec ludowy
łacińska litera / pisemny referat
muzyka młodych / koreańskie auto
lokum uwięzionego ptaka
Gajusz Juliusz
trąd / wcina się w ląd
nie ma go bezrobotny
obraz Rublowa
niedokrwistość / bożyszcze fanów
żydowski uczony / protest
obwódka / bawialnia / bywa bezchmurne
nacja
łobuz, opryszek
szpaler mundurowych
jednostka masy / brzeszczot
gatunek dorsza / tkanina w prążki
sagan / jest nim jawor
futro z fretek / stół z łuzami / samica jelenia
metal, l.at. 88
9
rodzaj weksla / śnieg
imię psa
antagonistka latawicy
część brzucha / łopatka minera
pobiera opłaty za gaz
bramkowy lub boczny na boisku
asfaltowa wstęga
jajo wszy / wśród margaryn
sąsiadka Jemenki / zabiegi lecznicze
turecki pan
8
imię Karwowskiego z serialu
kombinezon Eskimosa
śląski brydż
element zawieszenia pojazdów
drużyna sportowa / „muzyka duszy"
pląs / partnerka Warsa
wskazówka
oponent Rejenta / pani z 6 V
futro z wizonów / złoty talar / kolor wrzosu
awantura potocznie
metal dodawany do stali
filmowa kochanka
2

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Relaks na weekend

KUPON NR 39/WE
GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „39/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 37WE. 1. „Julia Roberts" 2. „Katedra" 3. „Estrada" 4. „Marek Hłasko" 5. „O radę pytaj tego, kto sobie sam radzi" 6. „Życie nie dba o kompozycje"

Nagrody otrzymują: 1. Halina Strzegocka-Szarek – zestaw dekoracyjny 2. Michał Zasim, Bielsk Podlaski – zestaw dekoracyjny 3. Ryszard Baranowski, Suwałki – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

staropolska pani / szyk, fason / zamek do drzwi
Kręglicka, miss / zjazd harcerzy
4
potwierdzenie jakości wyrobu
elektroda tranzystora
metal w ługu / imię Turner
zaloty głuszców
3
korsarz / nabrzeże portowe
zeszyt na uwagi / lisi ogon
jadowity wąż z Indii
dłużnik wekslowy
heca, awantura potocznie / ranczo z kurami / sute przyjęcie
służył do narkozy
1
muza z kitarą
długowieczne drzewo z Aryki
drewniany chodak
"plomba" na ubraniu
surdut, kubrak / zbir, łobuz
2
sąsiad Kamerunu / pralka prababci
6
moda z lamusa / model poloneza
jadalne bulwy kolokazji
z niego sztuczna bieżnia
5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

więzienna wieża / bażant
ranka w kąciku ust / urząd dla żyda
2
muł rzeczny / likwidacja przestarzałe
16
kwarta dzisiaj / broń urwisa
dwoje ludzi / mama z budy
lanca, dzida
płaszczka, ryba
22
imię Oppmana
21
dyplomata w spódnicy
7
opiekunka Nel
1
zakazany temat
beztroski wypoczynek
opera Verdiego / jacht mieczowy
13
wątek rozmowy / pięć karatów
8
napisał poemat z niebem i piekłem
bajkowa Baba ...
4
silne, krótkotrwałe światło
15
jej nie wypada / płynie w Cieszynie
potężne drzewo z Afryki
17
nikczemnik
tatarska osada / garda szabli
księżyc przestarzale
6
10
9
sztuka Witkacego
płaskie naczynie stołowe
12
raszpla
kolizja na drodze
zespół Beaty Kozidrak
narzędzie do pielenia chwastów
19
to, co zostało / wizerunek aktora
11
osadowa skała ilasta
18
czynność polowa rolnika
życie płciowe człowieka
gra karciana / deseczka tynkarza
w rodzinie opli / bezmyślny widz
5
3
zamek, ale bez fosy
20
serso lub brydż
nieudane zagranie
14
szybkowar
mazepa

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

pustynny orszak / preludium dnia
pies obronny / rejent
hazardowa gra karciana
chroni głowę żużlowca
hełm ochronny
ateńskie wzgórze z Partenonem
w ręku woźnicy / Roger w roli Bonda
pustynia w Chile / lasso
np. nicień / talerz na tort
przysłowiowy skąpiec
kształt dekoltu / wytwarza kilimy
już nie jurny baran
odgłos pracy ciągnika / pasza
część tułowia
but na plaży
dawna piastunka / koźlonogi bożek
oprzęd poczwarki
stan po narkotyku potocznie
jednooki olbrzym / wykaz opłat
wiadukt
handel, interes potocznie
fryzura punka
Cs dla chemika / po mezolicie
stan przeciwny do radości
rodzaj dowodu sądowego
Passent lub Młynarska
zakres czegoś, rozpiętość
część zęba nad dziąsłem
owadoznawca / relacja
grekokatolik
imię męskie z 14 X
usmażony plaster polędwicy
raz
rodzaj literacki
część okrężnicy / forma powitania
linia ostępowa / wiszące łóżko
olinowanie
wstrząs psychiczny
lina żeglarska
wiersz miłosny
wieńczy bosak / krzew leczniczy
kanon moralny / sklepowy zarobek
autor III Ewangelii
z niej pieluchy / klępa
bicie ziarna cepami / model hyundaia
właściwa pora, termin
część okresu w dziejach Ziemi
np. stalaktyt / tatarak dawniej
gatunek trawy / metal, l.at. 50
rodzaj zapięcia
szybki bieg / warząchew
breja
śmierć
osoba niskiego wzrostu
mama z budy / sąsiadka Bośniaczki
niemiecki czołg / tytuł, nazwa / sąsiad Iranu
grzywa marchwi / wawrzyn
czynele
wypadek drogowy / przedmiot handlu
pogląd, przekonanie
cukrowa na patyku
przypieczona kromka
zabytkowy mebel
zakaz kultowy / Jurij, kosmonauta
niemnąca tkanina
numeracja muzyczna
republika na równiku
życiowe motto / ojciec Wandy
pula w grze / szef szychty / zbitka
Michaj, piosenkarz cygański
kumpel
stolica Azerbejdżanu
część seta
chłosta / sopocki deptak
hiw / syn Wenery
skupisko drzew
imię Marksa / dumny ptak
25,4 mm
narośl w nosie / polski tergal / linia pochyła
berbeć, pędrak
duże jezioro w Rosji
lek przeciwbólowy

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

model opla / roraty
kinkiet lub ampla / mąż Hery
kalesony potocznie
bicz
budowlany młot / gody ssaków
czołg dawniej
kodak na szyi
tytuł lekcji / denat
przeciwległa do dziobu statku
rodak
staropolska pani
ogród z alejkami i ławkami
przyjaciel potocznie
kuzyn cebuli / krople wilgoci
na końcu bosaka / tchnienie
piękno / putto
dawny zabieg płucny
Gregory, aktor amer. / rygor
grający mebel
dane dla poczty / walka na boisku
ocynkowana na dachu
ryba mulistych wód
środek tarczy
miara czułości kliszy filmowej
nadwodny owad / silny serw potocznie
okrycie stóp
wielki pies podwórzowy
zwana też Albionem
papla, maruda
Santor lub Karel
krótki warkoczyk
jankeski grosz
solistka "Maanamu"
centrum brzucha
duchowny w cerkwi
kurz na meblach
męczy po libacji
sprzeciw posła / waluta Algierii
jeden z antyseptyków
pełen komnat
czynny wulkan na Sycylii

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

szybki zjazd po stoku
w parze z Materną / rzesza, czereda
jest nim NATO / góra z krzyżem
pieczenie w przełyku
dom nioski
utwór poetycki / Janusz, aktor
część seta w tenisie
Kochanowski lub Matejko
jubileuszowa liczba
formalista
spuszczane niesfornemu dziecku
miasto na Honsiu
bąk, dawna zabawka / miła woń
sława, świetność
usypisko skalne
spławiał drewno / sąsiad Ghany
widliszek
znany niemiecki fizyk
dowcip potocznie
państwo z Rygą
kryształ do tamowania krwi
Nowa w Krakowie
namiastka kołdry
angielskie piwo / maniak dawniej
Cembrzyńska / graniczy z Gruzją
obóz jeniecki / stara szmata
wielki budynek
największy nietoperz
znak w wyrazie
uwielbienie
obsesyjny konik
nieetyczny wyskok
barwi lakmus na czerwono
składnik mosiądzu
hiszpańskie auto
krewniak fasoli regionalnie
gruba, drewniana belka
donośny, przeciągły hałas
John, aktor amer.
prycza / rodzaj pilnika
sidła, pułapka
pracował na szafocie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

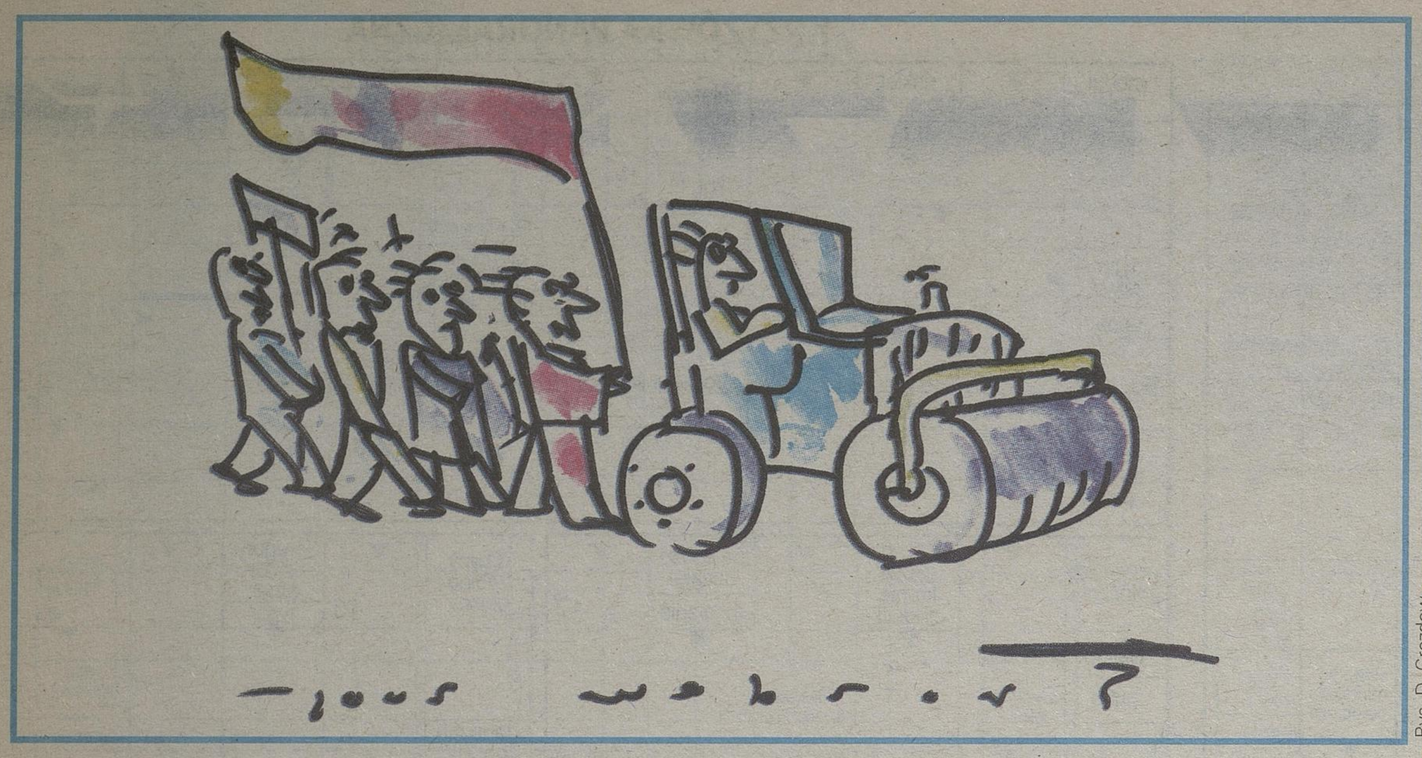

Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

BEZ CZY Z?

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Polityki jak nie liczyć, nu to ciongle ten dzień biez taksówków sie wałkuje. Tydzień minoł a ludziska jeszcze dyskurtujo.

– To znaczy kto dokładnie?

– Dopuśćmy, że moje kumpli. I krewne...

– Pan Zenek?

– Nie tylko. Ale on faktycznie najwienc z wszystkich tu gardłuje bo fanatyk jest samochodowy i piechotko prawie wogle sie już nie porusza. Nawet jak sto metry ma do sklapu po cóś jechać, to siada i jedzie, nie idzie.

– Taki jest uzależniony od swojego cienko-cienko?

– Już on druge ma taksówke. Tamte sprzedał, kupił nowe... stare znaczy bo solidnie używane, ale wienksze nu i oczewiscie zagreniczne. A co sie uzależennosci tyczy, to ja jego o to samo też zapytał. I wie, co powiedział dla mnie?

– ?

– Że ja automobilizmu nic zupełnie wogle nie rozumiem.- Wujek caluteńkie życie jeździł tylko swojo to lekomotywo - tak powiedział - nu a ona jest na szynach i nie zboczysz własnowolnie w lewo ani w prawo. Nu a ruszać musiał co do, jak to mówi sie , minuty. A i oczewiscie zatrzymywać.

– Co to wszystko ma do rzeczy?

– Nu i o to też ja jego się zapytał. A on, że to sprawa osobistej jest wolnosci.

– Czego?!

– Tak wyglonda, jak by my sie umówili w tym temacie , gdyż ponieważ ja sie też poniekond trochu zdziwił. A on do mnie na to, że ja bendonc maszynisto parewoza przyzwyczaił sie do niewolnictwa tylko i wyłoncznie...

– Słucham?

– Nu i ja tak samo słuchał, A ten Zenek zaczoł tak, mniej wienc, nawijać: Tylko w swoim własnościowym samechodzie człowiek wolny jest jak szczygieł jakisć...

– Jak szczygieł?

– Jak ptak, ogólnie mówionc. W każdej jedne chwili może usionsć za fajere i pojechać dzieś za miasto nie czekając na niżadne autobusy. Tam pobywać ile tylko sobie zachce, dłużej, krótcej, tu, czy jeszcze tam dzie indziej. Nic człowieka nie krempuje wogle...

– Przecież to bzdura. Po pierwsze, kierowcę obowiązują przepisy drogowe. Po drugie, nie wszędzie można pojechać, a po trzecie, nawet jeśli można, to czasami gdzieś tam nie da się dojechać ze względu na drogi w fatalnym stanie...

– Chiba on obecny był przy naszej tej rozmowie, bo dla Zenka ja to samo, dokładniutko prawie słowo w słowo też powiedział...

– Cieszy mnie, że mamy podobne zapatrywania na sprawę.

– Musi chiba nie do konca i nie tak ze wszystkim. Ja taksówki nigdy w życiu nie miał a on ma...

– Ale traktuję ją instrumentalnie. Służy mi do transportu...

– Nu a ja z tym walcze osobiscie. Często sam taksówko swojo jezdzi?

– Często... to znaczy dosyć...

– Czyli znaczy, że powietrze wozi, nu a przy okaźi jego niszczy. Ile tej spaliny z rury wyda żep swój tylko tyłek przewiesć pare kilometry? A nie łaska wsionsć w komunikacie miejske, co i tansze, oszczendniejsze...

– Dzisiaj czas to pieniądz, panie Czesławie..

– A już akologia wogle sie nie liczy? Nic nie ważne, że powietrze w dym sie źmienia, że sie luckosć sama cienżko truje...

– To są koszta cywilizacyjne, proszę pana.

– Nic sie nie obawia, że rachunek może być straszliwy, cewilizacyjny? Przy tej masie samochodow już nie długo tlenu może braknońć dla ludzi... chiba żep wczesniej, na szczenscie, zabrakło benzyny. Cena ropy tydzień w tydzień idzie w góre, niezadługo tyle może już kosztować, że Zenek zacznie chodzić pieszkom po swoje zakupy.

– Niech pan to odpuka. Przy czym nie o pana Zenka mi chodzi, tylko o cenę paliwa. Z jej podwyżką wszystko podrożeje...

– I nie wykluczone, że dopieru wtenczas ludzi dojdo do rozumu. Tutej żadne dni biez samochodow nie pomogo, ważniejsze bendo dni drogej benzyny. Dobra. Terez możem isć dzie zawsze.

– To, co zawsze, też gwałtownie wtedy podrożeje, bo to coś trzeba przywieźć.

– To jak raz akurat mała bieda. Kiedy paliwko zdrożeje, to mniejszym spożycie. Idziem.

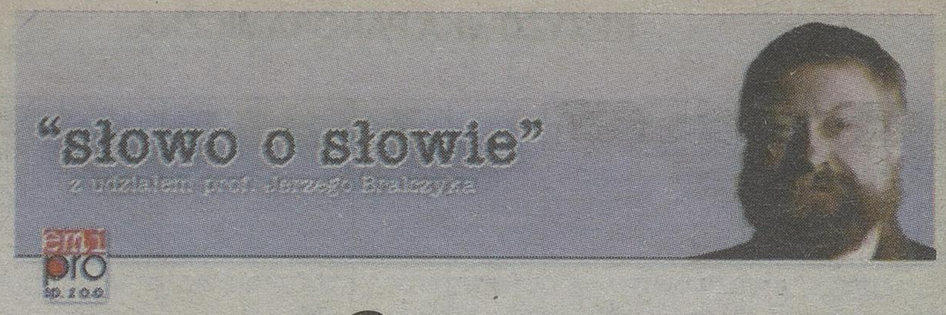

Co z tym patrzeniem?

– Mam kłopot związany ze słowem „patrzeć". Czy można mówić też „patrzyć"? „Patrzyłam", czy „patrzałam"? „Patrzył", czy „patrzał"? Sprawdzałam w słownikach i już nie wiem, jak mówić – zastanawia się pani Anna Rudzka.

– Słowniki czasami dopuszczają różne wymowy i różne zapisy. I wtedy jesteśmy w kłopocie, bo jak? A no właśnie – możemy i tak, i tak. Nic złego nie będzie, jeśli Pani Anna powie, że ktoś „patrzył" i że ktoś „patrzał". To ostatnie może się niektórym wydać nieco dziwne, bo rzeczywiście jest trochę przestarzałe. „Patrzał", podobnie jak „patrzała". Raczej „patrzył" i „patrzyła". Słowniki, gramatycy przyjmują, a może i język także, że mamy dwa różne słowa inaczej także odmieniające się. „Patrzeć – patrzał" i „patrzyć - patrzył". Kłopot jest taki, że częściej mówimy „patrzeć", ale i „patrzył", czyli bierzemy bezokolicznik z jednego czasownika, a formy czasu przeszłego na przykład z drugiego. To także nie szkodzi, bo chyba tylko, gdy odmieniamy, możemy ten błąd popełnić.

A zatem jeśli „patrzeć" to „patrzał", a jeśli „patrzyć" to „patrzył". Ale jeśli Pani Anna chce używać bezokolicznika „patrzeć", a czasu przeszłego „patrzył", to błędu również nie popełni.

Rys. Gnyś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Perfumowanie kotów

Stefan S., lokator mieszkania spółdzielczego, ma następujący problem do rozwiązania. Czy biegły sądowy, który przyjdzie do jego bloku, aby zbadać intensywność kocich zapachów będzie brał kocie g... w ręce, żeby sprawdzić, czy śmierdzi? A jeśli mu akurat nie będzie śmierdziało, bo Krystyna D. spryska odchody dezodorantem? To co? Koty dalej będą mogły bezkarnie paskudzić!?

Biegły od kociego smrodu, zwany felinologiem ma przyjść z nakazu sądu. Przed nim toczy się bowiem rozprawa, którą Krystyna D. wytoczyła spółdzielni mieszkaniowej. Pozbawiła ona Krystynę członkostwa za hodowanie kotów.

Kiedy lokatorka spod dwunastki przyniosła pierwszą kocią znajdę, wszyscy sąsiedzi chwalili ją za litościwe serce. Podobnie było, kiedy znalazła drugiego i trzeciego kotka. Pewne oznaki zaniepokojenia wywołało dopiero zwierzę dziesiąte.

Dziś tych kotów jest tyle, że nawet nie sposób je policzyć. Kiedyś lokatorzy wpadli na pomysł i wysadzili korki. A potem wysłali zaufanego elektryka, żeby przy okazji naprawiania instalacji koty policzył. Stracił rachubę przy trzydziestym trzecim, bo koty nie chciały siedzieć na miejscu i łaziły bez sensu z kąta w kąt. Największe katusze przeżywa Stefan S., sąsiad z dołu. – Kocie gówniaki – powiada – śmierdzą, ale to nie wszystko. Kot może jest i cichy, ale galopujący nad głową koci tabun już cichy nie jest. Zwłaszcza gdy zacznie galopować po północy.

Cierpliwość Stefana wyczerpała się, kiedy pewnej nocy coś zwaliło mu się na balkon. Były to trzy koty od Krystyny. Zaraz też zjawiła się i sama Krystyna, z tym, że nie zwaliła się na balkon, tylko weszła przez drzwi i poprosiła o zwrot kotów.

Stefan zebrał zatem podpisy od lokatorów i zaniósł je do spółdzielni, a spółdzielnia wykluczyła Krystynę z pocztu swoich członków – za utrudnianie życia obywatelom przez stwarzanie uciążliwości. A główna uciążliwość „przejawia się" – jak napisano w uzasadnieniu – "w rozchodzącym się fetorze kocich odchodów."

Już jako nie swojemu członkowi spółdzielnia naliczyła Krystynie trzykrotnie wyższy czynsz. A takich wydatków ani ona, ani jej koty nie były w stanie przeżyć. Złożyła więc w sądzie zażalenie, w którym napisała, że nie ma jeszcze, nawet w jej spółdzielni, prawa zabraniającego trzymania kotów. Wtedy spółdzielnia odwołała się i jako powód odwołania wskazała na punkt w swoim statucie, że owszem, koty można w domu mieć, ale zabroniona jest hodowla zwierząt. A wówczas Krystyna wystosowała pismo, w którym podała, że ona kotów nie hoduje, tylko prowadzi działalność charytatywną, polegającą na opiece nad bezdomnymi zwierzętami.

No to się rozpoczęła rozprawa na całego. Strony przystąpiły do zbierania opinii i przedstawiania świadków. Krystynie udało się zebrać podpisy lokatorów, którzy zeznali, że im koty nie śmierdzą. Zaraz pojawiło się kolejne pismo od innych lokatorów, którzy dowodzili, że tamtym lokatorom ma prawo nie śmierdzieć, bo mieszkają albo na parterze, albo na ostatnim piętrze, a nie w pobliżu newralgicznego mieszkania.

Oczywiście, przyszli zaraz inspektorzy z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Byli bardzo zadowoleni i zeznali na piśmie, że zastali 38 dobrze odżywionych kotów. Szczęśliwy był też weterynarz, który koty zbadał i stwierdził, że są prawdziwymi okazami zdrowia. Żadna epidemia z ich strony nie grozi.

A sąsiedzi na to, że nikt przecież nie kwestionuje kociej kondycji, wręcz przeciwnie, daje się zauważyć dobre odżywianie kotów, bo srają jak najęte. I o smród powstały w wyniku tej czynności chodzi, a nie o kondycję fizyczną zwierząt. I jako świadka na poparcie tej tezy przedstawili administratora budynku, który zlustrował mieszkanie Krystyny.

– Podczas pierwszych moich odwiedzin – zeznał – nie dało się wyczuć przykrego zapachu, tylko perfumę, bo Krystyna była uprzedzona i spryskała mieszkanie dezodorantem. Ale następnym razem odwiedziłem lokatorkę niespodziewanie. Myślałem, że się porzygam. Tak śmierdziało!

W końcu, z powodu tylu sprzecznych opinii, sąd zawiesił rozprawę do czasu, aż feralny budynek zbada biegły sądowy i wyda opinię na temat kociego smrodu.

Stefan S. zastanawia się jeszcze czy sąd przyśle biegłego od batalistyki. Żeby zbadał trajektorię lotu kota. Czy jak kot spadnie na podłogę, to jest hałas?

I czy jest możliwe, aby koty od Krystyny spadały mu tabunami na balkon.

(kk)